



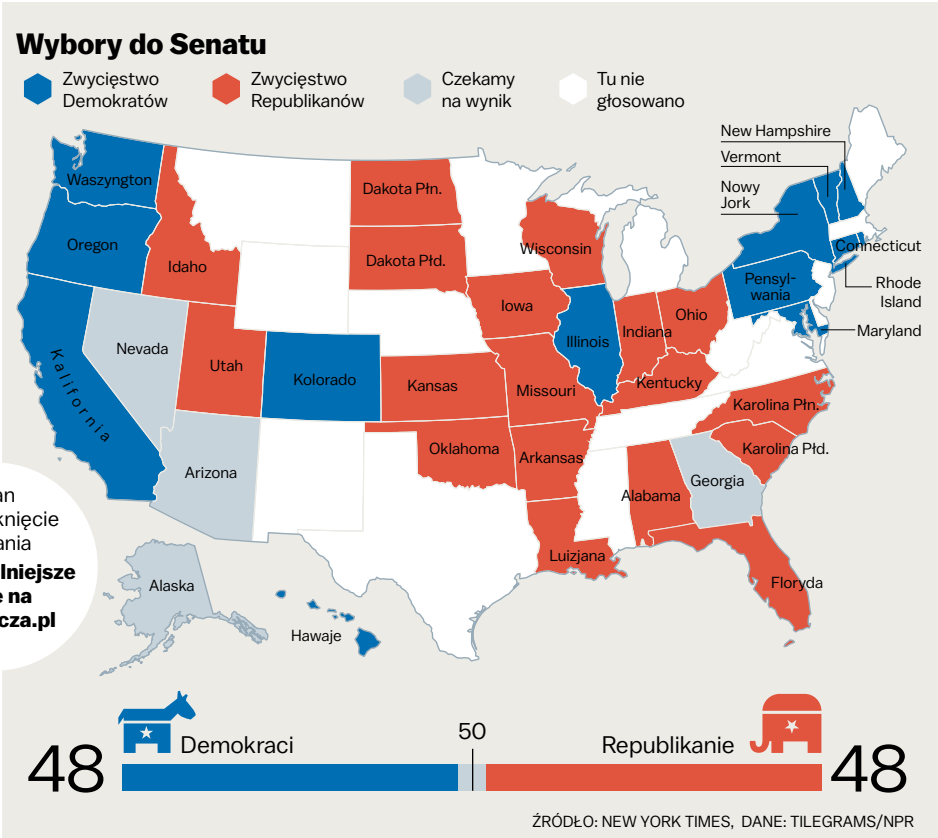
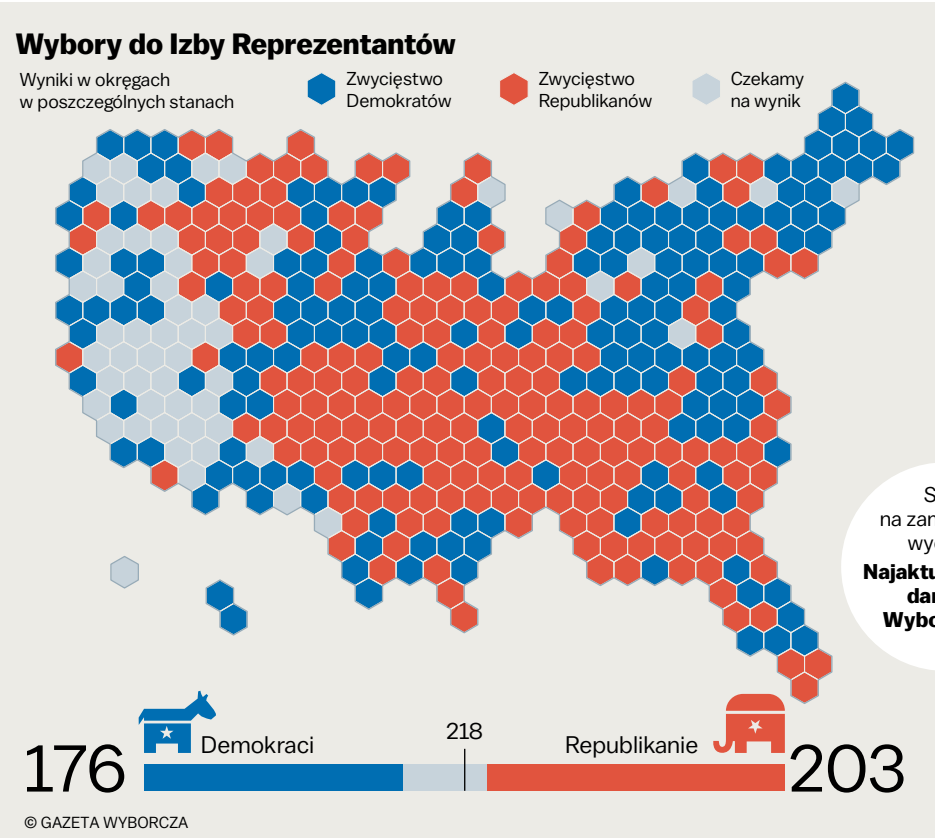
GAZETA
wyborcza
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek–piątek, 10-11 listopada 2022 | Redaktor prowadzący **Jarosław Kopec** | Cena gazety **8,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 262.10150, 3 | Nakład 146 tys. + **296 tys. prenumerat cyfrowych**

Ameryka wybrała Kongres

Czerwonej fali nie było



W ważnych dla USA i świata wyborach do Kongresu Demokraci Joego Bidena zanotowali lepszy wynik, niż się spodziewano. Złe wieści usłyszał Donald Trump. Wciąż jednak nie wiadomo, co z Senatem

Maciej Czarnecki

Ogromna „czerwona fala”, którą zapowiadali przed wtorkowymi wyborami pewni siebie Republikanie (czerwień to ich kolor), okazała się raczej łagodnym przypływem. Gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej”, było bardzo prawdopodobne, że skazywani na dotkliwą po-

rażkę Demokraci wprowadzić tracą większość w Izbie Reprezentantów, ale różnica w liczbie zdobytych mandatów będzie mniejsza, niż przewidywano.

Zadecyduje dogrywka w Georgii

Wynik bitwy o Senat pozostawał wielką niewiadomą. Kandydat Demokratów – wice-

gubernator John Fetterman – wygrał jeden z kluczowych mandatów, w Pensylwanii. Jednak do rozstrzygnięcia zostało kilka innych starć. Możliwe, że o wszystkim zadecyduje dogrywka wyborcza w Georgii, jak dwa lata temu.

Taki scenariusz to zaskoczenie, bo w wyborach na półmetku kadencji prezydenta jego partia zwykle dostaje tegie lanie, dodatkowo Bidena dobrze ocenia tylko 40 proc. Amerykanów, a znacznie więcej z nich jest niezadowolonych z wysokiej inflacji. Wszystkie te czynniki działały na korzyść Republikanów.

Jednak exit poll sugeruje, że niemal równie ważna okazała się dla wybor-

ców obrona prawa do aborcji po głośnym wyroku Sądu Najwyższego. Demokraci sprzyjała też nierówna jakość republikańskich kandydatów i to, że były to pierwsze ogólnokrajowe wybory od pamiętnego szturmu zwolenników Trumpa na Kapitol.

– Stawką tych wyborów jest demokracja – przestrzegali Biden na finiszu kampanii.

Trump ma konkurenta

Do Kongresu weszła część populistów podważająca zwycięstwo Bidena z Trumpem, ale w wyborach stanowych, na urzędników nadzorujących wybory, wielu przepadło.

Złą wiadomością dla Trumpa jest też świetny wynik w wyborach na gubernatora Florydy Rona DeSantisa, jego prawdopodobnego rywala w prawyborach republikańskich przed wyborami prezydenckimi w 2024 r. Floryda akurat jest jednym z tych miejsc, w których Republikanie pokazali siłę – nie dzięki Trumpowi.

Jeśli rzeczywiście przejmą Izbę Reprezentantów,



Nasi kandydaci w całym kraju spisują się znacznie lepiej, niż oczekiwano

NANCY PELOSI
demokratyczna spikerka Izby Reprezentantów



Gdy się jutro obudziecie, będziemy większością

KEVIN MCCARTHY
lider Republikanów w Izbie Reprezentantów

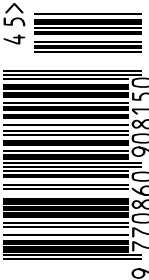
będą mogli przez kolejne dwa lata blokować reformy Bidena. Wtedy nici np. z rozszerzenia systemu państwowych ubezpieczeń zdrowotnych czy reformy prawa imigracyjnego. Zarazem jednak dałoby to Bidenowi wygodną wymówkę w kampanii w 2024 r. – miałby na kogo zwać winę za wszystko, co się nie udaje.

Kongres wyraża zgodę na wydatki państwa, w tym pomoc wojskową Ukrainie, która od początku inwazji wyniosła już niemal 19 mld dol. I wydaje się, że wybrano wystarczająco wielu zwolenników jej kontynuowania.

Lepszy, niż oczekiwano, wynik Demokratów nie osłabia administracji Bidena tak mocno, jak byłoby w przypadku „czerwonej fali”. Jednak sporo wciąż zależy od nieznanego jeszcze wyniku bitwy o Senat, który zatwierdza nominacje ważnych urzędników i sędziów. ●

• **Więcej złych wieści dla Trumpa ► 12-13**
• **Najnowsze informacje z wynikami wyborów w USA ► Wyborcza.pl**

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Wojna w Ukrainie

Rosjanie opuszczają Chersoń

Wczoraj minister obrony Rosji Siergiej Szojgu wydał rozkaz opuszczenia przez Rosjan prawego brzegu Dniepru. W trakcie transmisji na antenie Rossija-24 gen. Siergiej Surowikin, dowódca wojsk rosyjskich w Ukrainie, zło-

żył „raport” ministrowi. – Oceniliśmy sytuację, proponuję ustanowić obronę na lewym brzegu Dniepru – oznajmił. Propozycję tę nazwał „trudną, ale konieczną, aby ocalić życie żołnierzy i cywilów”.

• **Więcej na Wyborcza.pl**

Bartosz T.
Wielński



PiS musi odpowiedzieć za Pegasus

Nadzór nad służbami specjalnymi w Polsce to fikcja. Oprogramowanie szpiegowskie jest integralnym elementem systemu, który ma na celu kontrolę, a nawet uciskanie obywateli – czytamy w projekcie raportu specjalnej komisji Parlamentu Europejskiego, która bada wykorzystywanie Pegasus w Europie.

Pegasus, szpiegowski program opracowany przez izraelską firmę NSO, powstał jako broń przeciwko najgroźniejszym terrorystom. Miano go używać w sytuacji, gdy zawiodą wszystkie inne metody zbierania informacji, a atak terrorystyczny jest nieuchronny.

Z jaką organizacją terrorystyczną związki miała prokurator Ewa Wrzosek, która wbrew Zbigniewowi Ziobrze wszczęła śledz-

two w sprawie „wyborów kopertowych”? Z jakimi terrorystami kontaktowali się Krzysztof Brejza, Magdalena Łosko, Grzegorz Napieralski, Roman Giertych? CBA, jedyna polska służba specjalna, która korzystała z Pegasus, dostało wgląd w najintymniejsze informacje co najmniej kilkunastu polskich obywateli. Łączy ich to, że kontestowali obecną władzę.

Z jaką organizacją terrorystyczną związki miała prokurator Ewa Wrzosek, która wbrew Zbigniewowi Ziobrze wszczęła śledztwo w sprawie „wyborów kopertowych”?

Przy inwigilacji Giertycha naruszono tajemnicę adwokacką. Wrzosek inwigilowano, gdy podejmowała decyzje jako prokurator, Brejzę – gdy kierował kampanią wyborczą przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Zdobyte tą drogą informacje, i do tego zmanipulowane, publikowała podczas kampanii wyborczej rządowa telewizja. Pegasus dał zatem władzy dostęp do tajemnic opozycji, wyborcza walka stała się farsą.

Już samo nabycie programu za pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości, który miał wspierać ofiary przestępstw, było nadużyciem. Sędziów, którzy wyrażali zgodę na inwigilację, nie informowano o użyciu tego oprogramowania. Gdyby o tym wiedzieli, nie mogliby wydać takiej decyzji.

Stosowanie przez służby Pegasus, który pozwala także manipulować zawartością telefonu ofiary, jest niezgodne z polskim prawem. Dlatego na wykorzystywanie programu nie zdecydowały się inne polskie służby.

Uzbrojone w szpiegowski system CBA stało się policją polityczną w pełnym tego słowa znaczeniu. Podrzucało fałszywe informacje, bezprawnie włamywało się na telefony, wykorzystywało wykradzione dane. Nie w interesie państwa, ale rządzącej partii. Rozliczanie PiS trzeba będzie zacząć od drobiazgowego wyjaśnienia tej sprawy.

„Gazeta Wyborcza” uczestniczy w międzynarodowym śledztwie Pegasus Project koordynowanym przez redakcję Forbidden Stories. ●

Makoko, Nigeria Życie z plastiku



FOT. SUNDAY ALAMBA / AP

Dziecko zbiera plastikowe butelki do łodzi, żeby potem sprzedać je do recyklingu. Makoko, „pływający” slums, rozciąga się u wybrzeża Zatoki Gwinejskiej przy nigeryjskim Lagos. Domy ustawione są na palach. Liczba mieszkańców Makoko nie jest pewna, bo nie objął go ostatni cenzus, ale prawdopodobnie przekracza 85 tys. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Granica polsko-białoruska

63

Tyle osób według informacji Straży Granicznej próbowało 8 listopada nieoficjalnie przekroczyć polsko-białoruską granicę. To obywatele m.in.: Maroka, Afganistanu, Iraku i Kirgistanu

Dary od czytelników „Ciepło dla Ukrainy”

183 tys. 317 zł wpłacili czytelnicy „Wyborczej” na subkonto fundacji NIDAROS w ramach akcji „Ciepło dla Ukrainy”. W tym tygodniu dziennikarze i wolontariusze w dwóch konwojach pojadą na odbite przez Ukraińców tereny z rzeczami, które pomogą przetrwać zimę mieszkańcom zniszczonych przez Rosjan miejscowości.

Naszą akcją chcemy kontynuować też w grudniu i w kolejnych miesiącach – aż do końca zimy, która dla walczącej Ukrainy i jej mieszkańców będzie bardzo trudna.

Wcześniej wschodnią Ukrainę z konwojem darów odwiedziła wicenaczelnia „Wyborczej” Jarosław Kurski i Roman Imielski oraz dziennikarz Wojciech Czuchnowski. Tam na miejscu sprawdzali, jakie dary są najpotrzebniejsze.

Jarosław Kurski tak opowiadał o tej podróży: „We wschodniej Ukrainie zobaczyliśmy dziś II wojnę światową – tę znaną nam z czarno-białych, archiwalnych



FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dokumentów sprzed osiemdziesięciu lat. Pola minowe, cmentarzyiska czołgów i wszelkiej broni, którą człowiek udoskonala, by efektywniej zabijać drugiego człowieka. Posterunki, blokad, zniszczone doszczętnie wsie i przysiółki, poryte bombami i transejami pola. Wreszcie – masowe groby torturowanych cywilów, których ciała złożono w sosnowym lesie. Ekshumacyjne przyzmy żółtego piasku wśród trupiego odoru. Jak w Katyniu”. ► 7

W sobotę w „Wyborczej”

Ale Historia

Polskie fatum

Politycy niszczący dziś Polskę wyrosli z tego segmentu naszej tradycji, który od wieków poniewiera własnym państwem i odwraca się od Europy. A konflikt i destrukcję stawia ponad dobro wspólne. Skąd wziął się w nas gen samozagłady?



Wolna Sobota

Wróg, sadyzm i utopia

Po siedmiu latach jedynowładztwa Kaczyńskiego krok po kroku Polska odchodzi od demokracji w kierunku państwa autorytarnego. Przeświadczenie, że władzy wszystko wolno, prowadzi do tego, że człowiek musi się jej bać.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

dr. n. med.

Wiesława Czernikiewicza

ginekologa, seksuologa, biegłego sądowego, wykładowcy, współzałożyciela i wieloletniego Wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego.

Doktor był wysoko cenionym nauczycielem lekarzy i psychologów.

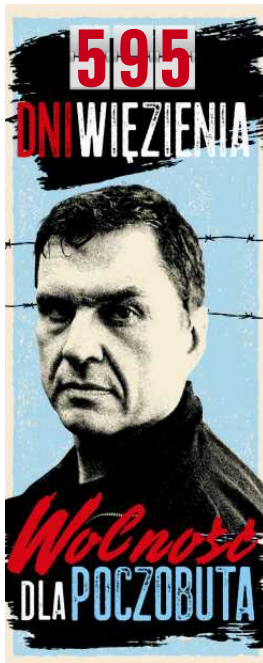


Składamy wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

Polskie Towarzystwo Seksuologiczne

www.nekrologi.wyborcza.pl/34215868



Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

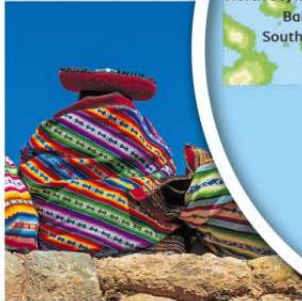
Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Ekwador - przygoda w Amazonii i rejs jachtem na Galapagos

Ekskluzywny rejs 16-osobowym jachtem po Galapagos, bujna przyroda Amazonii, wysokie Andy, Quito i rdzenne plemiona Indian.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Quito, Ekwador. Przejazd do Otavalo. Zegar słoneczny Quitsato na równiku. **Dz. 2** Otavalo. Rdzenna społeczność indiańska, jezioro w kraterze wulkanu i wizyta na lokalnym targu. **Dz. 3** Otavalo - Amazonia. Wieczorna wędrówka w tropikalnym lesie. **Dz. 4** Amazonia. Wycieczka do lasu i odwiedź w indiańskiej wiosce. **Dz. 5** Amazonia - Papallacta i Andy. Kolibry w amazońskiej puszczy oraz wody termalne. **Dz. 6** Papallacta - Quito Zwiedzanie Quito, muzeum Guayasamin. **Dz. 7** Quito - Galapagos. Przelot na Galapagos. Zaokrętowanie na statku i spotkanie z żółtymi stoniowymi na Santa Cruz. **Dz. 8** Galapagos. Wyspy North Seymour i Mosquera - głupek niebieskonogie oraz lwy morskie. **Dz. 9** Galapagos. Zatoka Darwina i Schody Księcia Filipa na wyspie Genovesa. **Dz. 10** Galapagos. Legwany z Galapagos, ptaki i lwy morskie na wyspach South Plaza i Santa Fe. **Dz. 11** Galapagos. Skąta Kicker Rock i koralowa plaża Witch Hill (Cerro Brujo). Przelot do Guayaquil. Zwiedzanie miasta, transfer na lotnisko i lot do Polski. **Dz. 12** Przelot do Warszawy.

12 dni | Wylot z Warszawy 14/03 2023 | **28.998,-**



**WYKŁAD
ONLINE**



**Włoskie Wybrzeże
Adriatyku od Ravenny
do San Marino**

17/11/2022 godz.17:00

Rejestracja na stronie
www.albatros.pl



„Dolce vita” w Toskanii

Fantastyczna podróż kulturowa, podczas której odkryjemy tajniki włoskiego stylu życia i poznamy włoską kulturę, kuchnię, język oraz doskonałe wino.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Rzymu. Przyjazd do Chianciano Terme. **Dz. 2** Umbria i magiczne Orvieto. **Dz. 3** Warsztaty kulinarne. Przygotowanie włoskiej pasty. Podstawy jęz. włoskiego i czas wolny. **Dz. 4** Całodzienne wycieczka do Sieny wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO i spacer szlakiem do Via Francigena. **Dz. 5** Asyż - Miasto Świętego Franciszka. Wizyta w kościele Św. Franciszka. **Dz. 6** Degustacja win i uroczyste popołudnie w San Gimignano. **Dz. 7** Włoski targ i etruskie muzeum. **Dz. 8** Piękne renesansowe miasto Pienza, spacer do Capella di Viteleta i wizyta w Montalcino. **Dz. 9** Dzień wolny w Chianciano Terme. **Dz. 10** Wylot z Rzymu do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy 01/05, 24/05 2023

4.998,-



Tajemnicza Azja Centralna

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Ashgabadu, Turkmenistan. **Dz. 2** Ashgabad. Wycieczka po mieście. **Dz. 3** Ashgabad. Wycieczka po mieście, cytadela Nisa, mauzoleum i meczet Turkmenbaszy, ruiny meczetu Anau. Przelot do starożytnego miasta-oazy Mary. **Dz. 4** Merw - przejście graniczne Farab-Alat. Przejazd do Buchary. **Dz. 5** Buchar. Zwiedzanie miasta i pokaz folklorystyczny przy madrasie Nadir Divan-Begi. **Dz. 6** Buchar - Shakhrisabz - Samarkanda. Miejsce urodzenia Timura Lenki i wizyta na polskim cmentarzu. Czas wolny. **Dz. 7** Samarkanda - Taszkent. Wycieczka po Samarkandzie. Przejazd pociągami ekspresowymi do Taszkontu. **Dz. 8** Taszkent - Chodżent, Tadżykistan. Zwiedzanie miasta z twierdzą Timura Melika i mauzoleum szajki Muslihiddina Khudjandiego oraz bazaru Panszanbe. **Dz. 9** Chodżent - Taszkent. Dalsze zwiedzanie Chodżentu: Pałac Kultury Arbob oraz „Morze Tadżyckie”. Powrót do Taszkontu. **Dz. 10** Taszkent - Szymkent - Taraz, Kazachstan. Plac Niepodległości, Central Park w Szymkencie i Mauzoleum Aisha Bibi. **Dz. 11** Taraz - Akyrta - Biszkek, Kirgistan. Kazachskie Stonehenge, przyjazd oraz zwiedzanie stolicy Kirgistanu, Biszkeku. **Dz. 12** Biszkek. Wycieczka do Parku Narodowego Ala-Archa (dodatkowo płatno). **Dz. 13** Biszkek - Ałma-Aty, Kazachstan. Wycieczka po mieście: park Panfilowa ze słynnym drewnianym soborem oraz stadion tyżwiarski Medeo i góra Kok Tobe. **Dz. 14** Wylot do Polski.

14 dni | Wyloty z Warszawy 10/05, 06/09 2023

15.998,-



Amsterdam i kwitnące tulipany

Odwiedź Amsterdam wiosną i zobacz kwitnące tulipany w słynnym parku Keukenhof, gdzie swoim pięknem uwodzi 800 gatunków tulipanów, a także liczne odmiany lilii, hiacyntów, narcyzów orchidei czy róż. Zwiedzimy też Amsterdam, tętniącą życiem metropolię, która jednak zachowała urok małego miasta, a liczne kanały oplatające miasto nadają mu unikalny charakter. Miłośnicy sztuki mogą tu z kolei podziwiać twórczość Rembrandta czy Van Gogha.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Amsterdamu. Wiatraki w Zaanse Schans. **Dz. 2** Amsterdam - rejs po kanałach i pływający targ kwiatowy. **Dz. 3** Park kwiatowy Keukenhof. Wizyta na farmie serów. **Dz. 4** Amsterdam - czas wolny i powrót do Warszawy.

4 dni | Wyloty z Warszawy 20/04, 23/04 2023

od 3.398,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW43

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Nowe kino historyczne

Gdzie te superprodukcje Glińskiego?



Ponad sto filmów historycznych nakręconych w cztery lata. Oficjalne statystyki Ministerstwa Kultury robią wrażenie. Jeszcze większe wrażenie robi klęska PiS, która kryje się za liczbami.

Dawid Dróżdź

240 produkcji poświęconych polskiej historii powstaje lub już powstało dzięki wsparciu państwa w trakcie rządów PiS. Takimi imponującymi statystykami we wrześniu pochwalilo się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN).

Sprawdziliśmy, co kryje się za tymi liczbami i jak w rzeczywistości wygląda osiągnięcia resortu Piotra Glińskiego.

Bóg, honor i ojczyzna w hollywoodzkim stylu

PiS podczas kampanii wyborczej w 2015 r. obiecywał budować pozytywny wizerunek Polski w świecie. Głównym orężem w tej walce miało być kino, „najważniejsza ze sztuk”, jak zauważył już sto lat temu Włodzimierz Lenin. Tematy miały krążyć wokół tzw. żołnierzy wyklętych, Witolda Pileckiego i innych Polaków wynoszonych na sztandar przez prawicę.

Wcześniej bowiem polscy twórcy, jak argumentowała prawica, za nic mając na-

rodowych bohaterów, budowali na świecie obraz Polaków jako współsprawców Zagłady, jak choćby Paweł Pawlikowski w oscarowej „Idzie”. Dość już tego samobiczowania się! – żądali propisowscy publicyści.

Prof. Piotr Gliński, który został ministrem kultury, a także wicepremierem, zaczął więc snuć opowieści o superprodukcji historycznej w hollywoodzkim stylu. Wtórował mu wiceminister Jarosław Sellin. „Kino to dla nas element polityki historycznej, polityki pamięci, wyobraźni zbiorowej, mitów, które buduje kultura masowa” – mówił w rozmowie z „Wyborczą”.

Gliński próbował pobudzić kreatywność twórców. W 2016 r. ogłosił konkurs na scenariusz produkcji fabularnej „z zakresu historii Polski”. Wygrał jego brat Robert Gliński ze scenariuszem pt. „Sanatorium im. Gorkiego” o obozie jenieckim w Kozielsku, w którym więziono oficerów zamordowanych później w Katyniu. Bohaterem filmu jest oficer rezerwy, wybitny pianista, finalista Konkursu Chopinowskiego. Robert Gliński, który

nosił się z zamiarem zrealizowania tego filmu od kilkunastu lat, nagrodę finansową przekazał na cele dobroczynne, a sam wycofał się z projektu. Za kamerą zastąpić ma go Łukasz Palkowski, reżyser „Bogów” i „Najlepszego”. Film jest dopiero w fazie przedprodukcyjnej. Otrzymał 4 mln zł od PISF. Nie wiadomo, kiedy wejdzie do kin.

Także Polski Instytut Sztuki Filmowej uczynił z kina historycznego priorytet. W 2016 r. przeznaczył na tego typu produkcje 29,78 mln zł, rok później – 35,55 mln zł, a w 2018 r. – 24,55 mln. Takimi danymi pochwaliła się Monika Piętas-Kurek, była szefowa działu upowszechniania kultury filmowej i promocji PISF. 90 mln wydane w ciągu trzech lat robi wrażenie. Nie wiadomo, ile instytut przeznaczył na kino historyczne w innych latach – takie dane nie zostały udostępnione.

W grudniu 2018 r. MKiDN opublikowało komunikat informujący, że pod auspicjami i przy finansowym zaangażowaniu MKiDN jest produkowanych „prawie 40 filmów historycznych”. Po blisko czterech latach ministerstwo zak-

• **„Zieja” w reżyserii Roberta Glińskiego opowiada o bezkompromisowym moralnie księdzu. Zdjęcia powstawały w Lublinie**

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/AGENCJA WYBORCZA.PL

tualizowało listę tych filmów. Z zestawienia „Polska historia na ekranach” wynika, że od 2018 r. ze wsparciem państwa powstało już 105 filmów historycznych, a 135 kolejnych jest w fazie produkcyjnej lub w trakcie przygotowywania. Razem daje to wspomnianą na początku tekstu liczbę 240 filmów.

Na liście znalazły się zarówno filmy fabularne, jak i dokumentalne, edukacyjne oraz animowane, które współfinansowały instytucje podległe ministerstwu – głównie PISF, ale także FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny czy Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.

Polska historia bez antysemityzmu i LGBT

Liczbę prezentują się imponująco, ale co tak naprawdę mówi nam ta lista? Zaczniemy od tego, że jest niechlujnie sporządzona i zawiera liczne błędy. „Filmami fabularnymi” określono nie tylko pełnometrażowe fabuły, ale też kilka seriali czy krótkometrażowe filmy VR. B. Z niewiadomych przyczyn na liście znalazł się „Kantor” w reżyserii nieżyjącego już Jana Hryniaka (na liście wrzucony do kategorii „w fazie realizacji”). Nie wiadomo także, dlaczego poszczególne filmy uznano za przedstawiające „polską historię na ekranach”. Na liście znajdują się filmy opowiadające o wielkich wydarzeniach historycznych, osadzone w XX-leciu międzywojennym czy podczas II wojny światowej, ale także sięgające do historii najnowszej, np. rozgrywane się ledwie kilkanaście lat temu „Lokatorka” Michała Orlowskiego o Jolancie Brzeskiej czy „Nangar Khel” Piotra Domalewskiego. Nie wiadomo także, dlaczego na liście MKiDN jest „Simona Kossak”, film fabularny w reż. Adriana Panka, a nie ma dokumentu poświęconego tej samej postaci – „Simona” Natalii Korynckiej-Gruz. Oba filmy zostały dofinansowane przez PISF.

Kilka filmów zostało pominiętych prawdopodobnie z premedytacją – np. „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego.

Przyjrzyjmy się produkcjom, z którymi PiS wiązał największe nadzieje. Ministerstwo Kultury wydało na te tytuły furę pieniędzy, a Gliński wymieniał je jako przykłady wielkich produkcji historycznych realizowanych przez rząd. Prezydent oraz państwowe instytucje takie jak Instytut Pamięci Narodowej czy Ministerstwo Edukacji Narodowej obejmowały je patronatem. Filmy te – dzięki dużym budżetom – mogły liczyć na gigantyczne kampanie reklamowe, a liczbę widzów w kinach zawyżały wybieżki szkolne. A jednak sukcesów nie odniosły. **(Najwyrazistsze przykłady historycznych niewypałów – patrz ramka).**

Średnie filmy za miliony

Skąd te przeciętne wyniki? A inne powody? Zapytaliśmy o nie Łukasza Adamskiego, związanego m.in. z TVP Kultura i Polskim Radiem. Krytyk sugeruje, że jedną z przyczyn może być przesył produkcjami historycznymi.

– Przeciętne wyniki „Legionów” czy „Piłsudskiego” pokazały, że Polacy być może mają dość kina historycznego – mówi Łukasz Adamski. – „Legiony” miały wszystko, żeby osiągnąć sukces – znane twarze z Sebastianem Fabijańskim na czele, rozmach, ale wynik w kinach nie był satysfakcjonujący.

– Nigdy nie wierzyłem, że można zrobić wielki hollywoodzki film o polskiej historii. To nie jest droga pokazywania naszej narracji światu – twierdzi Łukasz Adamski. – Możemy opowiadać o naszej historii skromnie. Dlaczego nie zrobimy tego, co Steve McQueen w filmie „Głód”?

Takie scenariusze piszą ludzie, którzy na pewno kochają Polskę, ale nie mają pojęcia o filmie – mówił dyrektor PISF Radosław Śmigulski

Nowe kino historyczne

Najwyrazistsze przykłady historycznych niewypałów



„Kurier” Władysława Pasikowskiego

• Film o Janie Nowaku-Jeziorańskim z 2019 r. kosztował 17,5 mln zł. Współfinansowały go Muzeum Powstania Warszawskiego i PGE Polska Grupa Energetyczna. PISF przeznaczył na film 7 mln zł. Zgromadził w kinach tylko pół miliona widzów. Jak na państwową superprodukcję, to niewiele. Dla porównania – na „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego poszło 1,5 mln widzów. Tyle samo na krytykowaną przez

władzę „Idę” Pawła Pawlikowskiego i aż 2,5 mln na „Zimną wojnę” tego samego reżysera. Niewiele gorsze wyniki niż „Kurier” osiągnęły filmy określane na prawicy jako „anty-polskie”, które nie były oblegane w kinach przez wycieczki szkolne – na „Pokłosie” (2012) Pasikowskiego poszło 325 tys. widzów, a na „Wesole” (2021) Smarzowskiego, którego premiera wypadła w czasie szalejącej pandemii, blisko pół miliona.



„Legiony” Dariusza Gajewskiego

• Przyciągnęły 482 tys. widzów. To kolejna superprodukcja promowana przez władzę; kosztowała aż 27 mln i jest piątym spośród najdroższych filmów w historii polskiej kinematografii. Film był koprodukowany przez WFDiF, FINA i TVP. Dostał wsparcie od PISF (4 mln) i MKiDN (1,5 mln).



„Piłsudski” Michała Rosy

• Film z 2019 r. zgromadził tylko 360 tys. widzów, a kosztował 15 mln zł. MKiDN dało na produkcję 2 mln 350 tys. zł, PISF – 5 mln zł.



„Dywizjon 303. Historia prawdziwa” Denisa Delicia

• Z tego grona ten film z 2018 r. wypadł najlepiej. PISF dofinansował go jeszcze za rządów poprzedniej dyrektorki kwotą 2 mln zł. To kolejna superprodukcja, która kosztowała krocie – 14 mln zł. Film zgromadził w kinach ponad 1,5 mln widzów.

FOT. BARTOSZ MROZOWSKI/TVP/EASTNEWS, TOMASZ STANCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL, JACEK PIOTROWSKI, WIESE/FACE TO FACE/REPORTER/EAST NEWS

Akcja rozgrywa się w jednej przestrzeni. Bohaterem jest członek IRA wsadzony do więzienia. Dlaczego nie możemy zrobić takiego filmu o AK-owcu więzionym w komunistycznym łagrze?

Kolejny problem to scenariusze. Narzekał na nie sam dyrektor PISF Radosław Śmigulski. – Dostaję takie koszmarki – przepisane książki historyczne. Bohaterowie filmu, znane postacie historyczne, wygłaszają monologi na stronę. Takie scenariusze piszą ludzie, którzy na pewno kochają Polskę, ale nie mają pojęcia o filmie – mówił na festiwalu Echa Katynia.

Ministerstwo trzyma rękę na pulsie

Problemem jest także to, że Ministerstwo Kultury, jako podmiot współfinansujący produkcje historyczne, rości sobie prawo do decydowania o tym, jaki wydzźwięk będzie miał dany film. Produkcje „na zamówienie” MKiDN mają być zrealizowane zgodnie z linią partii, a więc mają przedstawiać Polskę w dobrym świetle. Czy takie projekty mają szanse na sukces?

– Wiele polskich produkcji jest podręcznikową wykładnią historii, a to mnie – i zdaje się, że większości widzów – nie interesuje – mówi nam Agnieszka Holland. – Władza stworzyła zapotrzebowanie na filmy, które pokazują, jaka wspaniała jest nasza historia i jacy wspaniali są polscy bohaterowie. Niekoniecznie poprzez takie podejście można zrobić ciekawy film.

A co się dzieje, jeśli twórcy proponują inną wizję historii od obowiązującej za PiS?

Widmo cenzury zawisło nad „Klechę” o ks. Romanie Kotlarzu, opozycjonście, uczestniku wydarzeń radomskich. Produkcja nadal nie doczekała się premiery. Powodem mają być długi, w które popadł producent filmu. Reżyser Jacek Gwizdała oskarża jednak władzę o próbę ingerencji w jego wizję artystyczną. Usunięcie niektórych wątków – m.in. dotyczących postaci księdza współpracującego z SB – chcieli wymusić na twórcach przedstawiciele Telewizji Polskiej. Kiedy spotkali się z oporem, wycofali się z koprodukcji.

Prawica domaga się swojego kina

Ministerstwo Kultury nie stworzyło zapowiadanej superprodukcji historycznej w stylu hollywoodzkim. Nie stworzyło nawet solidnego filmu historycznego, który przyciągnąłby do kin kilka milionów widzów.

Symbolem nieudolności tej władzy na niwie kinematografii stał się „Raport Pileckiego”. Wielki projekt PiS pochłonął 38 mln zł – 16 mln dała Polska Fundacja Narodowa, resztę dołożyły Telewizja Polska oraz MKiDN. Symboliczny milion dał PISF. Film miał mieć premierę w 2021 r. Producenci napotkali jednak wiele komplikacji. Zdjęcia nakręcił reżyser Leszek Wosiewicz. Jego wersja nie spodobała się producentom i sponsorom. Zmieniono reżysera na Krzysztofa Łukaszewicza. Od wielu miesięcy nie wiadomo, co właściwie dzieje się z projektem. MKiDN zapowiedziało, że premierę zaplanowano na 2023 r.

Jedynymi filmami fabularnymi z listy, które zostały zauważone w świecie, są biorący udział w konkursie na festiwa-

lu w Berlinie „Obywatel Jones” Agnieszki Holland (2019) i pokazywany na festiwalu w Wenecji „Żeby nie było śladów” Jana P. Matuszyńskiego (2021). Nie sposób nazwać ich superprodukcjami, w dodatku ten pierwszy to anglojęzyczny film o historii, nie Polski, ale Ukrainy (opowiada o Wielkim Głodzie). Trudno przypisywać ich sukcesy resortowi Głińskiego.

Państwowe instytucje nie zaopiekowały się wspomnianymi filmami tak jak swoimi flagowymi produkcjami. Oba powstały przy wsparciu PISF, ale „Żeby nie było śladów” dostało od instytutu zaledwie milion, choć producenci wnioskowali o 5,5 mln. „Obywatel Jones” był dotowany za czasów Magdaleny Sroki (dotacja: 3 mln zł).

Po co więc resort Głińskiego chwali się rzekomymi sukcesami?

Po pierwsze, MKiDN próbuje dowieść, że przedwyborcza obietnica została spełniona. Po drugie, narasta spór między Głińskim a skrajną prawicą. MKiDN czuje na sobie coraz większą presję. Prawicowi „liderzy opinii” domagają się konserwatywnej ofensywy w kinie. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

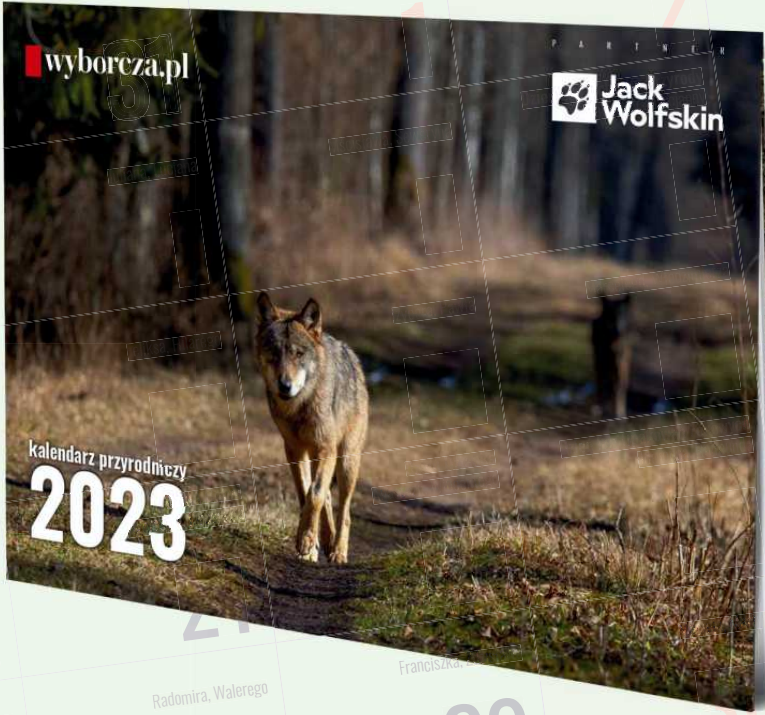
WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

KALENDARZ PRZYRODNICZY 2023

ze zdjęciami Adama Wajraka



PARTNER:  **Jack Wolfskin**



Rozgrywka bez Ziobry

PiS próbuje znaleźć sposób na odblokowanie unijnych miliardów z Krajowego Planu Odbudowy.

Temat rozgrywają Jarosław Kaczyński z premierem, bez udziału Zbigniewa Ziobry i jego Solidarnej Polski.

**Justyna Dobrosz-Oracz
Iwona Szpala**

O tym, że w sprawie KPO „Ziobro jest na aucie”, opowiadają w kulisach politycy obozu rządzącego. Sam minister sprawiedliwości twierdzi, że są to plotki medialne.

– W tej rozgrywce Ziobro się nie liczy – słyszmy od jednego z ważnych współpracowników Morawieckiego. – Nie sądzę, by PiS dogadywało się z UE ponad moją głową – mówi nam lider Solidarnej Polski.

Pytamy, czy opuści koalicję, jeśli PiS pójdzie na ustępstwa w zamian za pieniądze z UE.

– Pani by chciała się bawić w gdybanie. Jak opowiadał dzieciom bajki na dobranoc, to wtedy gdybam – odparł Ziobro.

Morawiecki dostał zielone światło od Kaczyńskiego

Z naszych informacji wynika, że powrót do tematu unijnych pieniędzy ma ścisły związek z tym, co się dzieje wokół samego PiS. Na Nowogrodzkiej zrobiło się nerwowo: coraz gorsze wskaźniki gospodarcze, inflacja, spadające sondaże i klęska suflowanej tygodniami przez PiS wersji, że za blokowanie unijnych miliardów odpowiada opozycja.

Właśnie o tym wszystkim mieli opowiedzieć Kaczyńskiemu ludzie premiera, gdy uznali, że czas wkroczyć do akcji i postarać się o zgodę na rozmowy z Komisją Europejską. Przestrzegali, że bez unijnych miliardów PiS może stracić władzę w 2023 r., a w perspektywie kilku miesięcy rządzący popadną w jeszcze większe kłopoty, bo rośnie rentowność polskich obligacji, są problemy z pożyczkami na rynku.

W finale Morawiecki dostał zielone światło od Kaczyńskiego.

O finansach państwa debatowało we wtorek prezydium komitetu wykonawczego PiS, czyli Kaczyński ze swoimi najbardziej zaufanymi współpracownikami. W śródę wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki przyznał, że będą pewne oszczędności. W planach nie ma jednak wstrzymania sztandarowej inwestycji, czyli Centralnego Portu Komunikacyjnego, o czym mówiło się od kilku dni.



• O finansach państwa debatowało we wtorek prezydium komitetu wykonawczego PiS, czyli Kaczyński ze swoimi najbardziej zaufanymi współpracownikami

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

PiS: Mamy już nóż na gardle

Terlecki opisał też nastroje. Stwierdził, że w PiS „generalnie jesteśmy optymistami”. Inne opinie o finansach państwa można usłyszeć w kulisach Sejmu.

– Mamy już nóż na gardle – tak sytuację finansową opisywał niedawno jeden z ważnych ministrów.

Tłumaczył, że właśnie z tego powodu PiS zmienia przekaz w sprawie unijnych pieniędzy i szuka kompromisu z Brukselą.

Jeszcze niedawno Jarosław Kaczyński – niezadowolony z postawy szefowej KE Ursuli von der Leyen, która uznała, że likwidacja Izby Dyscyplinarnej to zbyt mało, by odblokować unijne środki – rzucił: „Dość tego dobrego!”. Teraz gotowy jest do kompromisów.

Inaczej sprawy postrzegają Zbigniew Ziobro i jego ekipa Solidarnej Polski. Lider

SP mówi o Komisji Europejskiej: „Z oszustami się nie rozmawia”. Jego ludzie chcą konfrontacji z Unią. – Uważam, że nie powinniśmy się na żadną elastyczność zgadzać. Nie możemy oddawać suwerenności ojczyzny za parę groszy – to posłanka Maria Kurowska z Solidarnej Polski w rozmowie z „Wyborczą” sprzed kilku dni.

Ale gdy Ziobro trzyma twardą linię wobec KE, ludzie Morawieckiego działają. Premier posłał do Brukseli wiceministra spraw zagranicznych Szymona Szyrkowskiego vel Sęka, by się dowiedział, jakich ustępstw domaga się KE, żeby miliardy z KPO popłynęły do Polski.

Opozycja: PiS nie próbuje podchodów

Zbigniew Ziobro na konferencji prasowej w Sejmie przyznał między wierszami, że nie

wie, z jakimi instrukcjami pojechał do Brukseli vel Sęk. – Koledzy znają nasze stanowisko – powtarzał.

– Niestety, język ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i innych przedstawicieli Solidarnej Polski nie jest językiem kompromisu, a w trudnej sytuacji geopolitycznej i gospodarczej trzeba szukać kompromisu. Dla Polski korzystne jest otrzymanie środków z KPO – mówił w poniedziałek rzecznik rządu Piotr Müller. Doradził Ziobrze, by częściej był w Brukseli.

W kulisach krąży jeszcze jedna pogłoska – że gdyby warunki Unii nie były „wygórowane”, PiS może próbować zmian w ustawach przy udziale opozycji. Otoczenie Morawieckiego chce powtórzyć manewr z ratyfikacją Funduszu Odbudowy, gdy przy sprzeciwie Solidarnej Polski głosów dosypała Lewica.

Politycy PO, PSL i Lewicy, z którymi rozmawialiśmy, mówią, że PiS nie próbuje podchodów, nie sonduje. A tak właśnie działo się przed głosowaniem w sprawie KPO, gdy potrzebowało głosów opozycji. – PiS nie próbowało się z nami kontaktować w tej sprawie. Mogą postawić nas przeciw pod ścianą w sprawie zmian ustawowych, jeśli od tego będą rzeczywiście zależały pieniądze z UE – skomentował poseł Dariusz Wierczerek z Lewicy. ●

W kulisach krąży pogłoska, że gdyby warunki Unii nie były „wygórowane”, PiS może próbować zmian w ustawach przy udziale opozycji. Otoczenie Morawieckiego chce powtórzyć manewr z ratyfikacją Funduszu Odbudowy, gdy przy sprzeciwie Solidarnej Polski głosów dosypała Lewica

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dr. Wiesława Czernikiewicza

wieloletniego kierownika merytorycznego studiów podyplomowych „Seksuologia kliniczna” Uniwersytetu SWPS,

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składamy
wyrazy współczucia.

dyrekcja i pracownicy
Centrum Studiów Podyplomowych i Szkoleń

www.nekrologiwyborcza.pl/34215950

Dnia 7 listopada 2022 roku zmarła w wieku 88 lat



Eleonora Zbierska

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

synowie

Pogrzeb odbędzie się w Gdańsku na cmentarzu Srebrzysko
15 listopada 2022 roku o godz. 12.30.

www.nekrologiwyborcza.pl/34216130

**Wspomnij bliskich
w wyjątkowy
sposób**

Stwórz miejsce
pamięci na

ODESZLI.pl



Miliony od Czarnka

3,5 mln zł dla zakonu franciszkanek, 3 mln zł dla pijarów, kolejne 3 mln dla salezjanów, co da im łącznie już 11 mln zł z Ministerstwa Edukacji. Resort Czarnka rozstrzygnął właśnie drugą część konkursu na „inwestycje w oświacie”.

Karolina Słowik

Łączny budżet konkursu „Inwestycje w oświacie” to 100 mln zł. Pieniądze trafią do szkół „prowadzonych przez inne podmioty niż jednostki samorządu terytorialnego”. Pierwszą część konkursu ministerstwo rozstrzygnęło pod koniec października: 55 mln zł z 60 przekazano do organizacji katolickich, diecezji i parafii, które prowadzą katolickie placówki. Np. diecezja siedlecka otrzyma 12 mln zł.

We wtorek MEiN ogłosił wyniki drugiej części, tym razem na 31 mln zł. Otrzymają je 52 organizacje, które prowadzą placówki edukacyjne. Znów znakomita większość to albo Kościół, albo zakony, albo organizacje katolickie.

Milion na astrobazę

Tym razem największa kwota, jaką ministerstwo Przemysław Czarnka przekaże jednej organizacji, to blisko 3,5 mln zł. Zwycięzcą w tej części konkursu jest zdecydowanie Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi Prowincja Niepokalanej. Niewiele mniej otrzyma zakon pijarów: 2 mln zł. Kolejnym Zakonu Pijarów Warszawa na budowę obiektu oświatowo-sportowego przy szkole podstawowej w Warszawie, a ponad milion złotych – Polska Prowincja Zakonu Pijarów na inwestycje w szkołach w Bolesławcu, Elblągu i Poznaniu. Łącznie ponad 3 mln zł.

Zgromadzenie Świętego Michała Archaniola otrzyma milion złotych na budowę astrobazy przy Zespole Szkół Ponadpodstawowych i 1,85 mln zł na wyposażenie szkoły i internatu. Czyli prawie 3 mln zł.

Kolejne 2 mln zł dla Towarzystwa Salezjańskiego na budowę obiektu przy LO w Legionowie i jeszcze 750 tys. na dostosowanie tego obiektu. A Zespół Szkół Publicznych w Świętochłowicach, również prowadzony przez Towarzystwo Salezjańskie, dostanie 200 tys. zł na remont. Razem prawie 3 mln zł.

Warto przypomnieć, że w pierwszej części konkursu Towarzystwo Salezjańskie otrzymało łącznie sześć dotacji o wartości 8,3 mln zł. Otrzymają więc od MEiN ponad 11 mln zł.

Po raz kolejny pieniądze otrzyma również diecezja pelplińska. Tym razem 2 mln zł na budowę obiektu przy katolickiej szkole podstawowej. W pierwszej edycji konkursu przyznano im pół miliona złotych. Łącznie – 2,5 mln zł.

Prowincja Zwiastowania Pańskiego Stowarzyszenia Apostolstwa Jezusowego dostanie 2 mln zł na budowę sali gimnastycznej przy szkole w Chelmnie.

Stowarzyszenie Edukacyjne u Erazma i Pankracego – 2 mln zł na rozwój zaplecza infrastrukturalnego (1,5 mln zł) oraz wsparcie

rozwoju zaplecza infrastrukturalnego (pół miliona złotych) Zespołu Szkół Katolickich u św. Pankracego w Jeleniej Górze. To rodzinne strony wiceminister edukacji Marzeny Machałek, w Jeleniej Górze mieści się jej biuro poselskie.

Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich zdobyło ponad 2 mln zł na wyposażenie sportowe dla trzech szkół. Bliska ministrowi Czarnkowi archidiecezja lubelska – ponad 1,5 mln zł na serwerownię i sprzęt komputerowy dla XXI LO w Lublinie. A Stowarzyszenie Proobronno-Oświatowe KADET – 1 mln zł na remont LO w Trzebini.

Minister dzieli, jak chce

Kto oceniał wnioski w konkursie? Skład tego zespołu zmieniał się dwa razy. Obecnie jego członkami są m.in. Tomasz Moliński (dyrektor departamentu społeczeństwa obywatelskiego w KPRM) i jego zastępca Łukasz Marcisz, Elżbieta Bojanowska (była wiceminister pracy, rodziny i polityki społecznej), Szymon Dziubiński – mąż wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, członek zarządu Konfederacji Inicjatyw Pozarządowych, której wiceprezsem jest założyciel Ordo Iuris.

Przeciwko programowi „Inwestycje w oświacie” protestowała opozycja, domagając się bezstronności i jawności w konkursie. – Istnieją programy rządowe, w których obowiązuje określony regulamin, sposób składania wniosków i ich rozpatrywania. Reguluje to art. 75b ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. A minister Czarnek wymyślił, że będzie miał swój własny fundusz, który nie podlega takim rygorom. Kryteria wymyśla minister i to minister przydziela środki, komu chce – mówiła nam po pierwszej części konkursu była minister edukacji, posłanka KO Krystyna Szumilas. Wyliczała, że w Polsce jest ok. 10 tys. szkół i placówek niepublicznych. Katolickich – ok. 500. ●

Wieziemy ciepło dla Ukrainy

Ponad 180 tys. zł wpłacili czytelnicy „Wyborczej” na subkonto fundacji NIDAROS w ramach akcji „Ciepło dla Ukrainy”. W tym tygodniu dziennikarze i wolontariusze pojadą na odbite przez Ukraińców tereny z rzeczami, które pomogą przetrwać zimę mieszkańcom zniszczonych przez Rosjan miejscowości.

To będzie już drugi konwój organizowany przez „Wyborczą”. W pierwszym – na początku października – do Iziumu, Kupiańska, Słowińska i kilku mniejszych miejscowości dostarczyliśmy ponad pięć ton żywności i środków czystości, 150 kanistrów na wodę i środki opatrunkowe.

Towary kupiliśmy wtedy z prywatnej zbiórki i ze środków zgromadzonych przez grupę krakowskiego radnego Łukasza Wantucha, pomagającego Ukrainie od początku rosyjskiej agresji.

Na miejscu, w strefie przyfrontowej i świeżo wyzwolonej spod rosyjskiej okupacji, przekonał się, że mieszkający tam ludzie potrzebują środków niezbędnych do przeżycia nadchodzącej zimy. Już wtedy nie było tam prądu, a więc też światła, bieżącej wody i ogrzewania. Ludzie prosili nas nie tylko o żywność, ale także o ciepłą odzież, buty, latarki, baterie, świece czy zapalki.

Pomoc dla Ukrainy

183 317

Zł
● **wpłacili czytelnicy „Wyborczej” na subkonto fundacji NIDAROS w ramach akcji „Ciepło dla Ukrainy”**

To po tym wyjeździe ogłosiliśmy akcję „Ciepło dla Ukrainy”. Skierowaliśmy do naszych Czytelników apel o wpłaty na zakup niezbędnych towarów. Odzew przeszedł nasze oczekiwania. Poprzednio jechaliśmy dwoma samochodami, teraz tych samochodów wyruszy pięć.

Za kierownicą będą wolontariusze oraz dziennikarze „Wyborczej”. Już z Polski zawieziemy pięć ton żywności i środków czystości, a po ich rozdaniu na miejscu, w Charkowie, gdzie są ostatnie czynne markety, dokupimy kolejnych pięć ton żywności.

Ale to nie wszystko: konwój zawiezie 150 kompletów odzieży termicznej, 100 kurtek zimowych, 100 par butów, ciepłe skarpety, środki higieny osobistej, słodycze, 7 tys. świec i pudełek z zapalkami. W transporcie są też powerbanki, jedzenie dla zwierząt, kanistry na wodę oraz lekarstwa i latarki.

Do poprzedniego wyjazdu samochodów użyczyła nam firma Strabag, teraz jedziemy dwoma busami prywatnymi i trzema, które daje na ten wyjazd spółka InPost. Ciepłą odzież marki Sinsay zapewniła firma LPP.

Jedziemy na tereny, gdzie nie docierają regularne konwoje humanitarne i gdzie brakuje dosłownie wszystkiego. Pomoc będziemy rozdawać bezpośrednio mieszkańcom, po konsultacji z miejscowymi oddziałami ukraińskiej armii, które najlepiej znają sytuację w strefie przyfrontowej. To najlepsza gwarancja, że trafi ona do najbardziej potrzebujących.

Ze względów bezpieczeństwa nie podajemy teraz dokładnej daty wyjazdu oraz miejscowości, gdzie jedziemy. Szczegóły i dokładne rozliczenie zbiórki przedstawimy po powrocie. Naszą akcję chcemy kontynuować też w grudniu i w kolejnych miesiącach – aż do końca zimy, która dla walczącej Ukrainy i jej mieszkańców będzie bardzo trudna. ● **Wojciech Czuchnowski**

FABRYKA MEBLI NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości Furniture Concept spółka z o.o. ul. Drzewna 1,11-200 Bartoszyce

Ogłasza przetarg na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo było producentem wysokiej jakości mebli skrzyniowych.

Cena wywoławcza stanowi 70% ceny oszacowania i wynosi: 10 677 059 zł netto.

Składniki zorganizowanej części przedsiębiorstwa obejmują:

- 1) nieruchomość gruntową o pow.42 301 m.kw.zabudowaną budynkami przemysłowymi o pow. użytkowej:11 359,70 m.kw.położoną w Bartoszycach przy ul.Drzewnej 1; o wartości 70% oszacowania tj. 7 602 000 zł
- 2) środki trwałe, maszyny i urządzenia, o wartości 70% oszacowania tj. 2 872 030 zł
- 3) aktywa obrotowe; zapasy, półprodukty, wyroby gotowe o wartości 70% oszacowania tj. 203 029 zł

Część maszyn jest własnością PEAC (Polska) spółka z o.o. i za zgodą tego właściciela jest sprzedawana w ramach zorganizowanej części przedsiębiorstwa, przy czym uzyskane środki finansowe ze sprzedaży tychże maszyn zostaną przekazane przez Kupującego bezpośrednio na konto właściciela maszyn tj. PEAC (Polska) spółka z o.o.

Szczegóły określone są w Regulaminie sprzedaży.

Składanie ofert:

Oferty nabycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa, należy złożyć w zamkniętej nieprzeznaczonyj kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa Furniture Concept” na adres: Kancelaria Notarialna Elżbiety Brevki, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 28 grudnia 2022 r. do godz.15.00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 grudnia 2022 r o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brevki.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 500 000 (pięćset tysięcy) złotych.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 97 1930 1637 2420 0403 3190 0001 do dnia składania ofert. prowadzony przez BPS Oddział w Olsztynie.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie:www.syndykwasilewski.pl

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu:604-439-299 w godz.9-14.



Czy Lindę czeka głód? Pomóż jej i 500 zwierzęcym Przyjaciółom przetrwać zimę...

Na zdjęciu widza Państwo Lindę - naszą podopieczną. Przysłań to pierwszy dom jaki kiedykolwiek miała. Tylko czy ten dom przetrwa? Przysłań Ocalenie to przytulisko dla zwierząt. Przytulamy do siebie te niechciane przez nikogo inne, te najstarsze, najbardziej schorowane, niepełnosprawne, zapomniane przez świat... Od ponad 20 lat jesteśmy ostatnim przystankiem, ostatnią przystanią dla wielu zwierząt. Najwięcej jest u nas zwierząt trwale okaleczonych, niewidomych, kulawych, przewlekłe chorych... i takich, na których świat postawił kreskę... To psy, to koty, konie, krowy, kozy o których, ktoś powiedział, że z nich nic już nie będzie, nie przydadzą się nikomu... Jakby ta ich „przydatność” miała odebrać im prawo do godnego życia, godnej starości... Nie umiemy się zgodzić na taki los wielu zwierząt... I każdego dnia staramy się zapewnić im wszystko czego potrzebują... U nas mogą się cieszyć spokojną emeryturą i poznawać uroki starości, poznać człowieka od zupełnie innej strony. Naszym podopiecznym staramy się pokazać, że życie może być piękne, wolne od przemocy, agresji, cierpienia czy głodu... Przysłań Ocalenie to miejsce, w którym przytulamy sponiewierane istoty i zapewniamy im opiekę, dach nad głową i miłość do końca ich dni... Od ponad 20 trwamy, od ponad 20 lat każdego dnia walczymy o zwierzęta... ale coraz częściej obawiamy się, że nasza działalność chyli się ku końcowi... Czas jest bardzo ciężki dla wszystkich... Wiele naszych sponsorów, w czasie pandemii odeszło... wszystko potwornie drożeje... a pół tysiąca naszych zwierząt wciąż musi jeść... Cały czas jest bardzo ciężko, a co gorsza czas pędzi i znów idzie zima... Zima, której rokrocznie się boimy... bo w zimie, nasi podopieczni więcej jedzą, częściej chorują, bo w zimie częściej dochodzi do niespodziewanych wydatków... I ta zima nadciągająca napawa nas przerażeniem... Nie mamy zapasów, nie mamy funduszy, aby zrobić zapasy żywności przed zimą... nie mamy wielu rzeczy. Oglądamy każdą złotówkę, zaciskamy pasa... ale to nie wystarczy... Nasze zwierzęta nie jedzą żywności z najwyższej półki, nigdy nie jadły, bo nigdy stać nas na to nie było, ale staramy się szukać produktów dobrych jakościowo i w rozsądnych cenach, tak żeby na wszystko starczyło. Jednak ostatnio nie starcza... Każdego dnia staramy się zapewnić jak najlepszy byt naszym podopiecznym. Jest ich ponad 500, więc same koszty ich utrzymania są ogromne, siano, słoma, pasze, leki i suplementy, karma dla psów, kotów, pozostałych zwierząt, opłaty pensjonatów, hotelików, do tego dochodzą koszty usług weterynaryjnych, kowala no i oczywiście koszty utrzymania całego gospodarstwa... To są podstawowe wydatki, których nie jesteśmy w stanie pominąć, obciąć, pozbyć się ich... One są i będą... i to są ogromne koszty. Obawiamy się czy nasze zwierzęta czeka głód, czy będziemy mieli za co je leczyć... Nasze magazyny zaczynają świecić pustkami. Brakuje nam karm dla psów i kotów, brakuje nam środków czystości, brakuje nam leków, pasz dla dużych zwierząt, zaczyna brakować wszystkiego. Każda forma pomocy jest dla nas na chwilę obecną na wagę złota i życia naszych ponad 500 podopiecznych... Bardzo prosimy o karmę dla psów, kotów, ptaków, makaron, kasze, płatki kukurydziane, wszelkiego rodzaju wierzchy i owoce, mokre chusteczki, podkłady higieniczne, rękawiczki gumowe, wszelkiego rodzaju środki czystości, ręczniki papierowe. Za każdy gest dobrej woli w kierunku naszych zwierząt będziemy niezmiennie wdzięczni...

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:

Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „przetrwać zimę”

Przysłań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice, KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02 www.przystanocalenie.org



Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 74567 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 79567 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!





Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Marsz Niepodległości

Potrzebny jest sprzeciw w imię wolności człowieka

Obywatele RP

Przez Warszawę, jak co roku, przejdzie 11 listopada tak zwany Marsz Niepodległości.

Jak co roku warszawiacy chcący uczcić ten dzień czy po prostu spotkać się z rodziną i znajomymi będą musieli unikać centrum miasta, by nie natknąć się na agresywnych, a często też nietrzeźwych uczestników.

Jak co roku będziemy się zastanawiać, czy podpalone zostaną tylko tęczowe flagi, czy również samochody i mieszkania.

Marsz ten, początkowo manifestacja garstki neofaszystów, rozrósł się przez lata do wielotysięcznego zgromadzenia, korzysta z uprzywilejowanego statusu nadanego mu z poparcia obecnej władzy oraz z pieniędzy podatników w rządowych dotacjach. Nieodmiennie służy promocji nie tylko polskiej, ale i międzynarodowej skrajnej prawicy. Nadal na marszu rzekomo świętującym polską niepodległość pojawiają się jako cenieni goście włoscy i słowaccy faszysty, jawnie nawiązujący do hitlerowskich kolaborantów. To są powszechnie znane fakty i nikt, kto mieni się polskim patriotą, nie powinien w tym wydarzeniu uczestniczyć.

Dzisiejsza Polska jest tylko o tyle niepodległa, o ile zapewnia wolność obywateli i obywateli, o ile potrafi strzec praw człowieka, przeciw którym wrzót zwracają się skandowane na Marszu Niepodległości nienawistne hasła i sama idea „narodowej siły i dumy” wyrażana płomieniami rac, przywołujących pamięć nazistowskich pochodów sprzed stulecia.

Nie wystarczy powstrzymać się od udziału. Potrzebny jest aktywny sprzeciw w imię wolności człowieka. Także w imię niepodległości. W ostatnich latach Marsz Niepodległości zyskał szczególny status „wydarzenia cyklicznego”, a policja bardzo utrudnia kontrdemonstracje przeciwko niemu. Obywatele RP zamierzają mimo to stanąć na jego trasie, tak jak to robiliśmy co roku. Wzywamy też inne organizacje społeczne i polityków opozycji do wspólnego sprzeciwu przeciwko promocji faszyzmu. Spróbujmy zjednoczyć cię chociaż w tym celu. ●

Piszcie: listy@wyborcza.pl

Tournée Kaczyńskiego

Panie prezesie, znów zadarł pan z kobietami

Prezes Jarosław Kaczyński jeździ ze swoją obwoźną widownią i urządza sobie wątpliwej jakości występy. Teraz Kaczyński zaczął obrażać kobiety, które według niego do 25. roku życia „dają sobie w szyję” i z tego powodu nie rozmnażają się.

Panie prezesie, zadarł pan z kobietami, które mogą panu narobić smrodu i fermentu tak samo, jak to miało miejsce w czasie strajków kobiet. I czy znów będzie pan odważnie cho-

wał się za kordonem kilkudziesięciu radiowozów oraz kilkuset policjantów?

Jestem przekonany, że kobiety, które pan dotknął w bardzo arogancki i buńczuczny sposób, nie odpuszczą panu tych wypowiedzi. I czy wtedy będzie pan nadal rechał ze swoich niesmacznych żartów?

Jestem także przekonany, że pana żarty w towarzystwie obwoźnej publiczności przyczynią się do obalenia pana rządu. ●

Tomasz Gruszczyński

Jak przywrócić w Polsce praworządność

Czego mogą nas nauczyć amerykańskie wybory

Podważanie wiarygodności systemu liczenia głosów to rodzący się demon amerykańskiej demokracji. Obawiam się, że w przyszłym roku będziemy mieli z tym do czynienia w Polsce przy okazji wyborów parlamentarnych – pisze Michał Wawrykiewicz.

Michał Wawrykiewicz*

W Stanach Zjednoczonych odbyły się tzw. śródtterminowe wybory do Kongresu, czyli amerykańskiego parlamentu (midterm elections). Ameryka wybiera całą Izbę Reprezentantów (izbę niższą) liczącą 435 deputowanych oraz 1/3 100-osobowego Senatu. Wybory odbywają się dokładnie w połowie czteroletniej kadencji prezydenta USA i jest to bardzo mądre zaprojektowany element ustrojowego mechanizmu kontroli i równowagi pomiędzy władzami (checks and balances).

Jakie możemy z tego w Polsce wyciągnąć wnioski i czego możemy się ewentualnie nauczyć? Szczególnie w kontekście ustrojowej lekcji historycznej, którą odbieramy w ostatnich siedmiu latach, kiedy nasza młoda demokracja i moźno nie kształtowane zasady państwa prawa zostały całkowicie zdewastowane. Mamy oczywiście zupełnie inny od amerykańskiego system konstytucyjny i inne zasady funkcjonowania oraz kompetencje władz.

W naszym systemie parlamentarno-gabinetowym władza wykonawcza, czyli rząd, powstaje w wyniku wyborów do Sejmu i Senatu. Jednak także w takim modelu można dokonać pewnych korekt zmierzających do systemowego zabezpieczenia państwa i przede wszystkim obywateli przed takim bezprzykładnym i pozaprawnym zawłaszczeniem władzy, z jakim mamy w naszym kraju do czynienia teraz.

W ramach istniejącej konstytucji oczywiście zbyt wiele w podstawowych mechanizmach działania państwa zmodyfikować nie można. Poważne zmiany ustrojowe mogłyby być dokonane jedynie przy zmianie ustawy zasadniczej, co jest oczywiście trudne z uwagi na wymaganą do tego kwalifikowaną większość w parlamencie. Ale nie jest niemożliwe i być może niektóre pomysły mogłyby uzyskać akceptację szerokiego spektrum politycznego, nawet tak przeciwnych obozów.



• **Adwokat Michał Wawrykiewicz podczas pikiety przed siedzibą SN w obronie sędziego Włodzimierza Wróbla, maj 2021 r.**

FOT. ADAM STEPIEŃ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Ja osobiście byłbym przede wszystkim za wzmocnieniem roli Senatu i wprowadzeniem „amerykańskiej” zasady, że każda ustawa musi uzyskać poparcie obu izb polskiego parlamentu. To ogromnie podniosłoby rangę Senatu, poziom merytoryczny procesu legislacyjnego, uczyłoby nas politycznej koncyliacji i stanowiłoby potężne wzmocnienie systemu kontroli i równowagi władz. Dla nas, dla obywateli, ogromny zysk i kolejny, ważny bezpiecznik demokracji.

A pomysł śródtterminowych wyborów? Na pewno wart dyskusji i poważnego rozważenia.

No i system odpowiedzialności osób sprawujących najważniejsze funkcje państwowe.

Obecny Trybunał Stanu jest w praktyce organem bez jakiegokolwiek mocy sprawczej.

Łyżka dziegciu do tej pochwały amerykańskiego systemu i konstytucyjnych zwyczajów. Otóż to, co bardzo niebezpieczne pojawia się w polityce za oceanem, to tendencja, którą można nazwać election denial, czyli zaprzeczanie, nieuznawanie wyników wyborów wówczas, kiedy są one nie po naszej myśli.

Zaczęło się to dwa lata temu po wyborach prezydenckich z kulminacją w postaci zamieszek w Kapitolu 6 stycznia 2021 r. To bardzo groźna tendencja, którą widać było także teraz w kampanii wyborczej przed midterm elections.

Zapowiedzi kandydatów, że jeśli przegram, to będzie oznaczało, że zostałem oszukany, podważanie wiarygodności systemu liczenia głosów etc. To jest rodzący się demon amerykańskiej demokracji, który niestety znajduje naśladowców w innych krajach. Obawiam się, że w przyszłym roku będziemy mieli z tym do czynienia

nia w Polsce przy okazji wyborów parlamentarnych.

W niektórych wypowiedziach rządzących już słyhać zapowiedzi potencjalnie sfalszowanych przyszłych wyborów, które mogą odebrać władzę obecnemu obozowi.

W sytuacji, w której to ten obóz istotnie zmienił system wyborczy i instytucje liczące głosy, oraz w sytuacji, w której funkcjonuje powołana politycznie, nielegalna i niebędąca niezależnym sądem z punktu widzenia standardów europejskich oraz wyroków trybunałów w Luksemburgu i Strasburgu Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych przy Sądzie Najwyższym, która zatwierdzać ma wyniki przyszłorocznych wyborów, szczególną wagę powinniśmy przykładąć do tego, aby dzięki aktywności i kontroli obywatelskiej, wykorzystaniu wszelkich możliwych instrumentów, a także niezależności i wolności dziennikarskiej wybory w 2023 roku były naprawdę uczciwe i wyłoniły prawdziwego zwycięzcę.

Abyśmy jako państwo, jako społeczeństwo, nie pozwolili na to, aby obecna antydemokratyczna ekipa, działając bez jakiegokolwiek zasad, ale także podburzając swoich zwolenników chociażby opowieściami o „skradzionych wyborach”, podjęła skuteczną próbę utrzymania się przy władzy wbrew demokracji. ●

Cały tekst na wyborcza.pl/WyborczaToWy

***Autor jest adwokatem**, należy do Inicjatywy Wolne Sądy, występuje w kluczowych dla praworządności sprawach przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w Luksemburgu oraz Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34216298



Co nas kręci w „Wichrowych wzgórzach”? Emily Brontë miała w nosie wielki świat, ale i tak stworzyła arcydzieło



Greta Garbo? Nawet raketę tenisową trzymała inaczej niż wszyscy. Marek Bieńczyk o jedynej prawdziwej bogini kina

Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

Zamów do domu z darmową
dostawą: Prenumerata24.pl



Magazynowe centrum w Toruniu

Już ponad 155 tys. m² – tyle wynosi powierzchnia nowoczesnych magazynów w Toruniu. Miasto mocno stawia na rozwój sektora logistycznego dlatego wystawiło na sprzedaż kolejne grunty inwestycyjne, m.in. położone w specjalnie przygotowanej strefie.

– *Toruń nie bez powodu stawia na rozwój sektora logistycznego* – wyjaśnia Łukasz Szarszewski, dyrektor Centrum Wsparcia Biznesu w Toruniu. – *Posiadamy wyjątkowo dobre warunki dla jego funkcjonowania. Decydującym czynnikiem jest nasze centralne położenie oraz dobre skomunikowanie z resztą kraju.*

Przez Toruń biegnie droga krajowa 15, droga ekspresowa S10 i autostrada A1, która łączy północną i południową Polskę. Do najbliższego lotniska w Bydgoszczy położonego zaledwie 52 km można dojechać w 45 minut, a nieco dalszego w Gdańsku w czasie 100 minut. To jednak tylko część zalet jakie wymieniają przedstawiciele miasta. Wśród nich ważne miejsce mają argumenty finansowe. Ceny transakcyjne gruntów są niższe od tych w dużych metropoliach. Zaoszczędzić można też na opłatach za media i podatkach.

Są też specjalne zachęty podatkowe. W przypadku inwestycji, która wyniosła poniżej 2 mln zł można ubiegać się o zwolnienie z podatku od nieruchomości na 2 lata, przy zainwestowanych środkach powyżej 2 mln zł – nawet na 5 lat.

Dobrze wykształceni i przedsiębiorczy

Inwestorom sprzyjają także inne wskaźniki, które z jednej strony wskazują na relatywnie dobrą kondycję Torunia, jednocześnie czyniąc go konkurencyjnym wobec innych miast. W połowie 2022 roku stopa bezrobocia w Polsce wynosiła 4,9%, a Kujawsko – Pomorskim 6,9%, a w samym Toruniu już tylko 3,5%. Z kolei średnie wynagrodzenie w 2020 roku w Toruniu wyniosło 5331,63 zł, wobec średniej krajowej na poziomie 5523,32 zł, co może być dużą zachętą dla inwestorów.

Niższe koszty zatrudnienia w połączeniu z silnym zapleczem naukowym mogą stanowić o przewadze konkurencyjnej Torunia.

– *Potencjał Torunia tkwi w ludziach – aktywnych społecznie, przedsiębiorczych, dobrze wykształconych i gotowych na podjęcie nowych wyzwań zawodowych. Główna w tym rola Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz innych uczelni działających w Toruniu, które przyciągają młodzież z dużym potencjałem i kształcą specjalistów zasilających lokalny rynek pracy* – opisuje Izabela Tabor – Żurawska, senior consultant Randstad Professionals w specjalnej prezentacji przygotowanej przez miasto. – *Zauważalny jest wzrost liczby inwestycji biznesowych, co jest jednoznacznym sygnałem o intensywnym rozwoju toruńskiej gospodarki. Jako przedstawiciel międzynarodowej Agencji Pracy Tymczasowej i Doradztwa Personalnego Randstad, mogę z czystym sumieniem zarekomendować Toruń jako dobre miejsce dla rozwoju każdej firmy.*

Łącznie w Toruniu na 103 kierunkach studiuje ponad 17 tys. studentów. Z tego blisko 1 tys. na kierunkach związanych z branżą IT, a ponad 1500 z branżą finansów i księgowości. Naukowe zaplecze złożone z 5 szkół wyższych, uzupełniają 4 szkoły artystyczne.



Nowe obiekty, nowe siedziby

Położenie, wskaźniki ekonomiczne i zaplecze sprzyja rozwojowi biznesu, w tym szczególnie branży logistycznej. Już teraz łączna powierzchnia magazynowa przekroczyła 155 tys. m². W Toruniu tworzą ją m.in. Panattoni Park Toruń 2 o powierzchni 15,5 tys. m², 19,9 tys. m² oraz 5,9 tys. m²; GLP Toruń Logistic Centre (67 tys. m i 30,5 tys. m). Z kolei kluczowi najemcy to Cereal Partners Poland, czy Nissin. Wg firmy doradczej Colliers współczynnik pustostanów w 1 kwartale 2021 wynosił 13%, a czynsze rzeczywiste od 2,60 do 3 euro za msiąc za m kw.

Obecnie głównym miejscem inwestycji jest Strefa Inwestycyjno – Logistyczna Toruń Wschód. Zajmuje powierzchnię 40 ha.

– *Do tej pory w strefie ulokowało się 19 podmiotów. Są to firmy usługowe i usługowo-produkcyjne, z branży maszynowej, farmaceutycznej, meblarskiej, klimatyzacji i ogrzewania, transportowej oraz budowlanej. Wszystkie podmioty na zakupionych nieruchomościach będą budowały nowe obiekty będące ich nowymi siedzibami* – mówi Łukasz Szarszewski, dyrektor Centrum Wspierania Biznesu w Toruniu.

Blisko 90 ha gruntów do wzięcia

Strefa wciąż dysponuje wolnymi gruntami.

– *W strefie do tej pory sprzedano 19 nieruchomości o łącznej powierzchni 8,9662 ha. Do sprzedaży przeznaczonych jest 8 kompleksów nieruchomości o łącznej powierzchni 29,1095 ha z czego 1,1 ha jest przeznaczonych dla małych i średnich przedsiębiorstw* – wyjaśnia Łukasz Szarszewski.

Tereny znajdujące się w strefie zostały uzbrojone. Projekt finansowany ze środków unijnych obejmował wybudowanie drogi asfaltowej wraz z uzbrojeniem w kanalizację, sieć wodociągową, gazową i teletechniczną oraz oświetlenie ulic. W ostatnim czasie teren został uzbrojony w sieć c.o. Planowana jest także dalsza rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

– *Poza strefą w 16 lokalizacjach oferujemy działki o łącznej powierzchni niespełna 18,5 ha. Cała bieżąca oferta gminy na ten moment to 32 działki o łącznej powierzchni 47,61 ha* – mówi Łukasz Szarszewski.

Miejską ofertę uzupełniają prywatne grunty inwestycyjne wystawione na sprzedaż. To 5 lokalizacji o łącznej powierzchni 12,4 ha.



Panorama – fot. Łukasz Klimkiewicz



Rzeczpospolita
Polska



Województwo
Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Drogi gaz

450

PROC.

• O tyle więcej Krosno miało w 2023 r. płacić za gaz do ogrzewania jednej z dwóch w mieście pływalni przy ul. Sportowej. Z 121,7 tys. zł w 2022 r. rachunek wzrósł do 553 tys. zł, a opłata za prąd – z 222 tys. zł do 313 tys. zł. Władze postanowiły obiekt zamknąć.

Betonoza. Pańska bez drzew



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zakończył się remont ul. Pańskiej na starówce w Gdańsku. Kosztował 2,7 mln zł. W oczu kłuje granitowa kostka i brak zieleni. Rowerzyści narzekają, że do jazdy nadaje się teraz tylko chodnik, a ekolodzy efekt nazywają betonozą. Urzędnicy zasłaniają się jednak wytycznymi konserwatora zabytków.

Projekt zakładał postawienie drzewa w donicy. – Z tego rozwiązania zrezygnowano z uwagi na negatywny odbiór mieszkańców podobnego rozwiązania na Hucisku – wyjaśnia Aneta Niezgoda, rzecznik prasowa Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska. ●

Michał Tokarczyk

Samorządy

Rządowy węgiel dopiero na święta

Wrocław zadeklarował pośredniczenie w sprzedaży rządowego węgla dla mieszkańców. Ale z informacji od spółek skarbu państwa odpowiedzialnych za sprzedaż do gmin wynika, że od złożenia zamówienia potrzeba co najmniej miesiąca na dostarczenie go do miasta.

Magdalena Koziół

WROCŁAW

Przemysław Galecki, dyrektor wydziału komunikacji społecznej we wrocławskim magistracie, deklaruje: – Zrobimy wszystko, aby procedury były maksymalnie uproszczone i szybkie. Niestety, z naszej perspektywy wygląda to trochę jak kupowanie kota w worku.

Jak kot w worku

Resort wicepremiera Jacka Sasina instruował, jak to wszystko ma wyglądać. W skrócie: gmina składa wniosek i czeka do kilku dni roboczych na maila lub telefon od jednej z państwowych spółek upoważnionych przez rząd do sprzedaży importowanego surowca. Dostaje potem do podpisania umowę i ustala harmonogram dostawy z miejscem odbioru węgla.

Ta umowa jest właśnie takim kotem w worku. Galecki: – Nie wiemy choćby, czy będą tam zawarte jakie-

kolwiek zapisy dotyczące parametrów jakościowych węgla, który ma trafić za naszym pośrednictwem do mieszkańców.

Tłumaczy: – Wszyscy śledzimy doniesienia medialne o wyjątkowo niskiej jakości węgla, który płynie do Polski. Tu pojawia się pytanie: kto weźmie odpowiedzialność za ewentualnie zepsute piece po sezonie grzewczym? Chcemy tego oszczędzić mieszkańcom, dlatego jakość węgla powinna zostać zapisana w umowie samorząd – dostawca.

Czy będzie? Władzom gmin i wszystkim zainteresowanym węglem musi na razie wystarczyć złożona w ubiegły piątek w Sejmie deklaracja wiceministra klimatu i środowiska Anny Łukaszeńskiej-Trzeciakowskiej: – Mieszkańcy gmin, które w ten system wejdą, mają pewność, że produkt jest wysokiej jakości, mają zagwarantowaną zarówno jakość, jak i cenę.

Ta jakość dopiero ma być przetestowana w piecach, kiedy rządo-

wy węgiel do nich trafi. A kiedy to się stanie?

Bez gwarancji

W kolejce po węgiel nie ma co się jeszcze ustawiać. Urzędnicy dopinają szczegóły: gdzie mieszkańcy będą składać wnioski, jak będzie wyglądała współpraca ze składami węglowymi i dystrybucja opału.

Gwarancji terminów dostaw węgla nie ma.

– Otrzymaliśmy nieoficjalne sygnały z jednej ze spółek skarbu państwa, że od złożenia zamówienia potrzeba co najmniej miesiąca na realizację zamówienia – mówi dyrektor Galecki. – Wychodzi więc na to, że realnie pierwsze dostawy będą gotowe do odbioru dla Wrocławia dopiero w połowie grudnia. A przecież wciąż nie wiemy, skąd będziemy transportować towar dla naszych mieszkańców.

Niewiadomych w tym temacie jest wiele, a Przemysław Galecki stawia sprawę tak: – Deklaracja Wrocławia o wejściu w zakup węgla nie oznacza, że gdy poznamy szczegóły tego procesu, będziemy w ciemno podpisywać umowę, która narazi zarówno naszych mieszkańców na palenie węglem, który się nie pali i niszczy piece, jak i samorząd na odpowiedzialność finansową. ●

Dzielna emerytka

85-latka robi czapki, by starczyło na życie



• Pani Krystyna mieszka samotnie i ma tylko 1800 zł emerytury

FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Na pl. Zwycięstwa koło Medicusa codziennie można spotkać emerytkę z drutami w rękach. Początkowo nikt nie zwracał na nią uwagi, teraz ustawiają się do niej kolejki.

Jolanta Kowalewska

SZCZECIN

Krystyna Misióra po raz pierwszy usiadła tu we wrześniu. Zmusiło ją życie – z 1800-złotowej emerytury ponad 700 zł wydaje na czynsz i podstawowe leki, a okazało się, że czekają ją duże wydatki.

– Postanowiłam w ten sposób uezierać 6 tys. zł na aparat słuchowy. Potem wysiadł mi bojler na ciepłą wodę, myję się w misce. Następnie telewizor. W domu jest cisza, na szczęście jest ze mną Perelka (dziesięcioletni kundelek) – opowiada emerytka.

Będzie aparat słuchowy

Wydziergane przez siebie kolorowe wełniane czapki oferuje po 20 i 30 zł. Gdy sprawę opisano w mediach społecznościowych, przed murkiem pani Krystyny zaczęła się ustawiać kolejka. 6 listopada na wymarzony aparat słuchowy miała zebraną połowę kwoty. Za sprawą internetu o losie 85-latki dowiedział się Łukasz Litewka, radny

z Sosnowca, który znany jest z pomagania innym. Szybko zorganizował pomoc. Aparat słuchowy ufunduje pani Krystynie firma Audiofon. W czwartek w Szczecinie 85-latka ma mieć badania i przymiarek słuchawek. Niewykluczone, że od razu uda się dopasować aparat.

– To upadek państwa, gdy seniorzy muszą na ulicy zbierać pieniądze – mówi radny Litewka.

Nawiązał też kontakt z fabryką włóczki, która zapowiedziała, że dostarczy seniorce wełnę na czapki.

Żywe kolory lubię najbardziej

Jakaś pani przyniosła emerytce wielką reklamówkę motków włóczki. Druga kupuje dla swoich dzieci czapki w kolorze fukcji i czerwieni. Żywe kolory 85-latka lubi najbardziej. Podchodzi młoda dziewczyna. Bez zastanowienia bierze dwie czapki. Płaci za nie 100 zł. Zamawia jeszcze dla siebie czerwoną i dla partnera szarą.

– Teraz jestem podbudowana – mówi 85-latka. – Ta serdeczność ludzi dodała mi pewności siebie. Jeszcze niedawno miałam depresję. Tak silną, że zgubiłam się w centrum miasta i nie wiedziałam, gdzie jestem. To w depresji zaczęłam robić na drutach te czapki. ●

Węgiel w gminach Od wniosku do dostawy

Gminy zainteresowane dystrybucją węgla dla gospodarstw domowych informację na swoim BIP-ie miały podać do 8 listopada.

Wrocław zrobił to, ale jeszcze nie podano, gdzie złożyć wniosek, gdzie zrobić przelew i kiedy węgiel za 2 tys. zł będzie.

W Gdańsku wnioski są przyjmowane przez Gdańskie Centrum Świadczeń. Mieszkańcy mają do dyspozycji zamówienie dwóch rodzajów węgla. Gdynia przygotowała w Centrum Obsługi Mieszkańca cztery stanowiska dla interesantów. Na wizyty trzeba się wcześniej umó-

wić. Wnioski są weryfikowane bezpośrednio przy okienku i polecenie zapłaty otrzymuje się również od razu, od razu można też tej opłaty dokonać. W Sopocie wnioski można składać w kancelarii głównej Urzędu Miasta lub przesłać pocztą. W Łodzi dystrybucją węgla z polecenia magi-

stratu ma się zajmować tamtejsze Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. To tam również należy składać wnioski.

Węgla nie będą dystrybuować władze Rybnika, gdzie istnieją dwie kopalnie. – Lepiej zrobią to wyspecjalizowane firmy – argumentuje prezydent Piotr Kuczera. ●

Prezydent Miasta Krakowa
ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko
dyrektora Teatru „Groteska”

I.

Ogłasza się konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru „Groteska”, zwanego dalej Teatrem, z siedzibą w Krakowie ul. Skarbowa 2, będącego miejską artystyczną instytucją kultury, wyodrębnioną pod względem prawnym i ekonomiczno-finansowym, której organizatorem jest Gmina Miejska Kraków, zwana dalej organizatorem.

II.

1. Do konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru może przystąpić osoba, która spełnia następujące warunki:

- 1) posiada pełną zdolność do czynności prawnych,
- 2) jest niekarana,
- 3) korzysta z pełni praw publicznych,
- 4) posiada ukończone wyższe studia magisterskie,
- 5) ma co najmniej:

5 lat stażu pracy na stanowiskach kierowniczych związanych z działalnością kulturalną oraz 2 lata doświadczenia z zakresu organizacji przedsięwzięć i projektów artystycznych

lub

5 letni okres prowadzenia działalności gospodarczej związanej z działalnością kulturalną oraz 2 lata doświadczenia z zakresu organizacji przedsięwzięć i projektów artystycznych

lub

2 lata udokumentowanego doświadczenia w zarządzaniu instytucją lub organizacją i zespołem ludzkim oraz 5 lat doświadczenia z zakresu organizacji przedsięwzięć i projektów artystycznych,

6) jest w dobrym stanie zdrowia pozwalającym na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym,

7) posiada dobrą znajomość w mowie i piśmie języka angielskiego.

2. Preferowani będą kandydaci:

- 1) posiadający zdolności menedżerskie oraz organizatorskie, a także umiejętność zarządzania zespołami ludzkimi i nawiązywania dobrych kontaktów interpersonalnych,
- 2) posiadający doświadczenie w zakresie tworzenia, opracowywania lub artystycznego wykonywania utworów w dziedzinie teatru, muzyki, tańca, filmu lub innych sztuk audiowizualnych,
- 3) posiadający doświadczenie, niezbędną wiedzę i umiejętności w pozyskiwaniu środków dla instytucji – zarówno z budżetu organizatora, jak również z dodatkowych źródeł zewnętrznych, w tym z funduszy europejskich i mecenatu prywatnego,
- 4) posiadający wykształcenie wyższe na kierunkach związanych z działalnością kulturalną, np. reżyseria teatralna, teatrologia, kulturoznawstwo, organizacja i zarządzanie-menedżer kultury, zarządzanie i marketing,
- 5) posiadający doświadczenie w pracy związanej z teatrem lalek, teatrem formy, teatrem plastycznym oraz hybryd tych gatunków,
- 6) posiadający doświadczenie w organizacji festiwalu i wielkoskalowych wydarzeń z zakresu teatru, sztuk plastycznych, muzyki, audiowizualności,
- 7) posiadający bardzo dobrą znajomość przepisów prawa w zakresie organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, finansów publicznych, a także zamówień publicznych w zakresie kultury,
- 8) charakteryzujący się wysoką kulturą osobistą i wysokimi kompetencjami społecznymi.

3. Głównym zadaniem Dyrektora Teatru będzie kierowanie całokształtem działalności Teatru funkcjonującego na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194) oraz Statutu Teatru. Dyrektor zobowiązany będzie również do realizacji postanowień umowy określającej warunki organizacyjno-finansowe działalności Teatru oraz programu jego działania.

III.

1. Oferta do konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru musi mieć formę pisemną i zawierać następujące dokumenty:

- 1) list motywacyjny,
- 2) kwestionariusz osobowy zgodny ze wzorem stanowiącym załącznik Nr 1 do Zarządzenia Nr 2835/2022 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 6 października 2022 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru „Groteska”,
- 3) życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej,

4) kserokopie dyplomów oraz zaświadczeń o posiadanych kwalifikacjach,

5) kserokopie świadectw pracy z dotychczasowych miejsc pracy oraz dokumenty potwierdzające wymagania o których mowa w rozdz. II ust. 1 pkt 5,

6) aktualne zaświadczenie od lekarza pierwszego kontaktu o stanie zdrowia pozwalającym na pracę na stanowisku kierowniczym,

7) oświadczenie kandydata, że nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe popełnione umyślnie oraz, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub postępowanie karne skarbowe,

8) oświadczenie kandydata, że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego,

9) oświadczenie kandydata, że posiada pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzysta z pełni praw publicznych,

10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289) oraz że aktualnie nie toczy się przeciwko niemu postępowanie w sprawie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych,

11) oświadczenie, w którym kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych na potrzeby postępowania konkursowego zgodne z wzorem stanowiącym załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 2835/2022 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 6 października 2022 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru „Groteska”,

12) autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Teatru (maksymalnie do 10 stron formatu A4 oraz maksymalnie 2 500 znaków na stronie, z własnoręcznym podpisem), zawierający m.in.:

a) misję i wizję rozwoju artystycznego Teatru na okres pięciu kolejnych sezonów artystycznych (począwszy od sezonu 2023/2024), z zachowaniem dotychczasowego profilu działalności Teatru określonego w § 3 Statutu tej instytucji, zgodnego z polityką kulturalną Miasta oraz zgodnego z Programem Rozwoju Kultury w Krakowie do roku 2030, przyjętym uchwałą Rady Miasta Krakowa Nr LXXIX/1933/17 z dnia 5 lipca 2017 r.,

b) cele strategiczne, długoterminowe i krótkoterminowe (w skali 1 sezonu artystycznego – ze szczególnym uwzględnieniem szczegółowej propozycji sezonu artystycznego 2023/2024) ze wskazaniem planowanych działań do ich realizacji oraz wskaźników ich osiągnięcia, w tym zawierających m.in.: program projektów miejskich, przedsięwzięć w ramach współpracy z innymi krajowymi i zagranicznymi teatrami i podmiotami, instytucjami i organizacjami pozarządowymi, propozycje udziału w festiwalach teatralnych,

c) koncepcję finansowania działalności Teatru umożliwiającą osiąganie celów strategicznych, długoterminowych i krótkoterminowych w postaci całociowego biznesplanu dla programu uwzględniającego dotychczasowy poziom dotacji organizatora wraz z propozycją pozyskiwania środków ze źródeł zewnętrznych,

d) koncepcję przyszłej działalności programowej Teatru w zakresie zakładanego profilu działalności Teatru, w tym podanie: średniorocznej ilości przedstawień w podziale na sezony, cykli i projektów teatralnych oraz festiwalowych, profilu i ilości odbiorców całociowej oferty,

e) propozycję struktury organizacyjnej Teatru, sposobu zarządzania zasobami ludzkimi, w tym zespołem artystycznym,

f) program promocji i kreowania wizerunku Teatru z uwzględnieniem współczesnych trendów marketingowych i narzędzi komunikacji,

g) założenia planów inwestycyjnych wraz z propozycją zewnętrznych źródeł finansowania.

2. W przypadku kandydata na dyrektora bez kwalifikacji do realizacji przedstawionego programu, o którym mowa w rozdz. III ust.1 pkt 12, dopuszcza się złożenie propozycji osobie, której zostanie powierzono stanowisko zastępcy ds. artystycznych.

3. Program, o którym mowa w rozdz. III ust. 1 pkt 12 powinien być dostarczony w formie pisemnej oraz w wersji elektronicznej w sposób uniemożliwiający jego edycję (np. PDF) na płycie CD lub PenDrive (pamięć USB).

4. Do oferty mogą być dołączone inne dokumenty, w tym opinie lub rekomendacje potwierdzające dorobek i osiągnięcia zawodowe.

5. Oferta wraz z załącznikami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, z podanym adresem zwrotnym, numerem telefonu kontaktowego oraz adresem poczty elektronicznej z dopiskiem: „Konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru „Groteska”. Oryginały dokumentów, o których mowa w rozdz. III ust.1 pkt 4 i 5 należy przedłożyć w trakcie rozmowy kwalifikacyjnej.

6. Ofertę o przystąpieniu do konkursu należy złożyć na stanowisku nr 5 w Kancelarii Magistratu Urzędu Miasta Krakowa, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 3-4 (Dziennik Podawczy przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30 – 15:30) lub przesłać na adres: Urząd Miasta Krakowa, 31-004 Kraków, plac Wszystkich Świętych 3-4, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 grudnia 2022 r. (ustalono zgodnie z art. 115 Kodeksu Cywilnego).

7. Oferta, która wpłynie po wyżej określonym terminie nie będzie rozpatrywana. W przypadku przesyłki pocztowej o dotrzymaniu terminu decyduje data wpływu do Urzędu.

8. Z dokumentami i informacjami, dotyczącymi warunków organizacyjno-finansowych funkcjonowania Teatru oraz innymi informacjami na temat działalności Teatru można zapoznać się na stronie BIP Teatru, bądź w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, Kraków, ul. Wielopole 17 a, pok. 110, tel. 12 616 19 16.

9. Konkurs prowadzony jest w języku polskim.

IV

1. Postępowanie konkursowe rozpoczyna się z dniem wejścia w życie Zarządzenia Nr 2835/2022 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 6 października 2022 r. w sprawie ogłoszenia konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora Teatru „Groteska”.

2. Konkurs zostanie przeprowadzony przez komisję konkursową powołaną przez Prezydenta Miasta Krakowa.

3. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch etapach: I etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału uczestników, II etap – rozmowa kwalifikacyjna, podczas której zostanie zweryfikowana znajomość języka angielskiego kandydatów oraz kandydaci zobowiązani będą do prezentacji własnej oferty/koncepcji, która odbędzie się nie wcześniej niż w terminie 7 dni od dokonanej przez Komisję oceny spełnienia warunków przez uczestników, określonych w ogłoszeniu o konkursie lub stwierdzeniu uchybień lub braków w złożonych ofertach.

4. O zakwalifikowaniu do konkursu i terminie rozmowy kwalifikacyjnej uczestnicy konkursu zostaną powiadomieni indywidualnie na podany adres e – mail oraz telefonicznie.

5. Nieobecność uczestnika podczas rozmowy kwalifikacyjnej traktowana będzie jako rezygnacja z ubiegania się o stanowisko, bez względu na jej przyczynę.

6. Zakończenie postępowania konkursowego przewiduje się w ciągu 120 dni po upływie terminu składania wniosków.

7. Za termin zakończenia postępowania konkursowego uznaje się dzień podjęcia ostatecznej decyzji przez Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie wyboru kandydata na stanowisko dyrektora Teatru.

8. Konkurs pozostanie nierozstrzygnięty w razie stwierdzenia przez komisję konkursową, że żadna oferta nie spełnia warunków określonych w ogłoszeniu o konkursie lub żaden z uczestników dopuszczonych do udziału w konkursie nie spełnia szczegółowych kryteriów oceny, ustalonych przez komisję konkursową z uwzględnieniem treści wymagań, o których mowa w rozdz. II ust. 1.

V

Ostateczną decyzję w sprawie powołania wyłonionego w konkursie kandydata na stanowisko dyrektora Teatru oraz szczegółów dotyczących warunków zatrudnienia, podejmie Prezydent Miasta Krakowa.

VI

Przed powołaniem kandydata na stanowisko dyrektora Teatru zostanie zawarta z nim odrębna umowa określająca warunki organizacyjno-finansowe działalności Teatru oraz program jego działania, zgodnie z art. 15 ust 5 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194), której treść zostanie uzgodniona w sposób przewidziany w art. 16 ust. 12 tej ustawy. Odmowa zawarcia umowy, o której mowa w zdaniu poprzedzającym przez kandydata na stanowisko dyrektora powoduje jego niepowołanie na to stanowisko.

VII

Dyrektor zostanie powołany na okres od 3 do 5 sezonów artystycznych – zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Demokraci sprawili niespodzian

Republikanie nadal mają spore szanse na przejęcie Izby Reprezentantów, ale nie odnieśli tak zdecydowanego zwycięstwa, na jakie liczyli. Co z tego wynika dla amerykańskiej polityki?

Maciej Czarnecki

Wyniki wtorkowych wyborów do Kongresu USA spływają, ale jest już jasne, że jednak nie ma ogromnej „czerwonej fali” (to kolor Republikanów). Demokraci, pod koniec kampanii skazywani przez wielu na sromotną klęskę, spisali się znacznie lepiej, niż oczekiwano. Obronili się w wielu okręgach do Izby Reprezentantów i już wygrali w wyścigach do Senatu w Pensylwanii i New Hampshire.

Nadal wiele wskazuje, że mogą stracić Izbę Reprezentantów. Natomiast kontrola nad Senatem to sprawa otwarta. Decydująca może okazać się dogrywka wyborcza w Georgii, tak jak dwa lata temu.

Oto najważniejsze wnioski po głosowaniu.

Biden może mieć kłopot z opozycją w Izbie Reprezentantów

Lepszy od prognoz wynik Demokratów nie może przesłonić podstawowego faktu, że od nowego roku, kiedy na Kapitolu pojawią się świeżo upieczeni kongresmeni i senatorowie, Izba Reprezentantów najprawdopodobniej znajdzie się pod kontrolą Republikanów.

Przekreśliłoby to szanse na poważniejsze reformy planowane przez Białą Dom, zaostriżyłoby targi o sprawy budżetowe, mogłoby też skutkować nowymi komisjami śledczymi w sprawach niewygodnych dla Demokratów. Zarazem dałoby Bidenowi wygodną wymówkę przed wyborami prezydenckimi w 2024 r. – miałby na kogo zwać winę za wszystko, co się nie udało.

Z kolei kontrola nad Senatem pozwoliła by Republikanom blokować nominacje sędziów i ważnych urzędników Bidena. Jednak to jest w tej chwili pod dużym znakiem zapytania – można nawet zaryzykować lekkie wskazanie na Demokratów, dla których ważny mandat zdobył w Pensylwanii wicegubernator John Fetterman.

Nie było „czerwonej fali”

2 Republikanie liczyli, że niskie notowania samego Bidena (popiera go ok. 40 proc. Amerykanów), problemy gospodarcze i zwyczajne znużenie władzą jednego obozu zapewnią im zdecydowane zwycięstwo. Tymczasem jeśli w ogóle wygrali, to na punkty, nie przez nokaut.

Badania exit poll pokazały, że aborcja była dla wyborców niemal tak samo ważna jak inflacja. Zatem bombardowanie ich spotami wyborczymi na ten temat nie było wcale tak złą taktyką.

Zapewne jest więcej przyczyn zaskakującego dobrego rezultatu ludzi Bidena, które będą jeszcze analizowane. „Washington Post” wskazuje na wątpliwą jakość niektórych republikańskich kandydatów i fakt, że były to pierwsze ogólnokrajowe wybory po szokującym ataku zwolenników Donalda Trumpa na Kapitol z 6 stycznia 2021 r.

Dla porównania: w wyborach na półmetku swojej pierwszej kadencji (tzw. midterms) Bill Clinton stracił 54 fotele w Izbie Reprezentantów, Barack Obama – 63, Donald Trump – 40. Ile dokładnie straci Biden, okaże się w najbliższych dniach, ale zapewne znacznie mniej. Obecna prognoza „New York Timesa” przewiduje stratę ok. 10.

Wygłada to na najlepsze dla partii prezydenta midterms od 2002 r., kiedy Amerykanie wsparli partię G.W. Busha na fali mobilizacji po atakach z 11 września 2001 r.



▲ **Głosowanie w mieście Topeka w stanie Kansas**

FOT. CHARLIE RIEDEL / AP

Komentarz

Gwiazda Trumpa gaśnie? Są powody, by tak sądzić

Coraz trudniej sobie wyobrazić jego powrót do Białego Domu za dwa lata. Zbyt śmiała teza? To przyjrzyjmy się, co wynika z wyborów do Kongresu USA

Łukasz Grzymisławski

Od środowego poranka – jak zresztą nazajutrz po każdym głosowaniu powszechnym w Ameryce – cała amerykańska klasa polityczna, a wraz z nią pół świata, próbuje ocenić, co wynika ze wstępnych wyników wyborów do Kongresu.

Być może najcelniej i najlapidarniej ujął to republikański senator Lindsay Graham, który na antenie NBC stwierdził: „Nie ma czerwonej [czyli republikańskiej] fali, to cholernie pewne”.

Graham to weteran waszyngtońskiej polityki, w Senacie od prawie 20 lat, tak lojalny wobec Partii Republikańskiej, że mimo niechęci do Trumpa postanowił w końcówce jego kadencji mocno go wesprzeć. Być może uśmiech blakający się na jego twarzy, gdy wygłaszał swój komentarz, wynika z osobliwej Schadenfreude: mówiłem wam, koledzy Republikanie, że idąc za Trumpem, nie zajdziemy daleko.

Bo to jest wniosek podstawowy z tych wyborów: magia Donalda Trumpa ma swoje granice i coraz trudniej sobie wyobrazić jego powrót do Białego Domu za dwa lata.

Zbyt daleko idąca teza? Partia Republikańska od 2016 r. zdawała się pograżać w przekonaniu, że albo zostanie zakładnikiem retoryki Trumpa, albo może zapomnieć o sprawowaniu władzy w sytuacji, gdy struktura społeczeństwa w Ameryce ulega tektonicznym przesunięciom. Że aby wykorzystać polityczne – wysokokaloryczne, ale nie niewyczerpane – paliwo wynikające z frustracji czy lęku białych konserwatywnych mężczyzn w średnim wieku, trzeba polewać nim bezwstydnie każdy tłący się konflikt,

nie oglądając się na dewastujące debatę publiczną skutki takiej strategii.

Rezultat był taki, że im bardziej radykalny był kandydat, im mocniej propagował niedorzeczności Trumpa, np. w sprawie „kradzieży” wyborów sprzed dwóch lat, tym większe miał szanse na nominację partii, od legislatur stanowych po urzędy gubernatorskie i sam Kongres.

We wtorek ten pomysł na zwycięstwo poprzez maksymalną polaryzację został zakwestionowany: cała plejada pretendentów osobiście namaszczonej przez Trumpa poległa, a zwłaszcza w tych okręgach, gdzie prognozowano minimalne różnice.

Co więcej: na razie jedynym miejscem, gdzie Republikanie odnieśli efektowny sukces, jest Floryda. Ale to nie zasługa Trumpa, tylko gubernatora Rona DeSantis, którego gwiazda zaczyna przyćmiewać byłego prezydenta. Jest młodszy, bardziej pragmatyczny (kiedy jego stan niedawno został spustoszony przez huragan, zamiast bawić się w twitterową politykę, po prostu zajął się koordynowaniem federalnej pomocy, którą zaoferował mu Biden), używa bardziej rozbudowanego słownictwa – i ma ambicje, które nie pozwolą mu odpuścić walki o nominację Republikanów w wyborach 2024.

Dla Joego Bidena to wiadomość dobra i zła. Rywalizacja DeSantis z Trumpem pochłonie i będzie rozdzierać Partię Republikańską. Ale jeśli ostatecznie to DeSantis będzie górą, Bidenowi będzie trudniej o reelekcję. Bo że będzie się o nią starał, to raczej pewne, mimo że w 2024 r. będzie miał już 82 lata.

Wiek Bidenowi jednak przeszkadza mniej niż zwykłym śmiertelnikom, różne gafy, które złośliwi zrzucają na jego rzekomą demencję, zdarzały mu się, nawet gdy był o połowę młodszy – ten typ tak ma. Natomiast aura dobrotliwego staruszka, któ-

ra roztacza, skrywa nieustępliwego, przebiegłego gracza.

Do wtorku komentatorzy polityki w USA nie zostawiali suchej nitki na kampanii Demokratów, miliony, które poszły na spoty dotyczące przywrócenia federalnego prawa do aborcji, uważano za wyrzucone w błoto, bo Amerykanów miały obchodzić przede wszystkim gospodarka, inflacja, droga benzyna, stopy procentowe. Biden nie walczy na tym froncie, co trzeba, mówili, boi się agitowania na wiecach w kluczowych stanach i okręgach, bo jego notowania jako prezydenta dołują. I żadne sukcesy w rodzaju redukcji bezrobocia czy masowych inwestycji infrastrukturalnych mu nie pomogą.

W takim razie dla porównania: Bill Clinton w midterms podczas swojej pierwszej kadencji stracił 54 mandaty w Izbie Reprezentantów, Barack Obama – 63. Biden? Jeszcze nie wiadomo na pewno, ale według prognoz „NYT” około 10. I to w sytuacji ekonomicznej, która powinna grać na korzyść opozycji. Tymczasem to być może najlepsze midterms dla partii rządzącego prezydenta od 2002 r., gdy krótko po ataku na WTC wyborcy zmanifestowali poparcie dla rządu.

Miał być nokaut, jest (chyba) przegrana na punkty w Izbie Reprezentantów, a co do Senatu zapewne będzie trzeba poczekać na dogrywkę w Georgii, jak przed dwoma laty.

Paul Krugman w tymże „NYT” wieszczy jednak ponuro, że wyniki swoją drogą, ale „Partia Republikańska i tak staje się coraz bardziej ekstremistyczna i antydemokratyczna, i gdy tylko dostanie taką okazję, zmieni Amerykę w coś na kształt Węgier Orbána: w demokrację na papierze, a w praktyce – nacjonalistyczne, autorytarne, jednopartyjne państwo”.

Na razie Amerykanie wysłali sygnał, że dostrzegają to ryzyko. Nawet ci, którzy głosują na Republikanów. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

kę, złe wieści dla Trumpa

Złe wiadomości dla Trumpa

3 Ludzie wspierani przez byłego prezydenta przegrali w paru ważnych wyścigach. Klęskę ponieśli np. skrajnie prawicowy kandydat na gubernatora Pensylwanii Doug Mastriano czy ubiegający się o fotel do Senatu z tego stanu Mehmet Oz.

Niewiadomą jest też wynik innego faworyta Trumpa, kandydującego w Georgii Herschela Walkera, który w kampanii zaliczał wpadkę za wpadką. Jeśli przegra, może się okazać, że zabiegi Trumpa znów kosztowały Republikanów władzę w Senacie, jak było dwa lata temu.

W wyborach stanowych polegli politycy, którzy najmocniej podważali zwycięstwo Bidena. Trzeba jednak przyznać, że niektórym siewcom teorii spiskowych się powiodło. Jak wyliczył „NYT”, w całym kraju wygrało ok. 200 kandydatów, którzy rzucali różne podejrzania co do uczciwości wyborów. Duży sukces zapewnił Trumpowi zwycięzca wyścigu do Senatu z Ohio J.D. Vance.

Byłego prezydenta może niepokoić świetny wynik Rona DeSantis, który w cuglach wygrał reelekcję na gubernatora Florydy. Coraz więcej wskazuje, że będzie to jego najpoważniejszy rywal w republikańskich prawyborach w 2024 r. Po wygranej DeSantis, jego zwolennicy skandowali: „Jeszcze dwa lata!”, choć kadencja gubernatora trwa cztery.

Floryda pokochała Republikanów

4 Niespełna 22-milionowy stan, który jeszcze do niedawna głosował to na jedną, to na drugą partię, staje się republikańską twierdzą. Najważniejsze nie jest nawet to, że mieszkają tam i DeSantis, i Trump, który po wyprowadzce z Białego Domu prze-

niósł się do swojej luksusowej posiadłości Mar-a-Lago. Kluczowe wydaje się przeciągnięcie wyborców z przedmieść dużych miast i Latynosów.

We wtorek świetny wynik zanotował na Florydzie nie tylko DeSantis, ale i zwycięzca wyborów do Senatu Marco Rubio.

Gubernatorzy zachowują stanowiska

5 W wielu wyścigach o fotel gubernatora, które również rozgrywały się we wtorek, wygrali rządzący dotychczas. Stanowisko poza DeSantisem utrzymali Republikanie w Teksasie (Greg Abbott), Ohio (Mike DeWine) czy Georgii (Brian Kemp). Ten ostatni wygrał mimo jego niesnasek z Trumpem.

Z kolei Demokraci mogą cieszyć się z reelekcji w Michigan i Wisconsin, które pomogą zapobiegać podkopywaniu wyników wyborów w tych ważnych stanach (odpowiednio Gretchen Whitmer i Tony Evers), Kalifornii (Gavin Newsom) czy Nowym Jorku, gdzie sondaże pokazywały zaskakująco małe różnice między kandydatami (Kathy Hochul).

„Ekipa” i MTG znów na Kapitolu

6 Do Kongresu dostały się znane postaci ze skrajnych skrzydeł obu partii. Nie jest to zaskoczeniem, bo wszystkie startowały z „bezpiecznych” okręgów.

W komplecie swoje fotele utrzymała grupa lewicowych kongresmenek i kongresmenów Partii Demokratycznej zwana „The Squad” (Ekipa): Alexandria Ocasio-Cortez (Nowy Jork), Ilhan Omar (Minnesota), Ayanna Pressley (Massachusetts), Rashida Tlaib (Michigan), Cori Bush (Missouri) i Jamal Bowman (Nowy Jork).

W Georgii mandat zdobyła ponownie szerząca teorie spiskowe, protrumpowa republikanka Marjorie Taylor Greene, zaś na Florydzie inny trumpista Matt Gaetz.

Paradoks: Amerykanie często odrzucali skrajnych kandydatów. Jednak z uwagi na prawdopodobnie niewielkie różnice w Izbie Reprezentantów ci radykalowie, którzy odnieśli sukces, będą cieszyć się nieproporcjonalnie większymi wpływami niż w przypadku dużej większości.

Idzie nowe

7 Skoro już jesteśmy przy personaliach, warto odnotować historyczne precedensy, które odzwierciedlają zmiany społeczne w USA.

W Maryland Wes Moore będzie pierwszym czarnym gubernatorem tego stanu.

W Massachusetts – Maura Healey pierwszą otwarcie homoseksualną gubernatorką w dziejach USA.

Stan Arkansas doczekał się pierwszej kobiety na stanowisku gubernatora – to była rzeczniczka prasowa Trumpa Sarah Huckabee Sanders.

Z Florydy do Izby Reprezentantów po raz pierwszy dostał się przedstawiciel pokolenia Z – zaledwie 25-letni aktywista Maxwell Frost.

Podzielona Ameryka

8 Przy okazji wtorkowych wyborów Amerykanie głosowali w 129 referendum stanowych.

Np. w Maryland i Missouri dali zielone światło dla rekreacyjnego użycia marihuany. Jednak w Arkansas i Dakocie Północnej odrzucili taką możliwość.

W Alabamie ponad trzy czwarte głosujących opowiedziało się za wykreśleniem z konstytucji stanowej rasistowskich sformułowań.

W pięciu stanach referenda dotyczyły aborcji. Za zagwarantowaniem prawa do niej w konstytucji stanowej opowiedzieli się wyborcy w Michigan, Kalifornii i Vermont. Wyniki głosowań w Kentucky i Montanie nie są jeszcze znane. ●

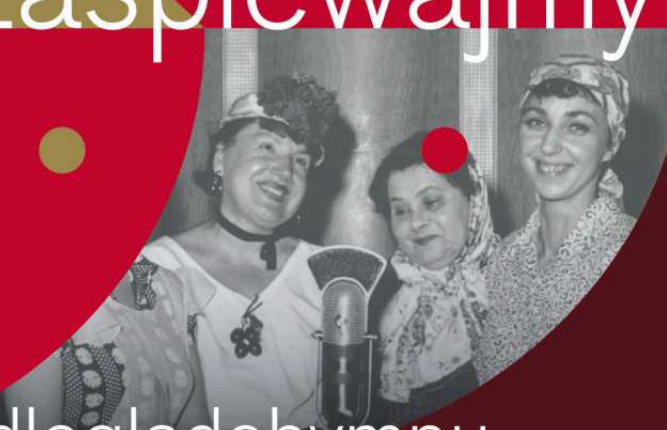
*Kontrola nad Senatem to sprawa otwarta.
Decydująca może okazać się dogrywka wyborcza w Georgii
tak jak dwa lata temu*

11.11.22

W samo południe

zaśpiewajmy razem

Hymn!



#niepodlegladiohymnu

MKiDN

niepodległa

Cały Świat / 12:00

W Ostrołęce zamiast elektrowni węglowej ma powstać elektrownia gazowa. Ale budującą ją Amerykanie chcą aneksu do umowy – ustaliła Wyborcza.biz. Inwestycja Obajtką znowu zagrożona.

Ireneusz Sudak

Nad Ostrołęką wisi jakieś fatum. Najpierw rząd parł do budowy w tym miejscu elektrowni węglowej, choć wszyscy renomowani eksperci ostrzegali, że to nie ma sensu. Polska miała się dekarbonizować, ograniczać zużycie węgla i uniezależniać się od wysokich cen emisji dwutlenku węgla. Premier Beata Szydło ogłosiła w kampanii wyborczej w 2015 r., że w Ostrołęce powstanie nowa elektrownia, więc słowo się rzekło. Odpowiedzialne za budowę spółki brnęły w projekt do samego końca.

Koniec końców projekt zarzucono, wyburzono kominy powstałe w ramach budowy, a państwo straciło nawet 2 mld zł.

Na pocieszenie Ostrołęce zamiast elektrowni węglowej obiecano budowę elektrowni gazowo-parowej. Jej budowa stała jednak pod znakiem zapytania. Informację potwierdziliśmy w dwóch źródłach.

– Od czwartku nic się nie dzieje. Nad placem budowy latają drony, trwają prace porządkowe. Firma wykonawcza chce renegotjacji kontraktu – mówi informator Wyborcza.biz.

Za budowę elektrowni zleconej przez PKN Orlen odpowiada amerykańska spółka GE Power. Jak udało się nam ustalić, za kontynuację budowy chce dodatkowe 400 mln zł.

– Na razie to taki straszak. Chodzi o to, żeby przekonać inwestora, żeby jednak zgodził się podpisać aneks. Bo jak nie, to firma po prostu zejdzie z placu budowy – słyszymy od osoby zaangażowanej w projekt.

Nasz drugi rozmówca dodaje: – Mam znajomych z PiS z tego regionu, oni o tym dobrze wiedzą. W Ostrołęce aż huczy na ten temat. Informacja jest całkowicie sprawdzona i pewna. Sam poszedłem na plac budowy, nie ma tam żadnego pracownika, plac stoi pusty. I to nie jest kwestia tego, że zakończono prace ziemne. Wykonawca chce więcej pieniędzy przez wzrost cen.

Spytaliśmy w poniedziałek GE Power i Orlen o powody zamieszania wokół Ostrołęki. Odpowiedzi dostaliśmy już po publikacji materiału.

GE Power odpowiada, że prace nie stanęły... tyle że teraz toczą się poza Polską. „Aktualnie prowadzone są prace projektowe i produkcja istotnych elementów bloku w fabrykach w Polsce, Francji i Korei Południowej”. Z drugiej jednak strony dowiadujemy się, że „na rozpoczęcie realizacji kolejnej fazy prac na placu budowy ma wpływ przede wszystkim rosyjska inwazja na Ukrainę, co przekłada się w nieprzewidywany sposób i wydłuża etap postępowania przetargowych. GE ściśle współpracuje z Energa, aby zapewnić pomyślne kontynuowanie projektu”.

Ponadto w oświadczeniu czytamy: „Warto zaznaczyć, że przy tego typu projektach ewentualne istotne zmiany w kontraktach są, zgodnie z obowiązkami informacyjnymi inwestora, jako spółki publicznej, komunikowane poprzez giełdowe raporty bieżące”.

– Faktycznie, proszę śledzić komunikaty giełdowe, w najbliższej przyszłości należy spodziewać się wzrostu wartości kontraktu – mówi nasz rozmówca.

Ostrołęka, czyli inwestycja Obajtką

Blamaż byłby podwójny: najpierw elektrownia na węgiel, teraz gazówka, której nie uda się dokończyć. A przecież jeszcze w ubiegłym roku prezes PKN Orlen Daniel Obaj-



Raport z budowy

▲ Budowa elektrowni w Ostrołęce miała być – oprócz przekopu Mierzei Wiślanej – sztandarową inwestycją Prawa i Sprawiedliwości

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tek zapewniał: „Od budowy elektrowni gazowej w Ostrołęce nie ma odwrotu. Decyzja zapadła”.

Sam kontrakt opiewa na niecałe 2,5 mld zł. Podwyżka o 400 mln zł to dużo. Dodatkowe 16 proc. wartości kontraktu. Z czego mają wynikać podwyżki? Wzrost kosztów materiałów budowlanych i pracy.

Zmiana warunków kontraktów jest kontrowersyjna, ale nie jest niczym nowym. Dla porównania: GDDKiA waloryzuje kontrakty o 10 proc., a PKP Linie Kolejowe – o 5 proc. (choć to oczywiście inna specyfika realizowanych projektów). Wszak inflacja w Polsce wynosi 17,9 proc.

Wiecej dronów niż robotników

Budowa elektrowni w Ostrołęce miała być – oprócz przekopu Mierzei Wiślanej – sztandarową inwestycją Prawa i Sprawiedliwości.

– Straty poniesione przez państwowe spółki w związku z inwestycją w nowy blok węglowy elektrowni Ostrołęka, który jednak nie powstanie, przekroczył 1,3 mld zł – poinformował w październiku szef NIK Marian Banaś.

Energa precyzuje, że liczby są nieco inne: na Energa i Eneę po rozliczeniu przypadło po 479 mln zł kosztów niedosłego projektu węglowego.

Tak czy owak, dopiero co wylane fundamenty i wysokie na 100 m szyby wind trzeba było wyburzyć.

Za realizację budowy bloku węglowego odpowiadały spółki Energa i Enea. Podpisano w tej sprawie już nawet umowy na dostawy węgla. Ale w lutym 2020 r. minister aktywów państwowych Jacek Sasin stwierdził, że „trzeba się zastanowić, czy jest sens kontynuowania budowy”. To był wyrok śmierci na projekt węglowy.

Ponieważ duża elektrownia przysłałaby się w tym miejscu (ten region Polski nie ma żadnej innej znaczącej

Za realizację budowy bloku węglowego odpowiadały spółki Energa i Enea. Podpisano w tej sprawie już nawet umowy na dostawy węgla.

Ale w lutym 2020 r. minister aktywów państwowych Jacek Sasin stwierdził, że „trzeba zastanowić się, czy jest sens kontynuowania budowy”. To był wyrok śmierci na projekt węglowy

elektrowni), zdecydowano, że zamiast bloku na węgiel powstanie elektrownia gazowa.

W tym czasie Energa została wchłonięta przez Orlen, a „opiekunem” projektu został koncern paliwowy, który we wrześniu 2021 r. ogłosił, że powstanie tu elektrownia gazowo-parowa, a głównym wykonawcą będzie amerykański koncern GE Power – ten sam, który miał budować blok węglowy.

Kto powinien wziąć na siebie ryzyko wzrostu cen?

Z jednej strony to nic nadzwyczajnego, że w sytuacji, gdy wszystko drożeje, firmy wykonawcze chcą podwyżek podpisanych kontraktów. Od czerwca 2021 r., gdy umowa została podpisana, inflacja jest wyraźnie większa, a ceny materiałów budowlanych i robocizny wzrosły rekordowo.

W związku z kryzysem energetycznym niektóre elementy stalowe podróżowały o kilkaset procent, a cement o kilkadziesiąt procent. To musi mieć odzwierciedlenie w kosztach budowy. Z drugiej strony pytanie brzmi: jak bardzo ryzykiem wzrostu kosztów podzielił się inwestor i wykonawca? Wiele firm budowlanych nie może marzyć o tak wysokich aneksach.

W sierpniu Prokuratoria Generalna, czyli instytucja, która reprezentuje interesy skarbu państwa, wydała stanowisko, w którym twierdzi, że lepiej, żeby instytucje publiczne waloryzowały umowy, niż żeby ponosić koszty niedokończenia inwestycji. W innym wypadku koszty szukania nowego wykonawcy będą jeszcze wyższe, a cały proces budowy się opóźni.

Szantaż amerykańskiego GE Power ma jeszcze jeden podtekst. Wszak kilka dni temu polski rząd zadecydował, że to właśnie Amerykanie mają wybudować pierwszą w Polsce elektrownię atomową. Zając ma się tym jednak zupełnie inna firma – Westinghouse. ●

Dodatkowe miliony

400

MLN ZŁ

• **za kontynuację budowy elektrowni zleconej przez PKN Orlen chce amerykańska spółka GE Power**

wyborcza.biz

• **Rozmowa z Januszem Steinhoffem, bytym ministrem gospodarki, na Wyborcza.biz**

RPP już nie walczy z inflacją?

Rada Polityki Pieniężnej postanowiła pozostawić stopy procentowe na niezmiennym poziomie już drugi miesiąc z rzędu. Niewykluczone, że to już koniec podwyżek stóp i – tym samym – walki RPP z blisko 18-proc. inflacją.

Anna Popiołek

To oznacza, że główna stopa referencyjna wciąż jest na poziomie 6,75 proc. Sprawdza się tym samym zapowiedź prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego, który w wakacje obiecywał na sopockim moło, że stopy procentowe albo już w ogóle nie wzrosną, albo będziemy mieli jedną podwyżkę o 25 punktów bazowych. A ta już była, we wrześniu.

Dlaczego Glapiński nie walczy z inflacją? Kolejne decyzje RPP są wielką niewiadomą dla rynków finansowych. Podobnie było i tym razem – połowa ekonomistów spodziewała się braku podwyżek, a druga połowa kosmetycznych zmian, czyli podwyżki o 25 punktów bazowych. Adam Glapiński nie komunikuje jasno prowadzonej polityki pieniężnej i nie wiadomo, w którym kierunku chce iść. Z jednej strony mamy blisko 18-proc. inflację, niewidzianą w Polsce od 25 lat. Drożeje wszystko: od żywności przez paliwa aż po ceny energii. Te wzrosty cen przenoszo-

ne są na wszystkie inne produkty i usługi. A i tak szczyt inflacji dopiero przed nami. Zgodnie z prognozami ekonomistów możemy się go spodziewać w lutym, kiedy inflacja wystrzeli do 20 proc., a może nawet i powyżej tego poziomu. Z drugiej jednak strony Glapiński obawia się mocnego spowolnienia gospodarczego, tym bardziej jeśli spowodowałoby to wzrost bezrobocia czy upadłości firm. Ma też nadzieję, jak sam przyznaje w swoich wystąpieniach, że schłodzenie gospodarki samo wygasi szalejącą inflację. A dodatkowo złoty jest relatywnie silny w ostatnich tygodniach. Jeszcze nie tak dawno i euro, i dolar kosztowały po 5 zł, teraz to poziomy 4,6-4,7 zł. A to nie na rękę rządowi. Dlaczego? Po pierwsze, silny złoty obniża wyceny rezerw walutowych banku centralnego, a to ich wycena jest traktowana jako zysk NBP, który prawie w całości zasilą budżet państwa. Po drugie, słaby złoty napędza eksport, który ma być głównym motorem naszego wzrostu gospodarczego. Czyli aby spowolnie-



• To, że stopy procentowe pozostały bez zmian, nie oznacza jednak, że poprawia się sytuacja finansowa kredytobiorców. Na zdjęciu prezes NBP Adam Glapiński FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie gospodarcze nie było aż tak silne, potrzebny nam jest eksport, bo ani konsumpcja, ani tym bardziej inwestycje nie uchronią nas przed twardym lądowaniem. **Co z kredytobiorcami?** To, że stopy procentowe pozostały bez zmian, nie oznacza jednak, że poprawia się sytuacja finansowa kredytobiorców. A to dlatego, że wskaźnik WIBOR 3M, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu kredytów, jest już na poziomie 7,59 proc. Czyli o blisko 1 pkt proc. wyżej niż główna stopa refe-

rencyjna. Dlatego, że mimo wszystko rynek spodziewał się kolejnych podwyżek stóp procentowych. Oznacza to, że oprocentowanie wielu kredytów udzielonych w ostatnich latach przekroczy 10 proc. przy kolejnej aktualizacji oprocentowania przez banki. Przykład? Jak liczy Expander, przeciętna marża w maju 2021 r. wynosiła 2,19 proc. dla wkładu własnego powyżej 20 proc. (i 2,79 proc., jeśli wkład był niższy niż 20 proc.). To oznacza, że następna rata przykładowego kredytu na 300 tys. zł, zaciągniętego w maju 2021 r. na 25 lat,

opartego na WIBOR 3M, wzrośnie o 117 zł, z 2649 do 2767 zł. Dla porównania: rata początkowa wynosiła 1423 zł, a więc już wzrosła niemal dwukrotnie. – Obecnie bardzo opłaca się nadpłacać kredyt. Oprocentowanie wynoszące ok. 10 proc. powoduje, że bardzo wysokie są odsetki od zadłużenia. W racie wynoszącej 2767 zł, tylko 243 zł to kapitał, a pozostała część – odsetki. Dług jest więc spłacany bardzo wolno i w kolejnych miesiącach odsetki nadal będą wysokie – mówi Jarosław Sadowski, główny analityk Expandera. I dodaje: – Nadpłacając np. 10 tys. zł, uzyskamy spadek zadłużenia o dokładnie taką kwotę. Do takiego samego efektu potrzeba spłaty aż 41 rat. Ponadto po takiej nadpłacie zmniejszą się odsetki, a więc w kolejnych ratach będzie już więcej kapitału i kredyt będzie spłacany nieco szybciej. Efektem nadpłaty może być skrócenie okresu spłaty lub obniżenie kolejnych rat. W jeszcze gorszej sytuacji są ci, którzy dopiero planowali zaciągnięcie kredytu hipotecznego. To dlatego, że wzrost stawek WIBOR to także jeszcze większy spadek dostępności kredytów hipotecznych. – Już w październiku dostępna kwota kredytu dla rodziny z dwójką dzieci i dochodem 8000 zł spadła do 264 tys. zł, czyli najniższego poziomu, odkąd zbieramy takie dane (2010 r.). Dla porównania: jeszcze w czerwcu ubiegłego roku mogli liczyć na 655 tys. – liczy Sadowski. ●

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I Cywilny pod sygn. akt I **Ns 262/21** toczy się sprawa z wniosku Teresy Duplickiej z udziałem Gabrieli Duplickiej, Andrzeja Duplickiego, Jarosława Duplickiego, Tomasza Duplickiego i Agaty Wiczorek o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 639, 639/1, 639/2, 639/3 oraz 775 o łącznej pow. 1,05 ha, położonej w miejscowości Julipol, gm. Młodzieszyn, pow. sochaczewski, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.

Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosiły i wykazały swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34215676

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Ząbkowicach Śl. I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I **Ns 422/22** z wniosku Heleny Kwiatek - stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Kwiatek.

Sąd wzywa spadkobierców ustawowych Mariana Kwiatek, syna Piotra i Józefy, urodzonego dnia 6 listopada 1924 r. w Ligocie, zmarłego dnia 13 stycznia 2013 r. w Tarnowie, z ostatnim miejscem stałego pobytu w miejscowości Tarnów, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215698

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrze, pod sygn. akt I **Ns 367/22**, toczy się sprawa z wniosku Rosemary Josephine Victorii Wilk-Mullis, Emily Mary Sereny Wilk-Mullis o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Wilk z domu Onufrowska, córce Stefanii Onufrowskiej, urodzonej w dniu 21 września 1935 roku we Lwowie (obecnie Ukraina), zmarłej w dniu 23 maja 2022 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215881

urząd
miejski
wrocławia

Wydział Zarządzania Funduszami

Ogłoszenie o otwartym naborze Partnerów do projektu

Gmina Wrocław ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia: pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie elektryki przy Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu”

Gmina Wrocław, jako organ prowadzący jako organ prowadzący Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu, przy ul. Strzegomskiej 49a działając na podstawie art. 28a Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2021 r. poz. 1057), **ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia:**

pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie elektryki przy Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu”

Przedsięwzięcie ubiega się o dofinansowanie w ramach Konkursu, pn. „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 branżowych centrów umiejętności (BCU), realizujących koncepcję centrów doskonałości zawodowej (CoVEs)”, finansowanego ze środków Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Recovery and Resilience Facility – RRF) w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

Szczegółowe informacje dotyczące naboru zostały opublikowane na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia

<https://bip.um.wroc.pl/> (**zakładka „Tablica ogłoszeń”**)

Oferty powinny być złożone w zamkniętych kopertach, opisanych w następujący sposób:

Gmina Wrocław
Centrum Kształcenia Zawodowego
ul. Strzegomska 49a
53-611 Wrocław

Otwarty nabór na partnera spoza sektora finansów publicznych w celu wspólnej realizacji projektu pn.: „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie elektryki przy Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu”

NIE OTWIERAĆ PRZED 01 grudnia 2022 r.

należy składać w terminie do dnia **01 grudnia 2022 r.:**

osobiście w siedzibie Centrum Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu, przy ul. Strzegomskiej 49a w pokoju nr 112 (sekretariat I piętro, bud. A) od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 14:00, osobiście lub za pośrednictwem Poczty Polskiej lub usług kurierskich (decyduje data wpływu dokumentu). Oferty przesłane drogą elektroniczną pozostaną bez rozpatrzenia.

urząd
miejski
wrocławia

Wydział Zarządzania Funduszami

Ogłoszenie o otwartym naborze Partnerów do projektu

Gmina Wrocław ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia: pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego przy Zespole Szkół nr 2 we Wrocławiu”

Gmina Wrocław, jako organ prowadzący Zespół Szkół nr 2 przy ul. Borowskiej 105 we Wrocławiu działając na podstawie art. 28a Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2021 r. poz. 1057), **ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia:**

pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego przy Zespole Szkół nr 2 we Wrocławiu”

Przedsięwzięcie ubiega się o dofinansowanie w ramach Konkursu, pn. „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 branżowych centrów umiejętności (BCU), realizujących koncepcję centrów doskonałości zawodowej (CoVEs)”, finansowanego ze środków Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Recovery and Resilience Facility – RRF) w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

Szczegółowe informacje dotyczące naboru zostały opublikowane na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia

<https://bip.um.wroc.pl/> (**zakładka „Tablica ogłoszeń”**)

Oferty powinny być złożone w zamkniętych kopertach, opisanych w następujący sposób:

Gmina Wrocław
Zespół Szkół nr 2
ul. Borowska 105
50-551 Wrocław

Otwarty nabór na partnera spoza sektora finansów publicznych w celu wspólnej realizacji projektu pn.: „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego przy Zespole Szkół nr 2 we Wrocławiu”

NIE OTWIERAĆ PRZED 01 grudnia 2022 r.

należy składać w terminie do dnia **01 grudnia 2022 r.:**

osobiście w siedzibie Zespołu Szkół nr 2 we Wrocławiu, ul. Borowska 105 50-551 w pokoju nr 9 (sekretariat) od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 14:00, osobiście lub za pośrednictwem Poczty Polskiej lub usług kurierskich (decyduje data wpływu dokumentu). Oferty przesłane drogą elektroniczną pozostaną bez rozpatrzenia.

2 RP

eprasa.pl e1d8af8a64

Prerogatywy prezydenta RP

Andrzej Duda w strefie wolnej od prawa

Głowa państwa powinna korzystać ze swych kompetencji z powagą i poczuciem odpowiedzialności, a nie z podejściem drobnego cwaniaczka mówiącego: „Wolno mi – i co mi zrobicie?”

Sadurski

Prezydent Andrzej Duda wraz z gro-nem swych nadwornych prawników wprowadził do polskiej doktryny kon- stytucyjnej pojęcie nieznane demokra- tycznej myśli konstytucyjnej: prero- gatyw, stanowiących strefę wolną od prawa. W największym skrócie mówi ono, że jeśli konstytucja jednoznacz- nie nie nakłada jakichś ograniczeń w wykonywaniu jego kompetencji, to wszystkim mu wolno.

Jest to prawnicza patologia: pra- wo to nie tylko tekst, ale także nieписа- ne normy, obyczaje, konwencje i zdro- wy rozsądek. Bo, jak mądrze pisze wy- bitny amerykański konstytucjonalista z Uniwersytetu Yale Akhil Reed Amar, konstytucję należy czytać także mię- dzy wierszami. Co gorsza, prezydenc- ka doktryna jest też śmiertelnie groź- na dla demokracji, gdyż daje organowi władzy wykonawczej, jakim jest prze- cięć prezydent, instrument arbitralne- go rządzenia, nieskrępowanego rozu- mowaniem prawniczym, rozsądkiem i przyzwoitością.

Na początek kilka przykładów:

Orzel Biały dla Macierewicza. Przepi- sy o tym orderze przewidują, że nie można go przyznawać aktualnym po- słom, a Antoni Macierewicz nim jest. Ty- le że wykluczenie posłów wpisane jest do „normalnego” trybu przyznawania Orderu (prezydent na wniosek kapitu- ły), ale nie zostało w ustawie powtórzo- ne w odniesieniu do trybu nadzwyczaj- nego, w którym prezydent przyznaje or- der jednoosobowo, bez trudzenia sza- nowych członków kapituły.

Zdrowy rozsądek poucza, że wpi- sanie wykluczenia posłów z tego przy- wileju ma swoje głębsze, niewypowie- dziane uzasadnienie – chodzi o depo- lityzację tego najwyższego polskiego honoru – które przecież odnosi się do każdej procedury przyznawania orde- ru. Mało tego, w przypadku jednooso- bowego przyznania zapobieżenie poli- tycznemu użyciu orderu jest tym bar- dziej potrzebne, bo wyższe jest ryzyko użycia politycznego. Ale Andrzej Du- da chytreńko wyjaśnił, że skoro w pro- cedurze jednoosobowej wyłączenie posłów nie zostało wyraźnie wpisane, to może przyznawać Orła, komu chce. Więc przyznał.

Profesura dla prof. UW Michała Bilewicza. Ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce (a więc nawet nie

konstytucja!) określa, że nadawanie ty- tułu profesorskiego należy do prezyden- ta. Ale wiadomo, że tak naprawdę rola prezydenta jest tu całkiem symbolicz- na: cała robota weryfikacji delikwenta pod kątem jego lub jej kwalifikacji wy- konywana jest przez Radę Doskonało- ści Naukowej.

Michał Bilewicz, wybitny psycho- log społeczny z UW i profesor uczel- niany, jest bardzo nie lubiany przez władze: zajmuje się antysemityzmem, uprzedzeniami i innymi postawa- mi negowanymi przez władze, upa- trując w ich badaniu wrogą polono- fobię. Prezydent więc uporczywie, od lat, odmawia przyznania tytułu profe- sora belwederskiego Michałowi Bile- wiczowi, choć ten ostatni ma wszelkie ku temu papiery od odnośnych insty- tucji naukowych. Duda odchodzi pod tym względem od utrwalonej prakty- ki, że prezydent nadaje ten tytuł tak- że naukowcom, z którymi się poli- tycznie nie zgadza – czego beneficjen- tem był choćby niżej podpisany, któ- ry w 2008 r. dostał ten tytuł (i ode- brał w Pałacu Prezydenckim stosow- ny dyplom) z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Prawo łaski dla Kamińskiego i Wąsika. W 2017 r. Andrzej Duda „uwolnił” (to jego własne słowa) wymiar sprawiedliwości od koniecz- ności zająć się tymi osobnikami, ska- zanymi przez sąd pierwszej instancji za nadużycia władzy, zanim apelacja zosta- ła złożona i rozpatrzona. Duda usłu- żnie pomógł PiS-owi (Jarosław Kaczyń- ski pilnie wówczas potrzebował Kamiń- skiego w rządzie) i udzielił im prawa ła- ski. Konstytucja mówi tylko, że „Prezy- dent Rzeczypospolitej stosuje prawo ła- ski”, ale dla każdego normalnego prawni- ka jest rzeczą oczywistą, że prawo ła- ski przysługuje tylko od prawomocne- go wyroku. Dopóki wyrok nie jest pra- womocny, oskarżony jest nadal tylko oskarżonym, a nie winnym przestęp- stwa, a człowieka niewinnego (za jakie- go oskarżony musi być uważany przed wyrokiem prawomocnym) nie można ulaskawić, bo nie ma od czego. Profe- sor Marcin Matczak porównał wtedy tę sytuację do udzielenia rozwodu parze, która nie jest małżeństwem.

Przykłady można kontynuować: powołania sędziowskie na wniospek nielegalnej KRS (decyzja prezydenc- ka te bezwartościowe rekomenda- cje neo-KRS rzekomo „sanuje”, czy- li uzdrawia, zdaniem apologetów tej doktryny), nominacja mgr Przylęb-

skiej na stanowisko prezesa TK mimo nieprawomocnej decyzji Zgromadze- nia Ogólnego TK (znów: prezydenc- ka decyzja rzekomo magicznie oczysz- cza nielegalność wcześniejszej proce- dury) itp.

Koncepcja prerogatyw prezydenc- kich, uwolnionych od jakichkolwiek ograniczeń, opiera się na błędnej teo- rii prawnej głoszącej, że dla określe- nia znaczenia normy prawnej liczy się wyłącznie suchy tekst konstytucji lub ustawy – a gdy tekst się kończy, hu- laj dusza, piekła nie ma. To oczywi- ście bzdura: prawo składa się zarów- no z tekstu, jak i z rozumowania sto- jącego za tym tekstem. Autorzy kon- stytucji nie mogą przewidzieć każde- go przypadku, jaki może pod jej rząda- mi zaistnieć. Gdy nie jest jednoznacz- nie uregulowany, wtedy wkracza ro- zumowanie prawnicze, które musi się opierać na racjach, jakie można zasad- nie przytoczyć.

Oczywiście ludzie rozsądni – na- wet prawnicy – mogą nie zgadzać się co do tego, jakie konkretnie niepisane normy należy zastosować wtedy, gdy tekst konstytucyjny czegoś nie regulu- je jednoznacznie. Ale ta niezgoda jest czymś innym od apodyktycznego za- dekretowania, że skoro tekst na jakiś temat milczy, to urzędnikowi wszyst- ko wolno i nie musi się z niczego tłu- maczyć. Bo idąc tym tropem, moż- na by na przykład uznać, że prezydent Duda może zastosować prawo łaski, cofając dwójkę studentowi, przywra- cając do pracy dyscyplinarnie zwol- nionego pracownika albo cenzurując krytyczną recenzję prasową fawory- zowanego przez siebie autora, np. pi- sarza Libery. Konstytucja przecież nie określa, w jakich dziedzinach prawo łaski się stosuje.

Tak samo zwolennik nieograniczo- nych prerogatyw może uznać, że prezydent ma prawo przyznać Or- der Orła Białego swej córce. Albo odmówić nominacji profesorskiej, bo mu się fryzura kandydatki nie podo- ba. Albo wybierać między zgłoszonymi kandydatami na prezesa TK meto- dą orzel czy reszka.

Ten absurd uznania, że istnie- je strefa wolna od prawa, otwierają- ca urzędnikowi możliwość komplet- nie arbitralnej decyzji, jest szczególnie niebezpieczna, gdy tym urzędnikiem jest Prezydent RP. Bo w naszym sys- temie mieszanym, prezydencko-par-

lamentarnym, prezydent może wiele: może wetować ustawy, kierować usta- wy czy umowy międzynarodowe do sprawdzenia przez TK przed ich pod- pisanie lub ratyfikacją, powoływać sędziów, a w momencie próby decydo- wać o losach kryzysu konstytucyjne- go, gdy rząd traci poparcie większości parlamentarnej.

Nie są to kompetencje małe i dla- tego ważne jest, by wykonywane by- ły z powagą i poczuciem odpowie- dzialności, a nie z podejściem drobnego cwaniaczka mówiącego: „Wolno mi – i co mi zrobicie?”. Historia demokra- cji zna sytuacje, w których prezydenci wyrastali ponad konstytucyjnie ogra- niczone role i przejmowali w swe ręce losy swych krajów, niedostatecznie ich zdaniem zabezpieczone przez inne in- stytucje, np. parlamenty i sądy. Abra- ham Lincoln, Franklin Delano Roose- velt, Charles de Gaulle wyrastali swą osobowością ponad role im przyznane i igrali z prawem. Czasem kończyło się to dobrze, czasem fatalnie.

Ale jakkolwiek by oceniać te im- perialne prezydentury, jedno jest pewne: Andrzej Duda do tej katego- rii nie należy. Jego nadużycia kompe- tencji prezydenckich nie są przejawem wielkiego umysłu i charakteru, składa- jących się na to, co Max Weber nazy- wał charyzmatyczną prawowitością. Wprost przeciwnie: Duda jest postacią maleńką. Jego nadużycia tzw. prero- gatyw nie uzasadniają się poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, ale raczej wynikają z mentalności chy- trusa cieszącącego się, że znalazł prawny myk dla realizacji wąskich interesów partyjnych swego pryncypała.

Połączenie buty i mizერიi Andrzeja Dudy – buty, bo ogłasza się piastunem nieograniczonych niczym prerogatyw, a mizerii, bo wszystko, co robi, jest na- znaczone lękliwą podległością Preze- sowi – ma w polskiej literaturze swą piękną personalizację. Jest nią oczywi- ście Papkin, „lew Północy, Rotmistrz sławny i kawaler,/ tak siak, tedy i owę- dy/ mądry w radzie, dzielny w bo- ju”, ale gdy przychodzi co do czego, to „Ach co każesz, wszystko zrobię”. An- drzej Duda i jego dworzenie-prawnicy są wyrazicielami papkinowskiej teorii prawa i konstytucji.

I byłoby to wszystko bardzo ucie- s- ne, gdyby nie kosztowało nas tak wie- le. Jak wiele? Na początek zapytajcie profesora Bilewicza. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem filozofii prawa Uniwersytetu Sydneyjskiego i profesorem Centrum Eu- ropejskiego UW. Jego „De- mokracja na czarną godzinę” właśnie ukazuje się nakładem wydawnictwa Austeria

W Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzań- skim przy ulicy Piastów 10 L pod sygnatu- rą I Ns 97/20 toczy się postępowanie z wniosku PROTEGAT 1 o **stwierdzenie nabycia spadku po Leonardzie Kiesz- kowskiej urodzonej 15.10.1943 r., córce Antoniego i Stefanii**, zmarłej 10 września 2019 r. w Świebodzinie, ostatnio zamieszkałej w Szklarcie Rad- nickiej, gm. Krosno Odrzańskie.

Sąd wzywa spadkobierców Leonardy Kieszkowskiej, aby w terminie **trzech** miesięcy od dnia ukazania się ogłosze- nia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być po- minięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215999

W Sądzie Rejonowym w Zambrowie w sprawie I Ns 57/22 z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Polskiego Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie z udziałem: Czesławy Zasady, Anny Elżbie- ty Kralskiej, Gabrieli Kralskiej, małoletniej Zairy Cantonati reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową Gabrielę Kralską, małoletniego Bartosza Juliana Zasady reprezentowanego przez przed- stawicielkę ustawową Elżbietę Zasadę, małoletniego Jakuba Jerzego Zasady reprezentowanego przez przedstawicielkę ustawową Elżbietę Zasadę, Katarzynę Monikę Zasady, małoletniej Jagody Stolarskiej reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową Katarzynę Monikę Zasadę, Marcina Ryszarda Za- sady, małoletniego Wojciecha Marcina Zasady reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego Marcina Ryszarda Zasadę, Krystyny Teresy Herian, Beaty Heleny Majewskiej, małoletniego Miłocha Ja- roslawa Majewskiego reprezentowanego przez przedstawicielkę ustawową Beatę Helenę Majewską, małoletniej Miłeny Beaty Majewskiej reprezentowanej przez przedstawicielkę ustawową Beatę Helenę Majewską, Juliana Herian, małoletniej Izabeli Aleksandry Herian reprezentowanej przez przedstawi- ciela ustawowego Dariusza Juliana Herian, małoletniego Jakuba Jerzego Herian reprezentowanego przez przedstawiciela ustawowego Dariusza Juliana Herian, Tadeusza Kazimierza Zasady, Grzegorza Zasady, Pawła Piotra Zasady, małoletniej Pauliny Zasady reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego Pawła Piotra Zasadę toczy się postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku **po Piotrze Janie Zasadzie (s. Juliana i Marii z d. Liczner) zmarłym dnia 19 czerwca 2019 r. w Zambrowie**, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Zambrow. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215710

W Sądzie Rejonowym w Jaworze I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 644/21 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium S.A. z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Biegun ur. 04.09.1949 r. w miejscowości Czar- nogłów, s. Juliana i Stanisławy z domu Augustyniak, zmarłym dn. 15.04.2020 r. w Jaworze, ostatniostalezamieszkałym w Jaworze.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postano- wieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215584

Przed Sądem Rejonowym Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku toczy się postępowanie sygn. akt I Ns 1073/22 z wniosku Jacka Kowalczyka

o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Kowalczyku synu Bronisława i Antoniny z domu Wosiak, zmarłym w dniu 3 czerwca 2001 roku w Świdniku, ostatnio stale zamieszkałym w Nowym Krępcu, gmina Świdnik.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w **terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia** zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215775

Gościnne występy

Tłumienie debaty nie pomaga w walce z wrogami wolności

Jacek Żakowski

Jacek Żakowski jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas



Przeczytałem „Manifest Wielkiego Przebudzenia” Aleksandra Dugina. Nie wyrosły mi racice ani szatańskie rogi. Nie uwierzyłem w Świętego Putina. Ale zastanawiałem się, czy się do tej lektury przyznać, bo wolę, żeby mi zainteresowana tą książką ABW nie kopała w ogródku i nie szperала w mojej bibliotece. Na wszelki wypadek donoszę, że Dugin stoi po prawej stronie biurka. Obok „Mein Kampf” Hitlera, „Czerwonej książeczki” Mao, „Protokołów mędrców Syjonu” Ochrony, „Zielonej książeczki” Kadafiego, wyboru z Kim Ir Sena oraz innych książek, z którymi się nie zgadzam i które przyczyniły się do wielu tragedii.

Gromadzę i czytam te książki nie po to, by się przyłączyć do jakiegoś an-

tywolnościowego nurtu, ale by zrozumieć, dlaczego znów rosną w siłę. W odróżnieniu od prof. Joanny Senyszyn, posłanki PPS, nie uważam, że „uczelnia wyższa [podobnie szkoła, prasa, debata publiczna etc.] powinna być miejscem promowania praw człowieka, demokracji, tolerancji, patriotyzmu, praworządności, pokoju”.

Promowaniem zajmują się piarowcy. Uczelnie, media, debata publiczna są po to, by opisywać świat i go objaśniać. Nie da się opisać ani wiernie objaśnić świata, którego nie chce się poznać, np. zakazując publicznych debat.

Nie cieszę się więc, że pod presją „oburzonych” gdańska uczelnia odwołała spotkanie na temat książki Dugina. Martwi mnie, że tyle osób publicznie się z tego cieszyło. Bo to oznacza, że obóz obrońców wolności zdominowali przeciwnicy wolności, którzy zamiast przyjść na takie spotkanie i w debacie pokonać wyznawców „Wielkiego Przebudzenia”, wolą sięgnąć po administracyjną represję.

W antywolnościowej krucjacie Dugin chce połączyć, jak sam pisze, „trumpizm w Stanach Zjednoczonych, populizm europejski (prawicowy i lewicowy), Chiny, świat islamski i Ro-

się”. Taka koalicja w niektórych sytuacjach działa. Dzięki idei „Wielkiego Przebudzenia” staje się projektem, którego nie warto lekceważyć. Trzeba go pokonać.

Czego oko nie widzi, tego sercu nie żal. Ale niewidoczne staje się groźniejsze. Carska Rosja za książki Marksa zsyłała na Sybir i padła pod ciosami marksistowskiej rewolty. Prusy ścigały Marksa listami gończymi i przegrały wojnę z powodu marksistowskiej rewolucji w Berlinie. Brytania dała Marksowi azyl oraz pozwoliła publikować, co chciał, i nie miała problemu z politycznym marksizmem.

Takich przykładów jest wiele. Nie tylko dlatego, że groźne bzdury można rozbroić w debacie i że dzięki de-

bacie można odkryć ich społeczne paliwo, by je zlikwidować (jak w wiktoriańskiej Brytanii), ale też dlatego, że poznanie wroga pozwala zidentyfikować cichych sojuszników niebezpiecznych projektów.

Cytaty z „Wielkiego Przebudzenia” wyjaśniają, na kogo Dugin w Polsce liczy:

„Istota [„Wielkiego Przebudzenia”] powinna polegać na radykalnej krytyce liberalizmu i (...) globalizmu, przy jednoczesnym przywiązaniu do sprawiedliwości społecznej i tradycyjnej tożsamości kulturowej” – czy nie to właśnie opowiadają Kaczyński i Morawiecki?

„W Stanach Zjednoczonych oparcie znajdziemy w trumpizmie” – kto w 2020 r. miał problemy z uznaniem wyniku amerykańskich wyborów?

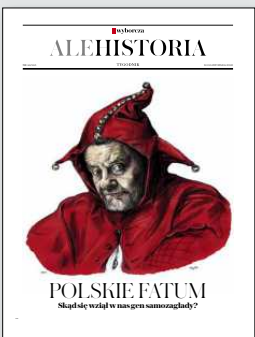
„Skończyła się epoka materializmu, ekonomii, techniki i racjonalnych analiz. Do naszego świata powracają idee” – czytacie Legutkę i Krasnodębskiego?

Nie Dugin zagraża naszej wolności, lecz ludzie, którzy myślą i mówią Duginem/Putinem, gdy nam się wydaje, że po prostu bredzą. Trzeba go czytać i dekonstruować publicznie, by zrozumieć powagę sytuacji i zapobiec złu. ●

Jacek Żakowski

Gdańska uczelnia odwołała spotkanie na temat książki ideologa wielkoruskiego imperializmu Aleksandra Dugina. Tymczasem to nie zakaz, lecz debata jest sposobem zwalczania groźnych bzdur

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ”



Ziobro poluje na sędziego Waldemar Żurek

Basia Starecka Nie miałam co jeść

Niemcy o Piłsudskim Hitler podziwiał marszałka



Kod do fragmentu książki „Matrymonium. O małżeństwie nieromantycznym” na wyborcza.pl

Jarek Szubrycht

Kijowska DakhaBrakha (w Polsce spotyka się też zapis DachaBracha) to teatralny eksperyment, który przeistoczył się w oryginalny zespół muzyczny. Czerpią z muzycznych tradycji Ukrainy, ale bez ortodoksyjnej wierności korzeniom, bawią się formą, absorbują różne gatunki muzyczne. Odnieśli spory sukces poza swoją ojczyzną, głównie w Stanach Zjednoczonych. Można go mierzyć licznymi koncertami, zachwytaami krytyków, a nawet obecnością na ścieżce dźwiękowej serialu „Fargo”.

Grupa często grywa w Polsce. W tym roku wystąpiła na festiwalu Open'er. Teraz wraca na pięć koncertów – zobaczmy ich w Warszawie (20.11), Gdańsku (21.11), Poznaniu (22.11), Wrocławiu (24.11) i Krakowie (25.11).

ROZMOWA Z

MARKO HAŁANEWYCZEM

członkiem grupy DakhaBrakha

JAREK SZUBRYCHT: Jeździcie po świecie z hasłami „No war” i „Stop Putin”. Jeszcze wiosną myślałem naiwnie, że zanim skończycie trasę, zdążą się one zdezaktualizować. Teraz zastanawiam się, czy realizacja tych postulatów w ogóle jest możliwa.

MARKO HAŁANEWYCZ: Trzeba zacząć od tego, że te slogany towarzyszą nam już ósmy rok. Dziennikarze często pytają, czy naprawdę wierzymy, że możemy coś zmienić. Cóż, jesteśmy świadomi własnej roli – jesteśmy tylko muzykami i nasze możliwości są mocno ograniczone. Ale robimy to od 2014 r., od rewolucji godności, i nie zamierzamy przestać, bo jesteśmy tą kroplą, która draży skalę.

Dziś świat zaczyna rozumieć procesy, które zachodzą w Ukrainie. Większość ludzi na Zachodzie już wie, kto jest złym w całej tej historii, przestaje wierzyć w rosyjską propagandę, zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma mowy o wyzwaniu czegokolwiek przez Rosję, że mamy do czynienia z agresją. Wierzę, że dzieje się tak również dlatego, że tak wielu z nas od lat mówi prawdę o tej wojnie.

Czy rzeczywiście świat to rozumie? Mam wrażenie, że im dalej na Zachód, tym częściej słychać glosy: „Tak, Ukraińcy cierpią, ale to Amerykanie pchnęli ich do wojny, trzeba też zrozumieć Rosjan...”

– Polityka to gra, a politycy próbują w niej ugrać coś dla siebie. Dziś nastroje w Ameryce są chwilowe przez wybory do Kongresu, przed którymi opozycja kwestionowała wszystkie decyzje obecnej administracji, również te, które dotyczą Ukrainy. Niektórzy nasi amerykańscy fani ulegają tej narracji i piszą nam wiadomości albo komentarze w mediach społecznościowych: „Może powinniście rozmawiać z Rosjanami, szukać kompromisu. Rosja tak naprawdę chce pokoju”... i tym podobne absurdy. Musimy im to wszystko cierpliwie wyjaśniać.

Im bliżej Ukrainy, tym trudniej grać w tę polityczną grę, bo mieszkańcy sąsiednich krajów doskonale rozumieją zagrożenie, z którym mają do czynienia. Dotyczy to oczywiście Polski czy państw nadbałtyckich, wszystkich tych, które czują na sobie oddech tej wojny. Oczywiście, chcielibyśmy, żeby pomoc dla Ukrainy była większa, bo walczyliśmy z bestią ogromnych rozmiarów i niezależnie od tego, jak waleczni są nasi żołnierze, sami nie będą w stanie stawić jej czoła. Z drugiej strony wiemy, że wsparcie, które otrzymujemy, jest znacznie większe, niż spodziewano się na Kremlu. Putin prawdopodobnie myślał, że pomoc dla Ukrainy będzie mniej więcej taka, jaką otrzymała Gruzja, kiedy zaatakowała ją Rosja i zagrabiała część terytorium. Wstydem dla świata jest to, że w 2008 r. stać

Gwiazdy z Ukrainy koncertują w Polsce

ZA DUŻO SMUTKU, ZA DUŻO ŚMIERCI

– Dopóki rosyjska armia zabija Ukraińców, powinno się bojkotować całą rosyjską kulturę – mówi Marko Hałanewycz, męski głos w kwartecie DakhaBrakha.

go było tylko na głębokie zaniepokojenie losom Gruzji.

Czujecie się w tej misji częścią większej całości? Członkowie Kalush Orchestra, wygrywając Eurowizję, też mówili, że nie chodzi o nich, nie o tę piosenkę, ale o przesłanie, z którym przy okazji mogą dotrzeć do milionów widzów.

– Eurowizja to doskonała platforma, która może służyć nie tylko zaspokajaniu artystycznych ambicji muzyków, ale też przekazywaniu politycznych treści. To, co muzycy Kalush Orchestra mówili ze sceny, było niezwykle ważne.

DakhaBrakha w swojej misji nie może liczyć na tak wielkie zasięgi, ale wiemy, że nasza publiczność to ludzie myślący, aktywni, politycznie świadomi. Przesłanie, które niesiemy, jest właśnie dlatego tak istotne, że nasza publiczność naprawdę się w nie wsluchuje.

Ukraińscy artyści pełnią obecnie funkcję ambasadorów swojej narodowej sprawy. A co z tymi Rosjanami, którzy sprzeciwiają się Putinowi? Mam na myśli takie grupy jak Little Big czy IC3PEAK, które nie wszędzie witane są z otwartymi ramionami. Ich też powinien objąć bojkot rosyjskiej kultury?

– Dla nas, Ukraińców, to bardzo bolesne pytanie. Uważamy, że powinno się bojkotować rosyjską kulturę we wszystkich jej przejawach, dopóki rosyjska armia znajduje się na naszej ziemi i codziennie zabija Ukraińców. Nie czas na to, by dociekać, kto z nich jest opozycyjny i do jakiego stopnia, sprawdzać, kto coś kiedyś powiedział...

Dialog z rosyjską kulturą możemy nawiązać dopiero po zwycięstwie, kiedy na-



Uważamy, że powinno się bojkotować rosyjską kulturę we wszystkich jej przejawach, dopóki rosyjska armia znajduje się na naszej ziemi i codziennie zabija Ukraińców

stanie pokój i kiedy Ukraińcy przestaną ginąć z rąk Rosjan. Dla nas to obecnie jedyna droga, choć rozumiem, że w innych krajach Europy ludzie patrzą na to inaczej.

Myślisz, że te rany się zabliznią? Jesteś w stanie wyobrazić sobie, że jeszcze kiedyś pojedziesz z koncertami do Moskwy albo Sankt Petersburga?

– Grywaliśmy w Rosji i byliśmy tam świetnie przyjmowani, prasa o nas dobrze pisała. Nigdy nie powinno się mówić „nigdy”, więc nie chcę kategorycznie twierdzić, że już tam nie pojedziemy, ale dziś za dużo jest smutku i za dużo śmierci, bym mógł sobie takie koncerty wyobrazić.

Inna sprawa to nienawiść Rosjan wobec Ukraińców. Wielu z nich jedzie do Ukrainy nas zabijać, a większość cywilów ich popiera. Widziałeś, jak skromne były protesty antywojenne czy nawet te antymobilizacyjne? To nie jest czas, żeby myśleć o koncertach.

Swoją drogą w Rosji nie ma zwyczaju przeszenia o przebaczenie za zło, które się wyrządziło. Niemcy przepraszały za Hitlera, ale Rosjanie nigdy za swoje przestępstwa nie przeprosili, choć lista ich win – choćby wobec narodu ukraińskiego – jest długa. Jakkolwiek liberalna byłaby więc ich opozycja i ktokolwiek przejmie władzę po Putinie, wątpię, by Rosja zdobyła się na wzięcie odpowiedzialności za to, co się stało. Trudno zatem będzie po prostu puścić to w niepamięć.

Kiedyś wojna się skończy. Jaka będzie po niej Ukraina? Jaka chciałbyś, żeby była?

– Uważamy się za naród w pełni europejski i od wielu, wielu lat tęskniliśmy za wolnością. Każdego dnia nasi najlepsi ludzie giną, by dla nas tę wolność wywalczyć. A kiedy już Ukraina będzie wolna, naszym największym wyzwaniem będzie zwalczanie korupcji. Na całym świecie mamy z tego powodu kiepską reputację. Nawet przyjaciele w Ameryce pytają mnie: „Co zrobicie, kiedy już odniesiecie upragnione zwycięstwo? Jak sobie poradzicie z korupcją, którą przeżarte jest wasze państwo?”

Wydaje mi się jednak, że po wojnie trudniej będzie robić w naszym kraju szemrane interesy, bo zbyt wielu ludzi zapłaciło już zbyt wysoką cenę, by na to znowu pozwolić. Inna sprawa, że ta reputacja Ukrainy ja-

ko kraju doszczętnie skorumpowanego to część rosyjskiej narracji propagandowej. Kilka lat temu widziałem wywiad z Aleksiejem Nawalnym, najważniejszym rosyjskim opozycjonistą i twarzą Rosji liberalnej, który twierdził, że Ukraina jest bardziej prześląknięta korupcją niż Rosja. Jak widać, od dawna pracują na nasz kiepski wizerunek, ale dzisiaj wszyscy wiemy, że to nieprawda.

Porozmawiajmy o „Alambari”, płycie z 2020 r., z której materiał stanowi znaczną część waszych obecnych koncertów. Wciąż głównym żywiołem w waszej muzyce są melodie ukraińskie, ale zaczęliście też imitować śpiewem dzieci, naśladować stary amerykański jazz. Skąd to się wzięło?

– Dużo jeździmy z koncertami po całym świecie, przed przerwą covidową najczęściej występowaliśmy w Stanach Zjednoczonych. Amerykański blues i jazz musiały odcisnąć na nas jakieś piętno, skoro wyszła nam taka muzyka. Niestety, nie umiem grać na trąbce, ale okazało się, że potrafię naśladować jej brzmienie ustami. Trudno powiedzieć, któredyś przebiegają ścieżki inspiracji, bo to nie jest świadomy proces, rozgrywa się w duszy. Tym bardziej że choć „Alambari” to wciąż nowa płyta, wydaje mi się, że od jej nagrania minęła cała wieczność. Najpierw przyszedł koronawirus, potem wielka wojna. Wszystko się zmieniło.

Zaciekawił mnie też utwór „Im tanzen liebe”, którego tekstem jest wiersz „Lorelei” Heinricha Heinego. To z kolei pamiątka po trasie w Niemczech?

– Nie. Historia powstania tej piosenki jest nadzwyczaj banalna. Najpierw powstała melodia i od razu czuliśmy, że pasuje do niej męski głos oraz język niemiecki. Przypomniałem sobie piękny wiersz Heinego, którego nauczyłem się w szkole. Ta wzruszająca, baśniowa historia doskonale pasowała do naszej muzyki.

Czy na waszych nowych utworach wojna odcisnęła piętno, czy raczej będziecie od niej uciekać, żeby publiczność mogła znaleźć w muzyce schronienie?

– Od początku nowej fazy wojny nie napisaliśmy ani jednej nowej piosenki, nawet nie próbowaliśmy. Cały nasz czas poświęcamy koncertom i spotkaniom z ludźmi z całego



• **Open'er
Festival 2022.
Koncert
DakhaBrakha**
FOT. MARTYNA
NIECKO / AGENCJA
WYBORCZA.PL

świata oraz zbiórkom pieniędzy, które trafiają na konto ukraińskiej armii.
Nie wiem jeszcze, jaki będzie kolejny album DakhaBrakha, potrzebujemy dystansu i czasu. Rzeczywiście, warianty są dwa – będzie to albo muzyka bardzo dramatyczna, bolesna, odzwierciedlenie tragedii, której doświadcza teraz Ukrainia, albo dźwięki, które podnoszą na duchu, dają radość i nadzieję.

Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Polsce.
– To ja dziękuję za twoje pytania. Dla nas to bardzo ważne móc rozmawiać z ludźmi z całego świata, również za pośrednictwem mediów. Cieszymy się z możliwości powrotu do Polski. Nie możemy się doczekać tych koncertów. ●



**Zyta
Rudzka**

**Ten się
śmieje, kto
ma zęby**
W.A.B.

Nowa powieść Zyty Rudzkiej

Obok kanonu i trendów

Niewiele jest w Polsce osób, które piszą tak bezczelnie i wychodzą z tego cało. Zyta Rudzka nie przejmuje się kanonem, modą ani czytelnicznymi oczekiwaniami. Nie musi.

Emilia Dłużewska

Trudno o dobre buty dla nieboszczyka” – czytam i cieszę się, że nie jestem pisarką. Gdybym była, skręciłabym się z zazdrości. Pierwsze zdanie z nowej powieści Zyty Rudzkiej mogłoby spokojnie znaleźć się na jednej z list „najlepszych pierwszych zdań w historii literatury”, obok Woolf, Marquiza i Schulza.
Ale nie jestem pisarką, a pierwsze zdanie to sprawa drugorzędna. Nie o nie przecież w pisaniu chodzi, tylko o to, by reszta była równie dobra. Jest.

BUTY IDĄ DO PIACHU

Debiutująca w latach 90. Rudzka w 2017 r. wróciła na scenę literacką książką „Krótka wymiana ognia”. Wróciła, zaznaczmy, z przytupem: jej pierwsza powieść od 14 lat zdobyła Nagrodę Literacką „Gdynia”, znalazła się w finale Nike i Nagrody Literackiej Warszawy.
Życiowy bilans starej poetki, która wchodzi w romans z młodym mężczyzną, brzmi jak lustrzane odbicie kliszy aż nadto obecnej w literaturze – oto starzejącego się geniusza uwodzi zapatrzona w niego młoda studentka. Jakby pisarka postanowiła zakpić z Rotha, Coetzego, Franzena i ich naśladowców. Ale wystarczyło przeczytać kilka stron, by się zorientować, że to tylko pozór. Rudzka nie wyśmiewa, nie przepisuje, nie naśladuje. Píše własnym głosem i własnym językiem.
Rudzka jak mało kto potrafi balansować między szczerością a popsem. Nie popaść w efekciarstwo – literatury nie da się złożyć z bon mo-



• **Zyta Rudzka** FOT. MACIEJ ZIENKIEWICZ
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

tów – a jednocześnie pisać takie pointy, że mam ochotę nagrodzić je owacją na stojąco. Nie musi się silić na ozdobniki. Zamiast tego gra z dwuznacznościami, przesuwając znaczenia („Buty mu się przydadzą. Jutro idzie do piachu”).
Tak jest i w nowej powieści, „Ten się śmieje, kto ma zęby”. Jej bohaterką jest Wera, fryzjerka męska bez zakładu i mężczyzny. Ten pierwszy zabrał jej kapitalizm, drugi wziął i umarł, zostawiając Werę z problemem trumniaków. O tyle poważnym, że pieniędzy nie ma, a z domu co się dało, już dawno wyprzedane. Łazi więc od lombardu do bazaru, od starej kochanki do starego kochanka, usiłując skombinować buty dla Dżokeja.

BOHATERKA, KTÓRA SIĘ NIE WDZIĘCZY

A my łazimy razem z nią, próbując dowiedzieć się o bohaterce czegoś więcej. Nie jest to łatwe, bo Wera

■
*Trzeba pisać bezczelnie,
obok kanonu, oczekiwań
i trendów. Niewiele się to
uda. Rudzkiej znów się
udało*

czytelnika traktuje dokładnie tak samo jak resztę świata: nieufnie, wręcz wrogo, zdeterminowana, by nie ustępować nikomu na krok. „Przypalam sama, rozbieram się sama” – mówi Dżokejowi, zanim prześpi się z nim po raz pierwszy.
„Nie jestem wycieruchem. Nie podpadam pod baby wersalki, co się szybko rozkładają. Nikt z rąk do rąk mnie nie przerzuca. Ale też nie z tych, co się cackają z cnotą, same się wypieszczają i po robocie. Na picze trzech majątek nie zakładam. Komu chcę, daję” – kwituje.
Wera jest cyniczna, zgorzkniała, wulgarna, łapczywa. Bywa wściekle zabawna. Nie wdzięczy się ani do lekarza, ani do księdza, ani do czytelnika. Nie nadaje się na ikonę feminizmu ani klasowej walki. Wykorzysta, kogo się da, wyprzeda meble na bazarze, wciśnie komuś nie-warte dżokejskie puchary, ale godności nie odda, jak fryzjerskich nożyczek, które nosi zawsze przy sobie. Skąd bierze się jej wrogość do świata, nie wiemy. Możemy się domyślać, rekonstruować historię Wery z rozsiąanych po książce odprysków, napomknięć, urwanych wątków.
Łatwo wpaść w tę pułapkę. Współczesne powieści, filmy i seriale przyzwyczyły nas do bohaterów słusznym, sympatycznym, szlachetnym. Jeśli najeżonych, to w samoobronie – wystarczy odkryć, kto zrobił im krzywdę, otulić czułością i pancerz opada. Bohaterowie, którzy nie zabiegają o naszą sympatię, to zjawisko rzadkie. I tym cenniejsze.
Może dlatego, że napisanie takiej postaci to trudna sztuka. Trzeba przykuć uwagę czytelnika czymś innym niż sympatią; zaryzykować jego niechęć, zmieszanie, zarzuty promowania niezdrowych wzorców. Nie bać się niedopowiedzeń czy narracyjnych luk. Pisać bezczelnie, obok kanonu, oczekiwań i trendów. Niewiele się to uda. Rudzkiej znów się udało. ●

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zawiadamia, że w sprawie z wniosku Anny Turek z udziałem Gminy Miejskiej Kraków, Andrzeja Turka, Gminy Miejskiej Pabianice o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie udziału 1/2 części w prawie własności nieruchomości, składającej z działek ewidencyjnych: o numerze 105 i o powierzchni 0,1128 ha oraz o numerze 119 i o powierzchni 0,1765 ha, o łącznej powierzchni 0,2893 ha, położonych w Piotrkowie Trybunalskim przy ulicy Lotniczej 3, obręb ewidencyjny 40, dla której w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim prowadzona jest księga wieczysta o numerze PT1P/00035330/2, toczy się postępowanie pod sygn. I Ns 1009/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa do udziału w charakterze uczestników potencjalnych zainteresowanych, w tym w szczególności następców prawnych Krystyny Ireny Kotas-Gałkowskiej z domu Kotas oraz Wandy Jadwigi Gregor z domu Kotas, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

OGŁOSZENIE 34215961

W Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej,

pod sygn. akt I Ns 45/21, toczy się postępowanie z wniosku spółki Bank Millennium S.A. z siedzibą w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Górnym,

zmarłym w dniu 23 czerwca 2020 r. w Bielsku-Białej, ostatnio zamieszkałym w Bielsku-Białej.

Sąd nie ma wiedzy jaki majątek pozostał po spadkodawcy.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych,

aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215000

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU

Syndyk masy upadłości Barbary Koltan, osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej, w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w Sądzie Rejonowym Gdańsk - Północ w Gdańsku, Wydział VI Gospodarczy, pod sygn. akt: VI GUp 99/16/W, na mocy art. 311 ust.1, art. 319 oraz art. 320 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe ogłasza przetarg pisemny ofertowy na sprzedaż mienia upadłego.

Przedmiotem przetargu jest prawo własności nieruchomości w postaci lokalu o powierzchni użytkowej 32,15 m², położonego w Jaworznie przy ul. Jagiellońskiej 17/1, dla którego Sąd Rejonowy w Jaworznie prowadzi księgę wieczystą o nr KA1J/00031063/6, wraz z udziałem 732/10000 w nieruchomości gruntowej, dla której Sąd Rejonowy w Jaworznie prowadzi księgę wieczystą nr KA1J/00002765/5. Cena wywoławcza wynosi 68.000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100).

Oferty należy składać w terminie do dnia 2 grudnia 2022 r. w zapieczętowanych kopertach na adres: Sąd Rejonowy Gdańsk - Północ w Gdańsku, Wydział VI Gospodarczy, ul. Piekarnicza 10, 80-126 Gdańsk, Sędzia-Komisarz S.S.R. Jacek Werengowski, sygn. akt: VI GUp 99/16/W z dopiskiem „PRZETARG” (dopisek na kopercie w kolorze czerwonym).

Na kopercie należy podać dane oferenta. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu 6 grudnia 2022 r. o godzinie 11:00 w sali B65 budynku B Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ w Gdańsku, Wydział VI Gospodarczy, przy ul. Piekarnicznej 10. Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłata wadium w terminie do dnia 2 grudnia 2022 r. w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy: Barbara Koltan w upadłości, nr rachunku: 61 1240 5400 1111 0010 6931 6554. Regulamin przetargu, opis i oszacowanie nieruchomości dostępne są do wglądu w sekretariacie Wydziału VI Gospodarczego Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ w Gdańsku, w godzinach i dniach urzędowania Sądu oraz w biurze syndyka mieszczącym się w Gdańsku przy Alei Grunwaldzkiej 128D/2, po uprzednim ustaleniu terminu - nr telefonu: 572-320-737, adres e-mail: biuro@syndykah.pl.

OGŁOSZENIE 34215830

Sąd Rejonowy w Siedlcach Wydział V Gospodarczy

postanowieniem z dnia 25 października 2022r., wydanym w sprawie **V GUp 3/11** stwierdził

**ZAKOŃCZENIE
POSTĘPOWANIA
UPADŁOŚCIOWEGO
ZPP AUTO SP. Z O.O.
Z SIEDZIBĄ W SIEDLCACH.**

OGŁOSZENIE 34215682

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Złotowie – Wydział I Cywilny (ul. Konopnickiej 15, 77-400 Złotów, woj. wielkopolskie, Polska) toczy się postępowanie (sygnatura akt I Ns 174/22) o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Krzysztofie Zub s. Jana i Marii, zmarłym 28.11.2019 r. w Złotowie, ostatnio stale zamieszkałym w Okonku.

Wzywa się wszystkich ewentualnych spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, w przeciwnym bowiem razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215624

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju

PAWE WOJCIECHOWSKI



FOT. SHUTTERSTOCK

DZICY windykatorzy

Marlena Jasnoch potrzebowała pomocy, bo lokatorka przestała jej płacić. Gdy chciała zrezygnować z usług tzw. prywatnych windykatorów, zaczęły się problemy.

Prawdziwy horror zaczął się w pierwszy poniedziałek października, gdy przyszedł do pracy – opowiada mi Marlena Jasnoch, wicedyrektorka sopockiego MOPS-u. – Wszedł do urzędu z jednym ze swoich karków. Wybrali godziny, kiedy przyjmujemy interesantów. Niby chcieli złożyć pismo, ale po wejściu zażądali spotkania ze mną. Powtarzali, że jestem im dłużna jakieś pieniądze. Sekretarka kazała im wyjść, mówiła, że się boi. „To my poczekamy na tą panią” – oświadczyli i rozsiedli się na korytarzu. Musiałam uciekać tylnym wyjściem. Wyjechałam za granicę.

Z Marleną rozmawiam przez telefon kilka dni po wizycie „karków” w sopockim urzędzie. Kobieta czuje się zastraszona przez tzw. dzikich windykatorów, czyli firmę zajmującą się tzw. prywatną eksmisją lokatorów z wynajmowanych mieszkań.

– Chcę o tym opowiedzieć ku przestrodze wszystkich – mówi.

„NA PRAWIE”

Historia swój początek ma w Malborku na Pomorzu. Przez ostatnią dekadę Marlena wynajmowała tam mieszkanie.

– Jedni się wprowadzali, drudzy wyprowadzali, nigdy nie było problemów. Aż do marca tego roku – mówi Jasnoch. Wtedy mieszkanie zostało wynajęte kobiecie z dziećmi. Czynnosc: 2200 zł plus opłaty. Wynajmujący zapłacili właścicielce tylko raz, za marzec. Potem już tylko obiecywali, że zapłacą.

Jasnoch: – Pojechałam w majówkę zapytać o pieniądze. Otworzył syn i zadzwonił do mamy. Dowiedziałam się wtedy, że kobieta nie pracuje, odeszła od męża i nie ma pieniędzy. Prosiłam, aby znalazła tańsze mieszkanie.

Lokatorka zapewniała, że wyprowadzi się do końca czerwca. Ale miały kolejne miesiące bez zapłaty.

– Dostałam rachunek za wodę na 4 tys. 600 zł i to już było za dużo. Nie miałam takich pieniędzy – mówi Jasnoch. – Zdecydowałam się sprzedać mieszkanie. Agentka nieruchomości znalazła kupca. Uzgodniłam z lokatorką, że przeprowadzi się do swojej mamy do 9 września. Kilka dni przed tym terminem przyjechałam sprawdzić, czy szykuje się do wyprowadzki. Otworzył jakiś mężczyzna i wypalił, że są „na prawie” i mogą im skoczyć. Wtedy dotarło do mnie, że cały czas mnie zwodzą. 9 września zamiast się wynieść, wymienili zamki w drzwiach. Mąż próbował siłą wejść do mieszkania, działaliśmy w emocjach. Wezwano policję, która zakomunikowała nam, że roszczeń mamy dochodzić na drodze sądowej. To trwa latami, a ja nie miałam pieniędzy dla spółdzielni. Z tej desperacji zaczęłam szukać pomocy w internecie. I tak trafiłam na Biuro Bezpieczeństwa Nieruchomości z Gdańska.

Skrót BBN celowo kojarzyć się ma z instytucją państwa. Podobna firma z Gdyni nazwała się CBPP, co z kolei przywołuje na myśl służby policyjne (CBŚP). To element marketingu nastawiony na wywołanie wrażenia profesjonalizmu.

TRZY ROZWIĄZANIA

– Umówiłam się z nimi w swoim mieszkaniu w Gdańsku. Przyjechało dwóch mężczyzn, którzy od progu przepraszały mnie za swój strój. Nie byli to panowie w garniturach. Gdy opowiadałam im o swoim problemie, to kiwali głowami ze zrozumieniem, jakby chcieli dać mi znać, że wiedzą, z czym mają do czynienia – wspomina Jasnoch.

Krzysztof Pietras, właściciel BBN, zaproponował trzy rozwiązania.

Pierwsze: mediacja i ugoda z lokatorem po podpisaniu umowy na „jednorazowe wejście do mieszkania”. Marlena miałaby zapłacić kaucję za wynajem mieszkania lokatorce w nowym miejscu i pokryć koszty transportu dobytku (BBN zapewnia firmowego busa). Koszt: 2460 zł.

Gdyby to się nie udało, rozwiązanie drugie: podpisanie umowy na „zarządzanie nieruchomością” w Malborku. Koszt: 25 tys. zł.

Gdyby i to się nie udało, rozwiązanie trzecie: sprzedaż mieszkania za 60 proc. wartości „wraz z lokatorami”.

Jasnoch: – Zdecydowałam się na pierwszą opcję. Panowie pokazywali mi tysiące pozytywnych opinii, które ktoś wystawił im w internecie. Powoływali się na wpływy w policji. Jeden z nich sam mówił, że jest byłym policjantem z 20-letnim stażem. Twierdzili, że mój mąż może mieć kłopoty za próbę włamania. A gdyby został w mieszkaniu, to lokatorka oskarżyłaby go o gwałt.

Po spotkaniu urzędniczka dostała maila z umową do podpisania. Dokument był pełen błędów, nie przypominał pism pisanych ręką prawnika.

– Nie dostałam zwrotki z ich podpisem. Nie przysłali też faktury, o którą prosiłam. Ale byłam naiwna, uważałam ich za swoich sojuszników. Wysłałam przelew – mówi Marlena.

Po tygodniu do Marleny zadzwoniła znajoma sąsiadka z Malborka. Powiedziała, że niechciani lokatorzy się wyprowadzili.

– Od BBN nie mieliśmy żadnej informacji. Wreszcie oddzwonili. Rozmawiał mąż. Nie radziłam sobie psychicznie z całą tą sytuacją i oni o tym wiedzieli. Zaczęli opowiadać, że mąż ma mnóstwo zarzutów „z urzędu” za próbę wejścia do mieszkania, że muszą o niego „zawalczyć”, nie mówili słowem o wyprowadzce lokatorki. Mąż odparł, że wiemy o wyprowadzce pani z Malborka, a z zarzutami sam sobie poradzi. Nalegali na spotkanie. Zgodziłam się – relacjonuje Jasnoch.

Do spotkania doszło po tym, jak mąż Marleny wyjechał do pracy za granicę.

OCHRONA

Druga wizyta „specjalistów” od windykacji wyglądała już zupełnie inaczej niż pierwsza.

– Przez godzinę prali mi mózg. Zaczęli używać wulgaryzmów. Twierdzili, że wyprowadzka nic nie znaczy, że mieszkanie trzeba teraz ochraniać, bo lokatorka jest kobietą z półświatka przestępczego i wprowadzi do mieszkania kolejne osoby, podrzuci narkotyki, zamontuje pluskwy. Mówili, że jest „cwana babą i chce mnie załatwić”, a oddanie kluczy nie jest końcem sprawy. Tymczasem ja miałam esemesy, w których przez miesiące lokatorka dziękowała mi, jak wspaniałą osobą jestem, że tak długo przedłużałam termin opuszczenia mieszkania. Nic mi się nie zgadzało, ale grałam w tę grę – opowiada Marlena.

Podczas rozmowy windykator miał też opisywać zachowanie lokatorki z Malborka. Twierdził, że uprawiała seks na balkonie i także jemu proponowała współżycie.

– Byłam tym zażenowana i wystraszona ich przemianą. Dotarło do mnie, że nie mają dobrych intencji. Jeden z nich nagle wstał i mówił, że idzie do toalety. Zniknął na dłużej, zaczął chodzić po moim mieszkaniu – wspomina Jasnoch.

Windykatorzy oznajmili też Marlenie, że jej lokatorka zgodziła się opuścić mieszkanie nie za jeden czynsz, ale za kilka. Że muszą wysłać do ochrony mieszkania „swojego człowieka”, co kosztuje 20 tys. zł.

– Mąż zadzwonił do nich następnego dnia i zażądał, aby nie podejmowali żadnych działań. Oświadczyli wówczas, że odstąpią, ale należy im się 15 tys. zł. w gotówce – mówi Marlena.

Urzędniczka 30 września wysłała do BBN wypowiedzenie umowy pocztą. Po tym sprawa przybrała gwałtowny obrót.

– Przez pięć godzin dostałam 52 połączenia z różnych numerów telefonicznych. Jedne blokowałam, dzwonili z następnymi. Zaczęli przyjeżdżać pod mój dom, do późnych godzin dzwonili przez domofon, ale nie otwierałam. Siedziałam w mieszkaniu po ciemku, czułam się zastraszona – mówi Marlena.

Kolejnego dnia, w sobotę, kobieta pojechała do komisariatu policji przy ul. Białej w Gdańsku złożyć zawiadomienie dotyczące wymuszenia pieniędzy i nękania. Zawiadomienie przyjęto, ale po-

◀ **Biuro Bezpieczeństwa Nieruchomości reklamuje się jako „profesjonalna grupa z wieloletnim doświadczeniem” w odzyskiwaniu nieruchomości. Wytluszczoną czcionką podkreśla, że działa legalnie**

licjanta przydzielono do sprawy dopiero po kilku dniach. Po powrocie z komisariatu od ochroniarza osiedla Marlena dowiedziała się, że pod jej dom znów przyjechali jacyś mężczyźni. Wypytywali, kiedy wyszła.

W niedzielę do Polski wrócił mąż Marleny. Małżeństwo pojechało do Malborka ze ślusarzem, który miał wymienić zamki w drzwiach. Po przyjeździe okazało się, że w zamku złamany jest klucz. Mieszkanie było zdewastowane kwasem masłowym. Od sąsiadów Marlena dowiedziała się, że w piątek ktoś wszedł do lokalu, zapalił światło i otworzył okna na oścież. Niedługo później zaczęło śmierdzieć na klatce schodowej.

– Mąż tak śmierdział, że miałam odruchy wymiotne. Zawiadomiliśmy straż pożarną i policję – mówi Jasnoch.

W poniedziałek windykatorzy żądali od Marleny pieniędzy w MOPS-ie.

„SKRAJNY PRZYPADEK”

Na swojej stronie internetowej firma BBN reklamuje się jako „profesjonalna grupa z wieloletnim doświadczeniem” w odzyskiwaniu nieruchomości. Wytluszczoną czcionką podkreśla, że działa legalnie.

Z KRS dowiaduję się, że podmiot zarejestrowany został w maju 2021 r. Od roku windykatorzy „wyczyścili” z lokatorów co najmniej kilkanaście mieszkań. Swoimi akcjami chwalą się w sieci. W mediach społecznościowych publikują zdjęcia z „interwencji”, które kończą się wyrzuceniem lokatora na bruk. Sprawy z Malborka nie opisali.

Właściciel firmy Krzysztof Pietras wcześniej zarabiał jako muzyk weselny. Prowadził firmę zajmującą się przystrajaniem kościołów do ślubów, grał też na festynach parafialnych. Działalność ta zamarła w czasie pandemii. BBN siedzibę ma w Gdańsku, w apartamentowcu tuż przy marinie. To kilka minut piechotą od pomnika Neptuna. Ale działają w całej Polsce.

– Do naszej organizacji sporadycznie zgłaszają się osoby pokrzywdzone przez tę firmę – mówi

mi Zenobia Żaczek z Komitetu Obrony Praw Lokatorów, aktywistka od lat walcząca z reprivatyzacją i dziką eksmisją. – Wszystkie firmy oferujące tego typu usługi działają podobnie, ale BBN to przypadek skrajny. Pewien czas temu eksmitowali w Warszawie Wietnamczyka. Zabrali jego rzeczy, a później kazali płacić za ich zwrot. Wyróżnikiem BBN na tle innych dzikich windykatorów jest to, że próbują wymuszać pieniądze od lokatorów. Firmy te działają poza prawem.

Rozmawiam z młodym mężczyzną, którego eksmitował BBN.

– Było nas stać, aby płacić właścicielowi, ale spór wyniknął z tego, że stale podwyższano nam różne opłaty, podsyłano spreparowane umowy – opowiada chłopak. – Wtargnęli do mieszkania i spalili na karnapie. Czuliśmy się jak zakładnicy. Pan Krzysztof jest niezłym graczem. Potrafi rozmawiać jak bandyta, ale potrafi też sprawiać wrażenie, że zna się na prawie.

BBN: TO NAS OSZUKANO

Kontaktuję się z Krzysztofem Pietrasem.

– To ja zostałem oszukany przez panią Marlenę – twierdzi Pietras. – Mąż pani Marleny zgodził się zapłacić 15 tys. zł, wierzyłem im na słowo. Zapłaciłem lokatorce z Malborka znacznie więcej pieniędzy, niż otrzymałem od pani Marleny.

A co z połączeniami telefonicznymi, wizytą w MOPS i nachodzeniem w domu?

– Dzwoniłem wiele razy, aby pani Marlena przyjechała odebrać lokal i otrzymać do niego klucze. Lokatorka podpisała nasze oświadczenie, że dobrowolnie opuszcza mieszkanie. Lokal był czysty, ale śmierdzący, nie wiedziałem, czy mam zamawiać ozonowanie, czy nie. Chciałem też odzyskać pieniądze, na które się umówiliśmy – uważa właściciel BBN.

Zgłoszenie dotyczące nękania sopockiej urzędniczki potwierdziliśmy w gdańskiej policji. Osobne postępowanie dotyczące zdewastowania mieszkania prowadzi policja w Malborku. ●

Przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu Wydziałem VI Cywilnym w sprawie o sygn. akt VI Ns 30/22 toczy się postępowanie z wniosku Protegat Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w Krakowie o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Garbolińskiej, z domu Żarczyńskiej, córce Bolesława i Adeli, zmarłej w dniu 11 października 2010 r. we Wrocławiu, ostatnio stale zamieszkałej we Wrocławiu. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłej Jadwigi Garbolińskiej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Krzyków we Wrocławiu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34216083

Sąd Rejonowy w Lubinie Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygn. akt I Ns 823/21 z wniosku Gminy Chocianów o stwierdzenie nabycia spadku po Helenie Warchoł ur. 05.08.1919 r. w Śnietnicy, zmarłej 30.10.2008 r. w Lubinie, kod pocztowy 59-300. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34215604

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Turku, Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 717/21 toczy się postępowanie z wniosku Renaty Jaśniewicz z udziałem Marcina Jaśniewicza i innych o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Jaśniewiczu, synu Józefa i Salomei z domu Wieczorek, zmarłym dnia 7.10.2021 r. w Koninie, mającym miejsce ostatniego miejsca zwykłego pobytu w Turku.
Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, a w szczególności spadkobierców Józefa Jaśniewicza oraz zstępnych Marianny i Wawrzynca małżonków Wieczorek, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swoje prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34215590



Wydział Zarządzania Funduszami

Ogłoszenie o otwartym naborze Partnerów do projektu

Gmina Wrocław ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia: pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie automatyki przemysłowej przy Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu”



Gmina Wrocław, jako organ prowadzący jako organ prowadzący Lotnicze Zakłady Naukowe we Wrocławiu, przy ul. Kiełczowskiej 43 działając na podstawie art. 28a Ustawy

z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2021 r. poz. 1057), **ogłasza otwarty nabór partnerów do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia:**

pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie automatyki przemysłowej przy Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu”

Przedsięwzięcie ubiega się o dofinansowanie w ramach Konkursu, pn. „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 branżowych centrów umiejętności (BCU), realizujących koncepcję centrów doskonałości zawodowej (CoVEs)”, finansowanego ze środków Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (Recovery and Resilience Facility – RRF) w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO).

Szczegółowe informacje dotyczące naboru zostały opublikowane na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia

<https://bip.um.wroc.pl/> (zakładka „Tablica ogłoszeń”)

Oferty powinny być złożone w zamkniętych kopertach, opisanych w następujący sposób:

Gmina Wrocław Lotnicze Zakłady Naukowe ul. Kiełczowska 43 51-315 Wrocław Otwarty nabór na partnera spoza sektora finansów publicznych w celu wspólnej realizacji projektu pn.: „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie automatyki przemysłowej przy Lotniczych Zakładach Naukowych we Wrocławiu” NIE OTWIERAĆ PRZED 01 grudnia 2022 r.

należy składać w terminie do dnia **01 grudnia 2022 r.:**

osobiście w siedzibie Lotniczych Zakładów Naukowych we Wrocławiu, przy ul. Kiełczowskiej 43 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 14:00, osobiście lub za pośrednictwem Poczty Polskiej lub usług kurierskich (decyduje data wpływu dokumentu). Oferty przesłane drogą elektroniczną pozostaną bez rozpatrzenia.

OGŁOSZENIE 34216048

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY BRANICE

Z DNIA 10 listopada 2022 ROKU

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.Dz.U.2022.1029, ze zm.),

WÓJT GMINY BRANICE, podaje do publicznej wiadomości następujące informacje:

1) Rada Gminy Branice, na sesji w dniu 19 września 2022 r., uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący obszar położony w sołectwie Branice – uchwała Nr XLVI/482/22 Rady Gminy Branice z dnia 19 września 2022 r. (opublikowana w Dz.Urz.Woj.Opolsk.2022.2484, z dnia 21.09.2022 r.);

2) do uchwalonego dokumentu – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Branice, zostały załączone, przez Wójta Gminy Branice, w wersji cyfrowej:

a) pisemne uzasadnienie, zawierające informację o udziale społeczeństwa w postępowaniu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone, w związku z udziałem społeczeństwa, (sporządzone zgodnie z art. 42 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – t.j. Dz.U.2022.1029, ze zm.),

b) pisemne podsumowanie, zawierające uzasadnienie wyboru przyjętego dokumentu w odniesieniu do rozpatrywanych rozwiązań alternatywnych, a także informację, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione ustalenia zawarte w prognozie oddziaływania na środowisko, opinie właściwych organów, zgłoszone uwagi i wnioski oraz propozycje dotyczące metod i częstotliwości przeprowadzania monitoringu skutków realizacji postanowień dokumentu,

(sporządzone zgodnie z art. 55 ust. 3, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 03 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – t.j.Dz.U.2022.1029, ze zm.).

Z treścią uchwalonego przez Radę Gminy Branice, dokumentu – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w sołectwie Branice, o którym mowa w punkcie 1 niniejszego ogłoszenia oraz z treścią uzasadnienia i podsumowania, o których mowa w punkcie 2 niniejszego ogłoszenia, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Branice przy ul. Stowackiego 3, 48 – 140 Branice.

Zgodnie z art. 8a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Branice danych osobowych, uzyskanych w toku procedury sporządzania przedmiotowego miejscowego planu, wszelkie dane osobowe zawarte w dokumentach procedury sporządzania planu, zostały pozyskane z zasobów administratora danych – Wójta Gminy Branice.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych
Informujemy, że administratorem Pani/Pana danych osobowych (ADO) jest Wójt Gminy Branice ul. Stowackiego 3, 48-140 Branice.
Dane osobowe prowadzi Inspektor Danych Osobowych w Urzędzie Gminy Branice.
Dane osobowe są przez nas przetwarzane zgodnie z przepisami prawa ze szczególnym uwzględnieniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz przez czas określonych ww. przepisami. Ma Pani/Pan prawo do dostępu, sprzeciwu, usunięcia, złożenia skargi w zakresie przetwarzania własnych danych osobowych. Szczegółowe informacje dotyczące ochrony i przetwarzania przez nas Pani/Pana danych osobowych można znaleźć pod adresem <https://bip.branice.pl/7/urzad-gminy-branice.html>.

OGŁOSZENIE 34216089

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod **sygn. akt I Ns 232/22** toczy się sprawa z wniosku Banku Millennium S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Stepańczak, synu Stanisławy i Stanisława, urodzonego 2 lutego 1953 roku w Makowisku, zmarłym 13 lutego 2021 roku w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Przed Sądem Rejonowym w Bochni, ul. Kościuszki 4, pod sygn. I Ns 192/22 toczy się postępowanie z wniosku Marka Gadjiny o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własność południowo-wschodniej części działki nr 4398 (odpowiadającej pb 50 i 91 i pgrt. 253, 258 i cz. pgrt. 237 - objętych lwh 11 Dółuszyce), położonych w Bochni, powiat bocheński, woj. małopolskie. Jako właściciele wpisani są Stanisław Mikulski i Jan Sąd.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, a w szczególności następców prawnych właścicieli hipotecznych oraz Jadwigę Babicz i następców prawnych Józefa Jagły z Dółuszyce, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w niniejszym postępowaniu.

34215888

34215611

Agencja
Ubezpieczeniowa
KOMA S.C

informuje
o zaginionych drukach:

AA2958867, AA2958868,
AA2958869, AA2958870,
AA2958871, AA2958872,
AA2958875, AA3134800,
AA3254273, AA3254274,
AA3254275

34216172



GG.6821.9.2022

Płońsk, dnia 07.11.2022r.

OGŁOSZENIE

STAROSTA POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2021.1899 ze zm.), zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o **nieregulowanym stanie prawnym**, położonej w **obrzebie Nowe Miasto Folwark, w jednostce ewidencyjnej Nowe Miasto - obszar wiejski**, stanowiącej działkę gruntu oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków nr **221 o pow. 1,2647 ha** w celu ułożenia linii kablowej nN-0,4kV.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe. W związku z powyższym informuję, że strony mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 14 pok.206, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: wszulinska@powiat-plonski.pl lub za pośrednictwem platformy e-PUAP.

34215946.n



GG.683.214.2022

Płońsk, dnia 07.11.2022r.

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 6, 7 art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2021.1899 ze zm.) Starosta Płocki zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za grunty zajęte pod drogi publiczne na rzecz byłych właścicieli nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków nr działek:

- nr 25/1 o pow. 0,2604 ha położonej w obrębie **Cumino**, jednostka ewidencyjna **Dzierżążnia**;
- nr 30/1 o pow. 0,0459 ha położonej w obrębie **Cumino**, jednostka ewidencyjna **Dzierżążnia**;
- nr 180/3 o pow. 0,0042 ha oraz 180/4 o pow. 0,1620 ha położonej w obrębie **Zaborowo**, jednostka ewidencyjna **Naruszewo**;
- nr 219/12 o pow. 0,0062 ha położonej w obrębie **Lisewo**, jednostka ewidencyjna **Płońsk**;
- nr 204/12 o pow. 0,0308 ha położonej w obrębie **Lisewo**, jednostka ewidencyjna **Płońsk**;
- nr 81/1 o pow. 0,0009 ha położonej w obrębie **Wychódź**, jednostka ewidencyjna **Czerwińsk nad Wisłą - obszar wiejski**;
- nr 14/14 o pow. 0,0055 ha oraz 14/15 o pow. 0,0952 ha położonej w obrębie **Jeżewo Wesel**, jednostka ewidencyjna **Raciąż**.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym. W związku z powyższym informuję, że osoby, którym przysługuje ewentualne prawo do wyżej wskazanej nieruchomości mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14 pok. 207, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: aadamaska@powiat-plonski.pl lub za pośrednictwem platformy e-PUAP.

34215947.n

Mazury PTTK sp. z o.o. z siedzibą ul. Staromiejska 1 w Olsztynie,
KRS 0000131332, sprzed.

Hotel PTTK w Stargardzie

Atrakcyjnie położony w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta, obecna liczba miejsc noclegowych 25, informacja na stronie www.mazurpttk.pl w zakładce ośrodki wypoczynkowe tel. 89 527 51 56.

Sprzedający zastrzega sobie prawo prowadzenia rokowań z wybranymi oferentami oraz zakończenia postępowania bez wyłonienia którejkolwiek z ofert.

34215913

Syndyk Masy Upadłości
Anny Śmiech prowadzącej działalność gospodarczą
pod nazwą KOMODUS Śmiech Anna
ogłasza

przetarg na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości za cenę nie niższą niż 75% wartości oszacowania:

- nieruchomość gruntowa niezabudowana, dz. nr 1, poł. w Rossoszu, gm. Łęczna, pow. 2,96 ha, KW nr LU1S/00038060/0 za cenę nie niższą niż 523 456,02 brutto (słownie złotych: pięćset dwadzieścia trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt sześć 02/100),
- nieruchomość gruntowa niezabudowana, dz. nr 5, poł. w Rossoszu, gm. Łęczna, pow. 0,64 ha, KW nr LU1S/00026781/2 za cenę nie niższą niż 67 654,75 zł brutto (słownie złotych: sześćdziesiąt siedem tysięcy sześćset pięćdziesiąt cztery 75/100),
- nieruchomość gruntowa niezabudowana, stanowiąca działki: nr 61, 88, 89 poł. w Rossoszu, gm. Łęczna, pow. 2,77 ha, KW nr LU1S/00038063/1 za łączną cenę nie niższą niż 45 100, 50 zł brutto (słownie złotych: czterdzieści pięć tysięcy sto 50/100),
- nieruchomość gruntowa stanowiąca działki: nr 51, 99, poł. w Rossoszu, gm. Łęczna, pow. 0,58 ha, KW nr LU1S/00038062/4 za łączną cenę nie niższą niż 50 304,64 zł brutto (słownie złotych: pięćdziesiąt tysięcy trzysta cztery 64/100)

- Wadium dla nieruchomości opisanych w pkt 1-4 wynosi:
1- 52 300 zł; 2- 6 700 zł; 3- 4 500 zł; 4- 5 000 zł.

Wadium musi wpłynąć na rachunek bankowy w Banku Pekao SA I o/Lublin nr Bank Pekao SA I o/Lublin 87 1240 1503 1111 0011 0724 1327 do dnia 5.12.2022 r. Za datę wpływu przyjmuje się datę uznania kwoty na rachunku. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta została wybrana, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. W przypadku nie dojdęcia do zawarcia umowy sprzedaży z przyczyn leżących po stronie oferenta, którego oferta została wybrana, wpłacone przez niego wadium nie podlega zwrotowi i zostanie włączone do fundusów masy upadłości. Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta nie została wybrana, podlega zwrotowi.

- Oferty nabycia przedmiotu należy składać z podaniem czy oferta dotyczy ruchomości czy nieruchomości, sygnatury postępowania, nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: Syndyk Masy Upadłości ul. Budowlana 50 lok 205 „Przetarg- nie otwierać IX GUP 246/21 nieruchomości 75%”.

Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7.12.2022 r. do godziny 10.15.

- Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.12.2022 r. o godz. 11.00.

Regulamin dostępny jest na stronie internetowej www.doradcastrukturzacyjny.net oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 693 466 323 w godzinach 10-16.

34216144.n

OGŁOSZENIE

Pod sygn. akt I Ns 662/20 Sądu Rejonowego w Toruniu toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Modlińskiej z domu Rogozińskiej, c. Stanisława i Heleny, urodzonej 28 lipca 1947 r. w Inowrocławiu, zmarłej 2 października 2017 r. w Toruniu, ostatnio zamieszkałej w Toruniu. Sąd wzywa spadkobierców aby w terminie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34216053

§

34216094.n

Przed Sądem Rejonowym w Elku w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 485/21 z wniosku Diecezji Ełckiej o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Kąckim s. Piotra i Wiktorii, ur. 11 marca 1920r. w Trzcianie, zm. 7 listopada 2020r. w Elku, ostatnio stale zamieszkałego w Stradunach. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34216046

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Kłodzku I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. I Ns 790/22 z wniosku Marianny Sochy, Marka Sochy i Grzegorza Sochy o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Nowej Rudzie przy ul. Zatorze 5, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku prowadzi księgę wieczystą nr SW2K/00005831/5.

Sąd wzywa spadkobierców ustawowych Józefa Kroka, zm. dnia 9 czerwca 1984 r. i Franciszki Krok, zm. dnia 24 października 1990 r., aby w terminie trzech miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kłodzku Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie na rzecz Marianny Sochy, Marka Sochy i Grzegorza Sochy.

34215649

W Sądzie Rejonowym w Golubiu-Dobrzyniu zostało wszczęte postępowanie w sprawie o sygn. I Ns 12/22 z wniosku **Anny Marii Wojciechow-skiej** z udziałem Jarosława Nowickiego, Wiesława Nowickiego, Małgorzaty Ciechanowicz, Alicji Dobroczyńskiej, Marzeny Szczukowska-Pierro, Bogusławy Dąbrowskiej o **zasiedzenie zabudowanej nieruchomości** położonej w Golubiu – Dobrzyniu przy ul. Chopina 6, o powierzchni 0,0434 ha, stanowiącej budynki o numerach ewidencyjnych 339, 340, 341, 342 oraz 343 wraz z działką o numerze ewidencyjnym 352 oznaczonej na wypisie z rejestru gruntów pod numerem jednostki rejestrowej G 179, dla której prowadzona jest księga wieczysta Golub T. II, K.78.

Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłoszyły swoje prawa do w/w nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Golubiu-Dobrzyniu w Wydziale I Cywilnym, w którym toczy się postępowanie. Ponadto sąd wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości w sprawie, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia przekazały je sądowi.

34215994.n



GP.6840.1.2022.MO

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Płońsk.

Przedmiotem przetargu jest:

Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalno-usługowym piętrowym z poddaszem użytkowym, podpiwniczoną, wielorodzinną w zabudowie szeregowej oraz zabudowana budynkiem gospodarczym z komórkami lokatorskimi, oznaczona numerem ewidencyjnym działki 1391 o pow. 0,0287 ha, Pl. 15-go Sierpnia 18. Nieruchomość położona jest na terenie obszaru wpisanego do rejestru zabytków. Wszelkie działania wymagają pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Nieruchomość obciążona ograniczonym prawem rzeczowym, tj. służebnością przechodu i przejazdu pasem szerokości 3,5 m na rzecz każdorazowego właściciela działki 1390, położonej w Płońsku przy Pl. 15-go Sierpnia 19.

Dla działki 1391 o powierzchni 0,0287 ha w Sądzie Rejonowym w Płońsku w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW PL1L/0000605/2.

Zgodnie ze Zmianą Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Płock w wybranych kwartałach miasta, uchwalonego Uchwałą Nr XLV/385/2013 Rady Miejskiej z dnia 19 września 2013 roku (Dz. Urz. Woj. Maz. poz. 11265 z 4 listopada 2013 roku) **działka oznaczona nr 1391** położona jest w obszarze oznaczonym symbolem: 9.U.MN – tereny zabudowy usługowej i zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 18.01.2023 roku o godzinie 11⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Płońsku, sala nr 117.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 751 109,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wnieście wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty – 75.110,90 zł. w terminie do dnia 13.01.2023 roku /włącznie/ na konto Urzędu Miejskiego w Płońsku, Bank Spółdzielczy w Płońsku, nr konta: 73 8230 0007 0004 5636 2000 0003, z dopiskiem „Wadium za działkę nr 1391 o powierzchni 0,0287 ha”. Za spełnienie ww. warunku uważa się wpływ środków finansowych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Płońsku najpóźniej w dniu 13.01.2023 roku /włącznie/,**
- w przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli o nabyciu nieruchomości z majątku odrębnego,**
- w przypadku reprezentowania przez pełnomocnika przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,**
- przedłożenie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, a w przypadku osób fizycznych występujących i nabywających nieruchomości w ramach prowadzonej działalności – aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, w przypadku wystąpienia jednego ze współników spółki cywilnej notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,**
- w przypadku reprezentowania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.**
- przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz. Urz. z 2017 r., poz. 2278).**

Wpłacone przez nabywcę wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym osobom zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zakończenia przetargu; Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, a rozstrzygnięcie jego pozytywne jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Nabywca nieruchomości zostanie osoba, która w przetargu zaoferuje najwyższą cenę; protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.

Zapłata ceny za nabytą nieruchomość winna nastąpić najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej, której termin ustali sprzedający. Za termin zapłaty ceny uznaje się dzień wpływu należności na wskazane przez sprzedającego konto. Właściciel, tj. Gmina Miasto Płońsk nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanej nieruchomości. Nieruchomość zbywana jest w istniejącym stanie faktycznym i prawnym. Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości upłynął 18 października 2022 r.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług / Dz. U. z 2022 r., poz. 931 ze zm./, zbycie przedmiotowej nieruchomości zwolnione jest z podatku VAT.

Opłaty: notarialna i sądowa związane z nabyciem nieruchomości obciążają nabywcę.

Zbycie ww. nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), ustawie o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r., poz. 559 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213), oraz zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej w Płońsku określonymi w Uchwale Nr VI/50/11 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie zbycia nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasto Płońsk, położonych w obrębie rynku miasta, tj. ulic: Grunwaldzkiej, Zdunskiej, Płockiej, Placu 15-go Sierpnia, 19-go Stycznia oraz Uchwale Nr LVIII/499/2014 Rady Miejskiej w Płońsku z dnia 15 lipca 2014 roku w sprawie ustanowienia służebności gruntowej polegającej na prawie przechodu i przejazdu na nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 1394.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Płońsku, ul. Płocka 39, wejście od ul. 1-go Maja /pokój nr 2 – parter/, tel. (23) 663-13-23 i (23) 663-13-06.

W przypadku wystąpienia zagrożenia epidemicznego w Urzędzie Miejskim w Płońsku przetarg może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Informacja o przeprowadzeniu przetargu przy użyciu środków komunikacji elektronicznej zamieszczona zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Płońsku, na okres co najmniej 7 dni przed otwarciem przetargu, ze wskazaniem w jaki sposób przy użyciu tych środków uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć.

Organizator zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO, Dz. U. U.E.L 2016 nr 119 1) oraz w zakresie wynikającym z ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Płońsk, dnia 10.11.2022 r.

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

/-/

Andrzej Pietrasik

34216103.n

OGŁOSZENIE

34215787

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I **Ns 7/22** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chrzanów-Miejski Zarząd Zasadobów Komunalnych w Chrzanowie o stwierdzenie nabycia spadku po Marku Czech ostatnio zamieszkałym w Chrzanowie, zmarłym dnia 18 marca 2021 roku.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Wągrowcu, Wydział I Cywilny ogłasza, że prowadzi postępowanie w sprawie I **Ns 354/22** o stwierdzenie nabycia spadku po Feliksie Sumorek synu Szymona i Weroniki, ostatnio zamieszkałym w Wapnie, zmarłym 13 grudnia 1979 r. w Wapnie oraz po Janinie Sumorek córce Teofila i Marianny, ostatnio zamieszkałej w Srebrnej Górze, zmarłej 25 sierpnia 1992 r. w Wągrowcu.

W związku z powyższym, wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłych Feliksa Sumorek i Janiny Sumorek, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34215864

Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju, I Wydział Cywilny informuje, że w sprawie o sygnaturze akt: I **Ns 106/22** toczy się sprawa z wniosku Alicji Zawieruchy o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości oznaczonej nr. ewidencyjnym 216/4 położonej w Chmielniku w gminie Chmielnik o powierzchni 0,0609 ha, która nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych i roszcujących sobie prawa do przedmiotowej nieruchomości do zgłoszenia się do sprawy w charakterze uczestnika i udowodnienia swoich praw do ww. nieruchomości w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia ww. nieruchomości.

34215619

Przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. I **Ns 639/22** z wniosku Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we Wrocławiu

o stwierdzenie nabycia spadku po Mariuszu Czerniaku, zmarłym w dniu 9 września 2017 roku w Lublinie i Weronice Czerniak, zmarłej w dniu 7 maja 2020 roku w Lublinie i tam ostatnio stale przebywającym.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34215780

Przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. I **Ns 257/22** z wniosku Piotra Koprowskiego

o stwierdzenie nabycia spadku po Waldemarze Rajku, zmarłym w dniu 18 marca 2016 roku w Lublinie i tam ostatnio stale przebywającym.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34215778

Sąd Rejonowy we Wrocławiu Wydział I Cywilny dnia 25 października 2022 r. wydał postanowienie w sprawie I **Ns 489/22**, w którym zezwolił wnioskodawcy Gminie Lubraniec na złożenie do depozytu sądowego tutejszego Sądu kwoty 3.264,00 zł. (trzy tysiące dwieście sześćdziesiąt cztery złote 00/100) tytułem odszkodowania za utracę prawo własności nieruchomości oznaczonej jako działka 45/2 o pow. 0,0195 ha., obręb ewidencyjny Dobierzyn, gmina Lubraniec, dla której nie ma urzędowej księgi wieczystej, którego wysokość ustalono w ostatecznej decyzji Starosty Wrocławskiego z dnia 8 marca 2022 r. znak: GGN.683.86.2021.EP, z zastrzeżeniem, że kwota ta ma zostać wypłacona następcą prawnym Józefa Matusiaka i Marianny Matusiak na ich wniosek, po wykazaniu przez podmiot uprawniony prawa własności do działki będącej przedmiotem odszkodowania w dniu w którym decyzja Starosty Wrocławskiego Nr 10/2019 znak: AB.6740.1.684.2018.PL z dnia 5 września 2019 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna. Jednocześnie wzywa się spadkobierców wierzyciela Józefa Matusiaka i Marianny Matusiak, do odbioru depozytu, w terminie 10 lat od ogłoszenia niniejszego postanowienia, pod rygorem przejścia depozytu na rzecz Skarbu Państwa

34215972

Sąd Rejonowy w Przemyśle Wydział I Cywilny do sygn. akt I **Ns 390/22** zawiadamia, że toczy się postępowanie z wniosku Stefani Boryckiej o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Olszańskim s. Michała i Marii, zmarłym w dniu 7 września 2006 r. w Przemyśle, ostatnio stale zamieszkałym w Przemyśle, pow. przemyski, woj. podkarpackie. W skład spadku wchodzi udział w nieruchomości położonej w Przemyśle.

Sąd Rejonowy w Przemyśle wzywa ewentualnych zainteresowanych w sprawie, a w szczególności dzieci spadkodawcy i ich dzieci, rodzeństwo, aby w ciągu trzech miesięcy od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w dalszym postępowaniu.

34215657

Przed Sądem Rejonowym w Żąbkowicach Śląskich Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt: I **Ns 404/22** z wniosku Zdzisława Błaściaka o stwierdzenie nabycia spadku po zm. **Tadeuszu Zielonce.**

Sąd wzywa spadkobierców ustawowych Tadeusza Zielonki, syna Michała i Katarzyny z d. Duma, urodzonego dnia 28 grudnia 1928 r. w Drohobyczu, zmarłego dnia 14 sierpnia 2022 r. w Opolnicy, ostatnio zamieszkałego w Ośrodku Spokojnej Starości w Opolnicy, aby w terminie trzech miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Żąbkowicach Śląskich Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku po wyżej wymienionym, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34215693

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego długoletniego pracownika



Elżbiety Jankowskiej

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z firmy Merck Life Science Sp.z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34215477



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim, dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Prezydent Miasta Ruda Śląska

Ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Rudzie Śląskiej – Nowym Bytomiu przy ulicy Chorzowskiej, z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska wraz z udziałem w drodze dojazdowej.

Pierwszy przetarg, który odbył się w dniu 30.05.2022 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska są stanowiące całość gospodarczą niezabudowane nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 11769 m², położone w Rudzie Śląskiej – Nowym Bytomiu przy ul. Chorzowskiej, obejmujące działki zapisane na karcie mapy 1 w obrębie Nowy Bytom oznaczone numerami geodezyjnymi: 3803/221 o powierzchni 7170 m² (użytki: „Lzr-RIVb”) zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00000607/3 i 3792/225 o powierzchni 4599 m² (użytki: „Lzr-RIVb”, „Bp”) zapisaną w księdze wieczystej KW GL1S/00019911/3.

W celu zapewnienia dojazdu z drogi publicznej ww. nieruchomości inwestycyjne zostaną sprzedane łącznie z udziałem wynoszącym 1/3 część w nieruchomości stanowiącej działkę oznaczoną numerem geodezyjnym 3795/225 o powierzchni 2358 m² zapisaną na karcie mapy 1 w obrębie Nowy Bytom oraz w księdze wieczystej KW GL1S/00019911/3.

Działy III i IV ww. ksiąg wieczystych są wolne od wpisów.

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska zatwierdzonego Uchwałą Nr PR.0007.59.2018 Rady Miasta Ruda Śląska z dnia 22.03.2018 r. ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2018 r. poz. 2701, nieruchomości stanowią teren zabudowy produkcyjno-usługowej (symbol planu: 13PU, 14PU). Na zbywanych działkach wyznaczona została nieprzekraczalna linia zabudowy.

Cena wywoławcza (netto) do przetargu działek o numerach 3803/221 i 3792/225 wraz z udziałem wynoszącym 1/3 część w działce nr 3795/225 wynosi 2.068.000,00 zł.

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług i jest płatna w całości przed zawarciem aktu notarialnego.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.01.2023 r. o godz. 10.00 w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia zamieszczoną na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej miasta www.rudaslaska.bip.info.pl (zakładka nieruchomości) i w terminie **do dnia 9.01.2023 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości: 103.400,00 zł**, z dopiskiem „wadium – ul. Chorzowska” przelewem na konto: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) oraz przedtóż przed otwarciem przetargu wymagane dokumenty i oświadczenia.

Zawarcie aktu notarialnego nastąpi w terminie do 30 dni od dnia przetargu. Wygrywający przetarg ponosić będzie wszelkie opłaty i podatki związane z zawarciem aktu notarialnego. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. nr 32-248-75-63.

34215642



GP.6840.2.2022.MO

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miasto Płock.

Przedmiotem przetargu jest:

Zabudowana nieruchomość gruntowa na której znajdują się dwa budynki mieszkalne wielorodzinne oraz budynek gospodarczy. Budynek Warszawski 25 znajduje się w części na działce 1582 oraz w części na dz. 1581 (pas drogowy ul. Targowej), natomiast budynek Warszawski 27 znajduje się w części na działce 1582 oraz w części na dz. 1388/5 (budynek w około 60% posadowiony w pasie drogowym ul. Warszawskiej).

Dla działki 1582 o powierzchni 0,0686 ha w Sądzie Rejonowym w Płocku w Wydziale IV Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW PL1L/00026446/7.

Zgodnie ze zmianą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Płocka dla terenów położonych w obrębie ulic: Targowej, Wieczorków, Sienkiewicza, uchwalonego Uchwałą Nr LIJ/448/2014 Rady Miejskiej z dnia 13 lutego 2014 roku (Dz. Urz. Woj. Maz. z dnia 24 marca 2014 roku, poz. 2991): **działka ewidencyjna oznaczona nr 1582**, położona w Płocku przy ul. Warszawskiej 27, znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem:

1.MN,U – Przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna i zabudowa usługowa. **Przeznaczenie uzupełniające:** obiekty małej architektury, obiekty i urządzenia infrastruktury technicznej w tym telekomunikacyjnej, dróg wewnętrznych i dojazdów nie wydzielonych w planie, parkingów i miejsc parkingowych, dośń pieszych, ścieżek rowerowych oraz zieleni urządzonej, za wyjątkiem sytuacji określonych w ustaleniach szczegółowych dla poszczególnych terenów.

Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 18 stycznia 2023 roku o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Płocku, sala nr 117.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 877 262,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

– **wnieście wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty – 87.726,20 zł w terminie do dnia 13.01.2023 roku /włącznie/ na konto Urzędu Miejskiego w Płocku, Bank Spółdzielczy w Płocku, nr konta: 73 8230 0007 0004 5636 2000 0003, z dopiskiem „Wadium za działkę nr 1582 o powierzchni 0,0686 ha”.** Za spełnienie ww. warunku uważa się wpływ środków finansowych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Płocku najpóźniej w dniu 13.01.2023 roku /włącznie/.

– w przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego,

– w przypadku reprezentowania przez pełnomocnika przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,

– przedłożenie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, a w przypadku osób fizycznych występujących i nabywających nieruchomość w ramach prowadzonej działalności – aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, w przypadku wystąpienia jednego ze współników spółki cywilnej notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego. W przypadku reprezentowania osoby prawnej przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.

– w przypadku reprezentowania osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą przez pełnomocnika, oprócz aktualnego wypisu z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej, przedłożenie notarialnie potwierdzonego pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego.

– przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1920 r., o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tj. Dz. Urz. z 2017 r., poz. 2278).

Wpłacone przez nabywcę wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, natomiast pozostałym osobom zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zakończenia przetargu; Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, o którym mowa w art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami – organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników, a rozstrzygnięcie jego pozytywne jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. Nabywcą nieruchomości zostanie osoba, która w przetargu zaoferuje najwyższą cenę; protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.

Zapłata ceny za nabytą nieruchomość winna nastąpić najpóźniej w przeddzień zawarcia umowy notarialnej, której termin ustalili sprzedający. Za termin zapłaty ceny uznaje się dzień wpływu należności na wskazane przez sprzedającego konto.

Właściciel, tj. Gmina Miasto Płock nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedawanej nieruchomości. Nieruchomości zbywana jest w istniejącym stanie faktycznym i prawnym. Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości upłynął 18 października 2022 r.

Zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług / Dz. U. z 2022 r., poz. 931 ze zm./, zbycie przedmiotowej nieruchomości zwolnione jest z podatku VAT.

Opłaty: notarialna i sądowa związane z nabyciem nieruchomości obciążają nabywcę.

Zbycie ww. nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), ustawie o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r., poz. 559 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213), oraz zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej w Płocku określonymi w Uchwale Nr LXIII/443/2022 Rady Miejskiej w Płocku z dnia 17 lutego 2022 r. w sprawie sprzedaży nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasto Płock, położonej w Płocku przy ul. Warszawskiej.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Płocku, ul. Płocka 39, wejście od ul. 1-go Maja /pokój nr 2 – parter/, tel. (23) 663-13-23 i (23) 663-13-06.

W przypadku wystąpienia zagrożenia epidemicznego w Urzędzie Miejskim w Płocku przetarg może zostać przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Informacja o przeprowadzeniu przetargu przy użyciu środków komunikacji elektronicznej zamieszczona zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Płocku, na okres co najmniej 7 dni przed otwarciem przetargu, ze wskazaniem w jaki sposób przy użyciu tych środków uczestnik przetargu będzie mógł w nim uczestniczyć.

Organizator zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Udział w postępowaniu przetargowym wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych oferentów na zasadach określonych w Rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych RODO, Dz. U. UE.L 2016 nr 119 I) oraz w zakresie wynikającym z ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021, poz. 1899 ze zm.), rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Płock, dnia 10.11.2022 r.

BURMISTRZ MIASTA PŁOŃSK

/-/

Andrzej Pietrasik

34216105

Piłka znów ustawiana

Po ataku Rosji na Ukrainę międzynarodowe gangi przeniosły zainteresowanie na polską ligę piłkarską i dzięki ustawianiu meczów u bukmacherów zarabiają duże pieniądze.

Artur Brzozowski

O tym, że to się znów w Polsce dzieje, opowiedział anonimowo w wywiadzie dla portalu Sport.tvp.pl były pracownik dużej firmy bukmacherskiej. Równocześnie do kilku klubów z niższych lig (Błękitni Stargard, Bałtyk Gdynia, rezerwy Pogoni Szczecin) dotarł mail – rzekomo od przedstawiciela branży bukmacherskiej z Azji – w którym niezbyt poprawną angielszczyzną zarzucono tym zespołom ustawianie spotkań.

Trudno zweryfikować prawdziwość tych oskarżeń, ale PZPN wydał w sprawie komunikat. Związek m.in. przyznał, że „obserwuje zwiększoną działalność międzynarodowych grup przestępczych, które usiłują w nieuczciwy sposób uzyskać wpływ na przebieg meczów piłkarskich lub zdarzenia boiskowe, będące przedmiotem zakładów bukmacherskich”.

Poza tym PZPN podkreślił, iż „mecze Ekstraklasy oraz I ligi są analizowane przez szwajcarską firmę SPORTRADAR pod kątem ryzyka związanego z zakładami bukmacherskimi. W tych meczach ryzyko »match-fixingu« zostało, jak dotychczas, skutecznie zminimalizowane”.

Inaczej niż za czasów „Fryzjera”

Współczesny match fixing, czyli ustawianie meczów, znacznie różni się od schematów korupcyjnych znanych sprzed kilkunastu lat, kiedy w Polsce zorganizowana grupa przestępcza Ryszarda Forbricha ps. Fryzjer masowo wpływała na wyniki spotkań. Kiedyś za łapówki przekupywano sędziów, aby sprzyjali jednej z drużyn, albo wręczano pieniądze zawodnikom rywali, żeby celowo odpuścili mecz. Korumpowano po to, aby wygrać.

Teraz match fixing ma zupełnie inny charakter. Obstawia się pieniądze u bukmacherów – głównie przez internet – jednak wynik meczu nie ma już kluczowego znaczenia. Obstawiającym zależy na zarobieniu jak największych pieniędzy, ale niekoniecznie na trafieniu rezultatu spotkania piłkarskiego.

Wszystko dlatego, że obstawiać można różne zdarzenia na boisku, na przykład: określoną liczbę bramek strzelonych np. w pierwszej połowie czy strzelonych w ostatnich dziesięciu minutach pojedynku, albo liczbę czerwonych kartek, które pokaże arbiter po przerwie, czy też liczbę rzutów karnych podjętych w pierwszych 30 minutach gry.

Wydarzenia dzieją się dynamicznie, gdyż przez internet na całym świecie zakłady obstawia się przez 90 minut meczu. A stawki



FOT. SHUTTERSTOCK

bywają kilka lub kilkadziesiąt razy wyższe niż postawiona kwota – w efekcie teoretycznie można zarobić ogromne pieniądze. Ale także dużo przegrać.

Ustawione sparingi na Cyprze

Już kilka lat temu opisaliśmy w „Wyborczej”, jak ustawianiem nawet meczów sparingowych zajmowali się pośrednicy z Chin, a za wszystkim stały firmy bukmacherskie z Singapuru. W 2017 roku portal Theblacksea.eu opublikował tekst oparty na dokumentach Football Leaks, z którego wynikało że w latach 2016, 2017 i 2018 podczas zimowych przygotowań bukmacherzy ustawili 32 sparingi na Cyprze. W proceder zamieszani byli głównie sędziowie, niektórzy z nich byli podstawieni.

Na Cyprze sparingi rozgrywały wtedy m.in. polskie zespoły: Śląsk Wrocław, Wisła Płock i Ruch Chorzów. Śląsk pokonał słowacki zespół FC Nitra 3:2, a sędziowie przyznali Polakom dwa rzuty karne, chociaż jeden z nich był bardzo wątpliwy. Ale w zakładach bukmacherskich postawiono właśnie duże pieniądze na podjętowane „jedenastki” w tym meczu. Podobna sytuacja zdarzyła się w sparingu Pogoni z rumuńską Astra Giurgiu. Polacy wygrali 3:1, a w trakcie meczu piłkarze obu zespołów wykonywali trzy rzuty karne.

Piłkarze mają tak grać, aby w pierwszej połowie padły nie mniej niż cztery bramki. Albo spowodować, żeby w doliczonym czasie gry padł gol

„Mecz był zwiariowany, sędzia trochę przeszkadzał. Oni tu chyba mają zakłady bukmacherskie i coś obstawili” – mówił zdziwiony napastnik Pogoni Szczecin Adam Frączczak.

90 tys. euro na mecz III ligi

A jak w rzeczywistości działa ten mechanizm w Polsce? Międzynarodowe gangi przez pośredników docierają do piłkarzy i arbitrów z niższych klas rozgrywkowych, głównie do klubów III ligi, bo – jak wynika z wiarygodnych informacji – tam korumpuje się za mniejsze pieniądze i łatwiej się manipuluje.

Zadania mają konkretne, np. piłkarze mają tak grać, aby w pierwszej połowie padły nie mniej niż cztery bramki, bo na to rozstrzygnięcie u bukmacherów postawiono duże pieniądze. Albo spowodować, żeby w doliczonym czasie gry padł gol.

Były pracownik firmy bukmacherskiej w wywiadzie obrazowo opowiada, że spotkania w niższych ligach, które nie są ustawione, „w sumie generują zakłady na około kilkadziesiąt, co najwyżej kilkaset euro”. W przypadku ustawki kwoty są znacznie wyższe. „A tu nagle – w ciągu 30 minut – pojawiły się zakłady na 90 tysięcy euro! Wszystkie na to samo zdarzenie” – opisuje podejrzaną pojedynkę w polskiej III lidze.

Bukmacherzy próbują bronić się przed zorganizowanymi oszustami. Jeśli widzą, że dzieje się coś dziwnego czy niepokojącego na boisku albo w obstawianiu konkretnych zdarzeń, wówczas zawieszają przyjmowanie zakładów, a nawet wycofują mecz z bukmacherskiej oferty.

„Jeśli nagle pojawia się mnóstwo zakładów, najczęściej z nowych kont, jeśli ktoś stawia na dane zdarzenie wszystkie pieniądze – wtedy jest czytelny sygnał, że coś się dzieje” – opisuje takie przypadki były bukmacher.

Amatorzy tracą kasę

Rozmówca Sport.tvp.pl ujawnia też główny mechanizm zarobków firm bukmacherskich

– są nimi „gracze stawiający tzw. taśmy”. Co to żargonowe określenie oznacza? Na giełdzie bukmacherskiej, gdzie obstawiane są wyniki, można założyć się z innymi osobami o wszystko. Ci „świetnie poinformowani”, nazywani „zawodowcami”, wiedzą, co wydarzy się na boisku, i potrafią zmanipulować innych obstawiających. Wprowadzić ich w błąd, tak aby postawili spore pieniądze na wydarzenie, do którego ostatecznie nie dojdzie.

Bukmacher podaje przykład, iż wielu graczy potrafi się nabrać na sugestie, że np. w ostatnich minutach meczu na pewno nie padnie już żadna bramka i stawiają na taki wariant spore pieniądze.

„Amatorzy wariują, myślą, że jest to okazja lub że ktoś się pomylił, i pobierają ten zakład. Gdy bramka wpada, amatorzy przegrywają, a zawodowiec wygrywa – tak jest w 95 proc. przypadków” – tłumaczy ten mechanizm bukmacher.

Mafie ze Wschodu

Mecze – również w niższej rangi turniejach tenisowych – mają być ustawiane w różnych krajach, m.in. w Serbii, Chorwacji, Rumunii, Szwecji, Czechach. Prawdopodobnie za całym procederem stoją zorganizowane grupy przestępcze, wywodzące się z Rumunii, Rosji oraz Ukrainy.

Zdaniem byłego bukmachera w Polsce dziwne rzeczy zaczęły się dziać niedawno. „Zaraz po pandemii, a wojna na Ukrainie tylko to nasiliła. Po wybuchu wojny pewni ludzie przeniesli się do Polski. Rosja jest poza rynkiem, a Ukrainą sportowo teraz nikt się nie interesuje. Tam obecnie nie dzieje się nic niepokojącego, ale liga ma swój nietypowy rytm, często nie wiadomo nawet, gdzie odbędzie się mecz. Warto też prześledzić, jacy piłkarze przyszli do Polski z ligi ukraińskiej... FK Sumy, Agrobiznes Wołoczyska czy FK Połtawa. Te kluby dobrze u bukmacherów znamy”.

Rozmówca podaje przykłady kilku spotkań polskich drużyn. Często przewija się wątek III-ligowej Odry Wodzisław, która m.in. 22 października po dziwnym meczu przegrała u siebie aż 1:5 z Polonią Bytom. Na krótkim filmiku zamieszczonym na Twitterze można zobaczyć kuriozalną akcję z tego pojedynku. Zawodnik Odry nienaturalnie zaczyna biec w kierunku swojej bramki i zagrywa piłkę pod nogi rywala, który strzela gola. Przedziwne zagrywający piłkarz to Ukrainiec Walerij Kowernyk, grający wcześniej w klubie FK Sumy. W 2019 roku z powodu ustawiania meczów klub FK Sumy został dyskwalifikowany i rozwiązany.

Wkrótce po meczu Odra – Polonia Kowernyk rozstał się z zespołem z Wodzisławia.

Dodajmy, że PZPN właśnie zapowiedział „gotowość współpracy z organami ścigania w zakresie przeciwdziałania ustawianiu meczów.” I przestrzegł: „Udział w meczach piłkarskich, w których dowody (...) wskazują na przewinienie »match-fixingu«, może być podstawą do poniesienia przez kluby piłkarskie odpowiedzialności (...) m.in. karę dyscyplinarną w postaci przeniesienia zespołu do niższej klasy rozgrywkowej”.

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu
informuje,



że na rachunku bankowym Fundacji funkcjonuje subkonto dla podopiecznego **Grzegorza Bednarskiego** pod hasłem „Kajtek”. Grzegorz od urodzenia choruje na mózgową porażenie dziecięcą, w 2003 roku wstawiono mu stymulator. Grzesiek wymaga stałej opieki, intensywnej rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń i podnośnika transportowego. Grzesiem opiekuje się tylko mama, a ją nie stać na pokrycie tych kosztów. **Dlatego zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłatę choćby nadobniejszej kwoty na subkonto Grzegorza.**

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
79 1240 1994 1111 0010 1861 8795
z dopiskiem darowizna: na cele ochrony zdrowia „Kajtek”

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34177741

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jack Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

